



XIV Zjazd
Sprawozdawczo
- Wyborczy ŚIA

str. 6

Niech
żyje Rząd
dr Tadeusz J. Szuba

str. 16

70.
lat temu
prof. Dionizy Moska

str. 21

Opinia
prawna
mec. Krystian Szulc

str. 58

Prawomocne
wyroki
OROZ i OSA

str. 68

II Wielki Aptekarski Charytatywny Koncert Noworoczny Śląskiej Izby Aptekarskiej

Dom Muzyki i Tańca w Zabrze
ul. Gen. de Gaulle'a 17

9 stycznia 2010r. - godz. 19.00

www.koncert.oia.pl



Wesołych Świąt



*Niech zabrzmi kołeda,
a stół zapelni się Świątecznymi przysmakami.
Niech trwają chwile spędzone razem z najbliższymi.
Niech moc Bożego Narodzenia
da każdemu siłę i szczęście w Nowym Roku!*

PHARMAPACK

- sterylne opakowania do receptury aptecznej na wyciągnięcie ręki

Pharmapack to sterylne, pojedynczo pakowane opakowania do receptury aptecznej:

- produkowane w gotowych zestawach: butelka + zakrętka, butelka + zakrętka + zakraplacz, opakowanie do maści ocznych, zakraplacz recepturowy z zakrętką oraz pudełka do maści,
- wykonane z tworzyw sztucznych zgodnych z Farmakopeą Europejską i posiadające wymagany atest,
- o większej odporności mechanicznej od opakowań szklanych,
- refundowane jak wszystkie opakowania do receptury,
- gwarantujące jakość, czystość i sterylność,
- usprawniające pracę, eliminujące czasochłonny, kosztowny trudny do sprawdzenia etap przygotowania czystych opakowań do receptury w aptece (mycie, płukanie, suszenie, sterylizacja),
- wytwarzane zgodnie z wdrożonymi normami jakości ISO 9001:2000 oraz EN ISO 15378:2007 (produkcja i sprzedaż sterylnych opakowań jednorazowego użytku Pharmapack dla produktów leczniczych sporządzanych w recepturze aptecznej)



Oferowane produkty sterylne:

**Butelka z nakrętką
i zakraplaczem**
10 / 30 ml



**Butelka
z nakrętką**
40 / 60 / 100
125 / 150 / 250 ml



**Pudełka
apteczne**
10 / 20 / 30 / 50
80 / 100 / 150 ml



**Zakraplacz
recepturowy
z zakrętką**



**Opakowanie
do maści ocznych
z aplikatorem**
5 g



WYBIERZ KORZYŚCI I ZAOSZCZĘDŹ CZAS WYBIERZ Pharmapack

Larix 2 spółka jawna.

ul. Panewnicka 27, 40-730 Katowice

tel./fax: 032 2000-858

www.pharmapack.pl, e-mail: biuro@pharmapack.pl

Integralną częścią leku recepturowego jest opakowanie zapewniające odpowiednią jego jakość, trwałość oraz bezpieczeństwo stosowania. Każdy aptekarz sporządzający lek recepturowy wie, że zapewnienie jakości opakowań recepturowych w aptece jest pracochłonne, wymaga stosowania żmudnych procedur mycia, suszenia i sterylizacji, skompletowania zestawu butelka - nakrętka, butelka - zakraplacz itp.

Rozwiązaniem tych problemów są jednorazowe, sterylne opakowania do leku Pharmapack - gotowe „od zaraz” do użycia w recepturze, analogicznie jak igła lub strzykawka jednorazowa używana w medycynie.

Charakterystyka opakowań **Pharmapack**:

- indywidualnie opakowane wraz z nakrętką lub zakraplaczem gotowe do bezpośredniego użytku
- o mniejszej wadze i większej odporności mechanicznej w porównaniu z opakowaniami szklanymi
- usprawniają pracę w recepturze
- wykonane z tworzywa sztucznego (PET, PE, PP) i posiadające atest do zastosowań farmaceutycznych
- **opakowania PHARMAPACK podlegają refundacji** (Dz.U.08.341.3236 - paragraf 5 p.2)

Obecnie posiadamy w ofercie opakowania:

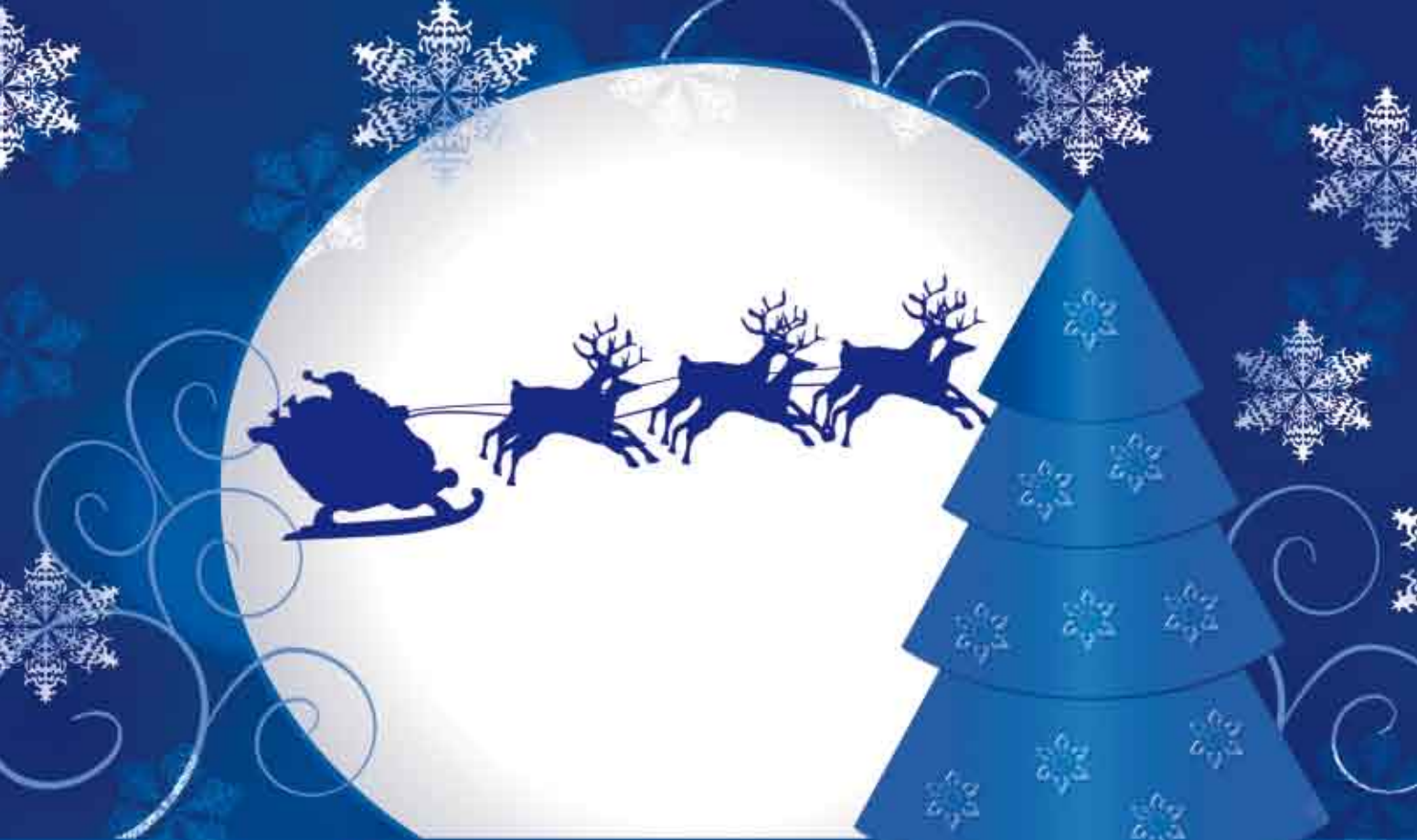
- butelki - 10 ml z zakrętką i zakraplaczem, 30 ml z zakrętką i zakraplaczem, 40 ml, 60 ml, 100 ml, 125 ml, 150 ml, 250 ml - z zakrętką,
- pudełka - 20 - 150 g,
- zakraplacz recepturowy z nakrętką \varnothing 18,
- opakowanie do maści ocznych 5 g w formie tubostrzykawki.

Proces produkcji opakowań PHARMAPACK oparty jest o politykę jakości spełniającą standardy GMP, normy EN i ISO oraz wymogi Farmakopei Europejskiej.



Opakowania Pharmapack dostępne są w hurtowniach:

- **Farmacol S.A.** (kody magazynowe **63961-63967**)
- **PGF S.A.** (kody magazynowe **117954, 117956-117961**)
- **Torfarm S.A.** (kody magazynowe **41817-41823**)
- **Medicare**
- **HurtaP**
- **Firma Handlowa Mariusz Kozak**, tel. 033 821 95 94
- **Tech Mix Katarzyna Płonka**, tel. 033 81 18 394
- **KS Sanita Krystyna Bednarczyk**, tel. 077 444 38 19
- **Eprus**, tel. 033 497 73 70



Hurtownia Farmaceutyczna

mini • maxi

*Niech radość i pokój Świąt Bożego Narodzenia
towarzyszy wszystkim przez cały Nowy Rok,*

Życzymy, aby był to Rok szczęśliwy

w osobiste doznania,

spełnił zamierzenia i dążenia

zawodowe i społeczne

oraz by przyniósł wiele satysfakcji

z własnych dokonań.

Życzy zespół Mini-Maxi

P.P.H.U. MINI-MAXI

41-948 PIEKARY ŚLĄSKIE, ul. Rychła 18, tel. + 48 32 288-30-03, tel./fax +48 32 393-27-11

e-mail: zamowienia@mini-maxi.pl

Zyskaj  zdrowie

**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
składamy najserdeczniejsze życzenia wszystkim naszym Klientom.
Niech te Święta przyniosą Państwu wiele radości i szczęścia.
Niech będą dla Państwa czasem odpoczynku i spokoju.
Niech przyniosą ukojenie, uśmiech i pogodę ducha,
którą podzielicie się Państwo ze swoimi pacjentami.**

**Nowy 2010 Rok
niech będzie lepszy niż ten, co mija
niech dostarczy Państwu samych sukcesów,
dużo ZDROWIA oraz dodatkowej mocy i energii
do dalszej pracy.**

**Zarząd i Pracownicy
Przedsiębiorstwa Dystrybucji
Farmaceutycznej SLAWEX Sp. z o.o.**



Oddział Katowice, ul. Leopolda 31, 42-189 Katowice
tel. 032 604 37 00, fax 032 604 37 20, infolinia 0 800 800 212



**PTFarm
Polskie
Towarzystwo
Farmaceutyczne**



Ruch Młodych Aptekarzy

HURTAP[®] SA



mini • maxi



TORFARM

www.katowice.oia.pl

Spis Treści

STANOWISKA, OPINIE, INFORMACJE	2
Życzenia - <i>Stanisław Piechula</i>	2
Listy do redakcji	3
XIV Zjazd Sprawozdawczo - Wyborczy ŚIA	6
Niech żyje Rząd - <i>Tadeusz J. Szuba</i>	16
Wystąpienie do szefa Rządu - <i>Tadeusz J. Szuba</i>	20
70. lat temu - <i>Dionizy Moska</i>	21
Nieoczekiwane dokumenty - <i>Dionizy Moska</i>	33
Franciszek Krause - <i>Dionizy Moska</i>	34
Szukamy wybitnych farmaceutów - <i>Krzysztof Kmiec</i>	38
Wspomnienia cz. II - <i>Lidia Czajka</i>	40
Przedsiębiorczość w aptece - <i>Krzysztof Majka</i>	43
Dni Federalne FIPC - <i>Piotr Klima</i>	45
Gluconorm - <i>Marcin Krotkiewski</i>	50
APOTHECARIUS - BIULETYN ŚIA W KATOWICACH	52
Teleinformator	52
Komisja ds. Nauki i Szkoleń - <i>Piotr Brukiewicz</i>	54
Exopharm - największe w Europie targi farmaceutyczne	57
Opinia prawna - <i>Krzysztof Szulc</i>	58
OROZ i OSA - <i>Stanisław Piechula</i>	68
Najlepsze jeszcze przed Nami - <i>J. S. Sienkiewicz</i>	72
Pisma	74
Protokoły	89
Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne - <i>Kazimiera Klementys</i>	97
OGŁOSZENIA	99

Na okładce:

Plakat dot. Protestu w obronie praw pacjenta w aptece dr farm. Stanisława Piechuli w Mikołowie oraz plakat II Wielkiego Aptekarskiego Charytatywnego Koncertu Noworocznego w Zabrze.

Wydawca: **Rada Śląskiej Izby Aptekarskiej**

ul. Kryniczna 15, 40-637 Katowice

tel.: (32) 608 97 60

kom.: 668 220 478

fax: (032) 608 97 69

www.katowice.oia.pl

Kolegium:

Dionizy Moska - Redaktor Naczelny

Damian Nowak - Zastępca Redaktora Naczelnego

Stanisław Piechula - Prezes Rady ŚIA w Katowicach

Lech Wróblewski - Redaktor prowadzący, opracowanie graficzne, korekta

Redakcja czeka na korespondencję dotyczącą problemów środowiska farmaceutycznego.

Druk: **Navia Designs**, www.navia.pl

Nakład: 2800 egz.



Redakcja nie identyfikuje się ze wszystkimi przedstawionymi poglądami autorów, niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.

e-mail: redakcja@katowice.oia.pl



Szanowne Koleżanki i Koledzy


Kończy się kolejny rok i już się zastanawiałem, co napisać we wstępie do tego numeru Apothecariusza, gdyż w mijającym roku nic dobrego nas nie spotkało i na nic znaczącego, przy obecnej sytuacji zewnętrznej i dotychczasowej postawie naszego środowiska, nie można liczyć.

Stojąc jednak na stanowisku, że nigdy nie jest tak źle by nie mogło być gorzej, chciałbym naszemu środowisku życzyć aktywnej i odważnej postawy oraz zdecydowanych działań w obronie swoich praw i interesów. Chciałbym życzyć także realniejszego spojrzenia na świat i zrozumienia po 19 latach od prywatyzacji aptek, że w biznesie, także aptecznym, nie liczy się na cuda, ale na własne działania, upór i odważne dążenie do celu.

Tak więc proszę spędzić miłe i spokojne święta w rodzinnym gronie, powitać nowy rok, a następnie wejść w ten 2010 rok z nowymi, odważnymi i zdecydowanymi postanowieniami, jako farmaceuci odważnie walczący w słusznych sprawach, a nie chowający głowę w piasek i czekający, aż ktoś coś dla nich zrobi.

Niech rozwinięciem tego tematu i moich przemyśleń będzie poniższy list i odpowiedź.

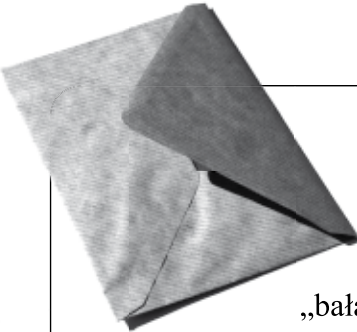
Z uszanowaniem



Stanisław Piechula

Prezes Rady ŚIA
dr farm. Stanisław Piechula

26 listopada 2009r.

Szanowny Panie Prezesie

Piszę do Pana ten list bo nasuwa się wiele pytań typu fachowego. Jestem aptekarką z wieloletnim stażem. W dzisiejszych „bałaganiarskich” czasach jest wiele nieprawidłowości w naszej branży. W prosty sposób przedstawię sprawę, o której piszę.

Co Pan na to ...? Przychodzą do mnie pacjenci i konkretnie przedstawiają sytuację. Chwałę się, że w aptece, która kiedyś funkcjonowała na dworcu w Katowicach, obecnie przeniesiona do Szopienic, prowadzona jest sprzedaż leków na receptę w tym m.in. Singulairy (wszystkie dawki), Foradil, paski dla cukrzyków, insuliny i wiele, wiele innych drogich leków za 1 grosz. Jak to możliwe, że leki, które kosztują ponad 100.00 zł, mają określone limity, odpłatność, ceny urzędowe mogą być sprzedawane za 1 grosz? Jest to sytuacja, którą można łatwo przecież sprawdzić! (Może trzeba by powołać organ z ramienia np. OIA który by się tym zajął.) Jak Pan sądzi po co nam wykazy leków urzędowych, czy one mają obowiązywać tylko niektóre apteki. Czy to bezprawie i niezdrowa konkurencja będzie długo jeszcze trwała? Mamy przecież swoje organy kontroli i Urząd Skarbowy, Nadzór Farmacji, OIA, NFZ, pracownicy OIA.

Kolejny problem - chora sytuacja z bzdurnym wydawaniem zezwoleń na otwieranie trzech, czterech aptek obok siebie na jednej ulicy. Czy w ogóle ktoś myśli, co robi? Może już czas zająć się tym i zrobić coś w tej dziedzinie.

Kolejny paradoks w naszej branży ...

Przychodzi pacjent do apteki i mówi, że w aptece (tu określa której) otrzymał glukometr za darmo, ale musi załatwić dwie recepty po dwa opakowania pasków do konkretnego glukometru bo ma taką umowę z lekarzem i z apteką.

Jest to nic innego, jak sztuczne wyludzanie przepisywania czterech opakowań drogich pasków na recepty. Czy wiedział Pan o takiej sytuacji ...

Następny paradoks

Przychodzi do apteki przedstawicielka firmy farmaceutycznej i praktycznie wymusza zakup pakietu danego leku, oczywiście z odpowiednim rabatem. Po czym informuje, że jest w kontakcie z lekarzem, który wie, w której aptece jest tańszy do nabycia lek i tam kieruje pacjentów.

Natomiast apteka, która nie zakupi odpowiedniego pakietu, będzie miała lek w droższej cenie i będzie pomijana przez pacjentów, których lekarz w zмовie z przedstawicielem, będzie kierować do konkretnej apteki (która wykupiła pakiet). Czy Pan toleruje taką niezdrową sytuację jako prezes?

Czy jako nasza władza państwo - OIA nie widzą, czy nie chcą widzieć dotkliwych problemów niezdrowej konkurencji, którą można zauważyć na porządku dziennym.

Tłumaczenie prawnika z OIA, że to my jako aptekarze mamy się tym zająć i przedstawić konkretne dowody (paragony, nazwiska, apteki) nie jest tu na miejscu, jest to tylko psychoterapia.

Przedstawione przeze mnie problemy są ogólnokrajowe. Nie ma co uciekać, trzeba się tym zająć jak najszybciej.

Proszę o komentarz w Apothecariusie.

Z poważaniem - Janina farmaceutka z Katowic





ŚLĄSKA IZBA APTEKARSKA

z siedzibą w Katowicach



40-637 Katowice ul. Kryniczna 15
tel.+48 (32) 6089760, fax 6089769 , www.katowice.oia.pl, katowice@oia.pl

27 listopada 2009r.

Szanowna Pani Janino - anonimowa farmaceutko z Katowic

Zazwyczaj nie odpowiadam na anonimy, ale Pani list jest bardzo dobrym pretekstem, by odpowiedzieć dlaczego tak jest jak Pani opisuje.

Po pierwsze tak jest, gdyż nasze środowisko to w większości wystraszone strusie chowające głowę w piasek, co Pani potwierdza wysyłając anonimowo ten list. Więc jak mamy walczyć o nasze sprawy, jak farmaceuta nawet boi się podpisać swój list? Każdy, jak często złośliwie mówią farmaceuci, „badylarz” otwierający aptekę ma więcej odwagi, niż aptekarska grupa zawodowa z wyższym wykształceniem i jeszcze wyższymi aspiracjami, która zamiast razem działać i się wspierać przynajmniej w zakresie wspólnych interesów, potrafi w większości jedynie narzekać i oczekiwać na cud lub zmiłowanie.

Po drugie mamy taką sytuację, gdyż także w naszym środowisku są i tacy, którzy by wszystkich pozostałych puścili z torbami i od nich mogłyby się uczyć najagresywniejsze sieci. Gdyby w Polsce zrobić przegląd najgorszych pomysłów aptecznych w niszczeniu konkurencji, to gwarantuję, że na pierwszym miejscu byłiby sami farmaceuci.

Po trzecie ze smutkiem przyznam, że Polska nie należy do nielicznych rejonów spokojnego i rozsądnego kapitalizmu, tylko do jednych z agresywniejszych, co Pani skutecznie zauważa i wymienia.

Co do Pani uwag, to nasza izba aptekarska zna te problemy i większością z nich się zajmowała, a w niektórych przypadkach oczekiwała na bardzo potrzebne zaangażowanie środowiska. Niestety to środowisko jest w większości tylko roszczeniowe, a zarazem pasywne, leniwe i tchórzliwe. Oczywiście poza tymi, którzy dbają o swój interes i drenują wszystkich innych w koło.

Prosty przykład i pytanie - ogłosiliśmy protest przeciwko łamaniu prawa w zakresie obciążania pacjentów i aptek konsekwencjami źle wypisywanych recept - jedna z najdotkliwszych i najważniejszych dla nas spraw. Ile Pani apteka przesłała do izby podpisanych przez pacjentów recept z protestem? Ile aptek się oplakatowało i pomogło w proteście i tej jednej z najważniejszych dla nas spraw? Do każdej apteki przesłaliśmy plakaty i 60 recept do zbierania podpisów. Gdyby apteki odesłały tylko tych 60 recept, to mielibyśmy ich ponad 60.000, a mamy w izbie około 6.000. O czym to świadczy? Dla mnie o tym, że większość aptek chciałaby, by wszystko było piękne i dobre ale ktoś to powinien dla nich załatwić. Jak Ministerstwo Zdrowia nie zmieni rozporządzenia to w nowym roku podejmiemy protest jeszcze raz, a recepty będziemy zbierać nie dla Minister Kopacz ale dla Premiera Tuska i efekt będzie proporcjonalny do angażowania się aptek.

Co do konkretnych problemów z Pani listu, to dlaczego nie podaje Pani konkretów (adres apteki, dane lekarza), z którymi można by wystąpić do inspekcji farmaceutycznej, czy Ministerstwa Zdrowia?

Leki za 1 grosz lub udzielanie bonifikat - pełna informacja w tym biuletynie i od dawna na stronie internetowej izby. Nie można zabronić w obecnym systemie ich udzielania, a nasza izba spróbowała wszystkich możliwości, od inspekcji farmaceutycznej (już nikt nie powinien reklamować leków za 1 grosz), poprzez izby i urzędy skarbowe, niektórzy kierownicy trafili do Rzecznika i utracą możliwość kierowania apteką. Ministerstwo ponownie podjęło temat stałych cen, więc zobaczymy, gdyż media działają przeciwko, nie rozumiejąc istoty problemu, a patrząc na chwilowy zyska pacjenta w aptece.

Sprawą geografii, demografii i jednej apteki dla jednego aptekarza zajmowali się wszyscy i od lat. Choć jest to marzenie każdego z nas, kto ma swoją jedną aptekę, to chyba już tylko niepoprawni marzyciele mają jakieś nadzieje. Ja też je miewam ale wiem, że farmaceuci, którzy o nich marzą nie rozumieją do końca, co by się stało z ich aptekami gdyby nagle takie zapisy wprowadzono.

Gleukometry za darmo może rozdawać każda apteka i nawet nie musi kierować po paski do lekarza, gdyż takie możliwości dają aptekom konkurujące firmy farmaceutyczne.

Pakiety towaru i rabaty były i będą, gdyż nie da się nawet z aptek usunąć wszelkich zasad panujących w ekonomii.

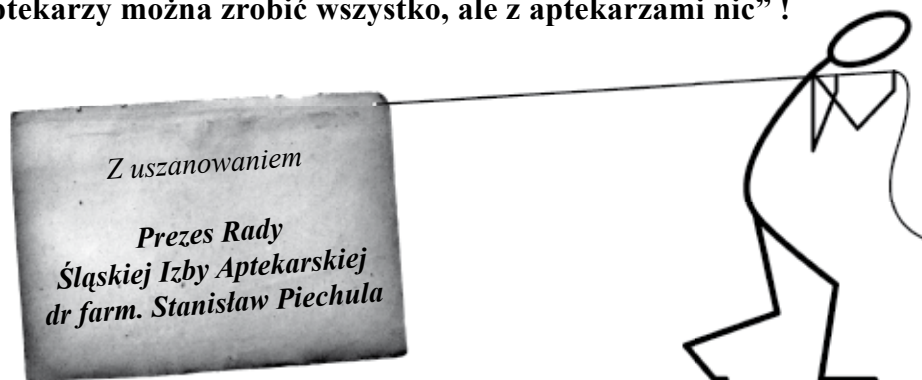
Wszystkie te sprawy, jak i wiele innych widzę i zawsze podejmuję ale nie mam, często koniecznej, pomocy farmaceutów i aptek, do których piszę i od których oczekuję niewielkiej pomocy, takiej jak m. in.:

- informowania izby i inspekcji o łamaniu prawa na rynku aptecznym w konkretnych aptekach z konkretnymi danymi (niedozwolona reklama, brak magistra, itp.),
- czy przez konkretne firmy (sprawy: Astra Zeneca, Sanofi, itp.),
- podejmowanie wspólnych protestów medialnych (obciążanie aptek i pacjentów odpowiedzialnością za źle wystawiane recepty, drenowanie aptek przez NFZ, itd...),
- poświęcenia jednego dnia w ciągu 4 lat i wybrania przez 25 tysięcy farmaceutów przynajmniej jednego przedstawiciela do sejmu, itd., itd...

Ja Państwa reprezentuję tak, jak najlepiej potrafię, osiągam tyle, ile z taką biernością, nieudolnością i tchórzostwem większej części tego środowiska potrafię osiągnąć. Wiem, że można by osiągnąć o wiele więcej, jednak te możliwości są już niezależne ode mnie, a leżą wyłącznie po Państwa stronie. Ponadto proszę pamiętać, że ja jestem prezesem rady izby okręgowej, a nie naczelnej.

Życzę wszystkim na nowy rok głębszych przemyśleń swojej postawy zawodowej i oczekiwań od tej postawy zależnych. W kolejnym roku osiągniemy tyle, ile swoją pracą i działalnością będziemy w stanie osiągnąć.

Spróbujmy pomóc sobie wzajemnie i udowodnić, że nieprawdziwe jest powiedzenie: „dla aptekarzy można zrobić wszystko, ale z aptekarzami nic” !



XIV Okręgowego Zjazdu Sprawozdawczo - Wyborczego Śląskiej Izby Aptekarskiej

24 października 2009r.

O godz. 15.00 Prezes ŚIA dr farm. Stanisław Piechula stwierdził brak quorum na sali i zgodnie z regulaminem oraz zawiadomieniem oraz porządkiem obrad wskazał, że drugi termin rozpoczęcia zjazdu to g. 15.30.

O godzinie 15.30 obrady otworzył Prezes Okręgowej Rady Aptekarskiej, dr farm. Stanisław Piechula. Przystąpiono do wyboru Przewodniczącego Zjazdu, Zastępcy Przewodniczącego Zjazdu i dwóch Sekretarzy Zjazdu.

Pan dr farm. Stanisław Piechula przedstawił kandydaturę Pana mgr farm. Ryszarda Jasińskiego na Przewodniczącego Zjazdu. Kandydat wyraziła zgodę. Wobec braku innych kandydatur, przystąpiono do głosowania jawnego:

- za: 83 głosów
- przeciw: 0 głosów
- wstrzymujących się: 0 głosów.



mec.
Krystian Szulca

mgr farm.
Ryszard
Jasiński

Przewodniczącym Zjazdu został wybrany jednogłośnie Pan mgr farm. Ryszard Jasiński.

Następnie za sugestią mec. Krystiana Szulca Przewodniczący poddał pod głosowanie uchwałę dotyczącą 3-osobowego składu komisji zjazdowych.

Pan Prezes dr farm. Stanisław Piechula przedstawił kandydatury mgr farm. Jana Stasiczka i mgr farm. Michała Rzepczyka na Sekretarzy Zjazdu. Kandydaci wyrazili zgodę.

Wobec braku innych kandydatów przystąpiono do głosowania jawnego:

- za: 83 głosów
- przeciw: 0 głosów
- wstrzymujących się: 0 głosów.

Przewodniczący Zjazdu stwierdził, iż Sekretarzami Zjazdu zostali wybrani Pan mgr farm. Jan Stasiczek i Pan mgr farm. Michał Rzepczyk.

Następnie przystąpiono do głosowań na wyborem składu poszczególnych komisji zjazdowych.

Wybrano przez głosowanie jednogłośnie członków Komisji Skrutacyjnej

- mgr farm. Andrzej Bednarz
- mgr farm. Tomasz Kloc
- mgr farm. Małgorzata Sokół

Kolejno wybrano członków komisji uchwał i wniosków.

Na członków komisji wybrano jednogłośnie:

- mgr farm. Jolanta Dominek
- mgr farm. Bożena Kwaśniak
- mgr farm. Piotr Klima

Przystąpiono do wyborów członków komisji mandatowej. Jednogłośnie na członków komisji wybrano:

- mgr farm. Wiesława Stronczak
- mgr farm. Justyna Kiedrowska
- mgr farm. Krzysztof Grzesik

Wybory komisji Regulaminowej przebiegły również jednogłośnie zaś na członków wybrano:

- mgr farm. Halina Jeszka
- mgr farm. Ewa Ochota
- mgr farm. Joanna Sar

Do ostatniej komisji wyborczej wybrano następujące osoby:

- mgr farm. Damian Nowak
- mgr farm. Grzegorz Zagórny
- mgr farm. Włodzimierz Wdowski

Wyboru dokonano jednogłośnie

Następnie Prezes Piechula przedstawił sprawozdanie z działalności Rady Śląskiej Izby Aptekarskiej IV kadencji za lata 2008/2009. Poruszone tematy:

- współpracy z organami państwowymi,
- protestu wobec projektu Ministerstwa Zdrowia,
- współpracy z hurtowniami nierozwijającymi sieci aptek,
- niebezpieczeństwa rozwoju rynku hurtowego,
- wzrost rangi Izby Rzecznika i Sądu poprzez wypracowanie standardów współpracy i postępowania,
- modelowy w skali kraju sposób współpracy z Nadzorem Farmaceutycznym,
- wypracowania standardów orzecznictwa o udzieleniu rękopisami dotyczącej prowadzenia apteki,
- periodyk ŚIA Apothecarius i witryna www ŚIA jako media doceniane przez farmaceutów, organy państwowe (WIF, NFZ, MZ) oraz dziennikarzy,
- współpraca z mediami oraz archiwum w serwisie YouTube założone przez Damiana Nowaka - farmaceuci w mediach,
- zaangażowanie w wybory do parlamentu EU oraz jego konsekwencje dla farmaceutów,
- dzięki docenianiu prac Rady i Prezydium SIA notuje izba dobrą ściągłość składek,
- zakończenie remontu Izby ŚIA,
- pochwała i podziękowania dla biura i pracowników Izby,
- konieczność aktywizacji i działania we wspólnym interesie wszystkich członków ŚIA.

Kolejno wystąpienie swe rozpoczął radca prawny ŚIA mec. Krystian Szulc.
Poruszone tematy:

- problem rozbieżności interesów np. pracodawcy i pracownika w tych samych sprawach kierowanych do mecenasa ŚIA,
- skarga do RPO,
- kierowanie pism do organów wyższego szczebla bezpośrednio z OIA nie przez NIA,
- Niemieckie i Włoskie sprawy wygrane w parlamencie europejskim; aptekę najlepiej poprowadzi aptekarz i jest to zgodne z prawodawstwem europejskim,
- wyrok ETS na temat ograniczenia zaopatrywania szpitali przez apteki,
- wyrok Sądu Najwyższego o nier refundowaniu recept uznanych przez NFZ jako nieczytelne, nie będący wiążącym dla innych aptek,
- zachęcanie aptek do występowania na drogę sądową przeciw NFZ jako geneza do

ugruntowania się wykładni prawa dla NFZ w oparciu o SN,

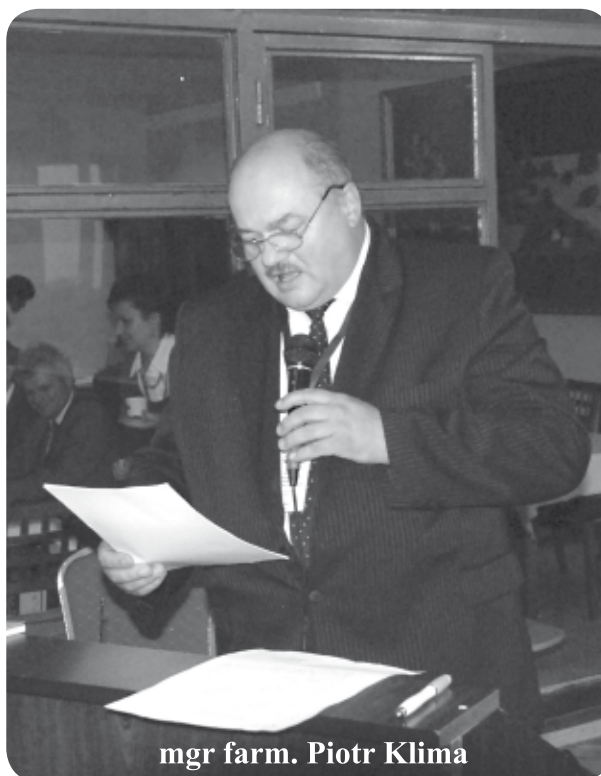
- wystąpienie pana Twardowskiego o dyscyplinowaniu okręgowych Izb,

Przewodniczący poprosił wiceprezesa do spraw szkoleń dr n. farm. Piotra Brukiewicza o zdanie sprawozdania ze swej działalności 2008-2009. Poruszane tematy:

- przebieg pierwszego okresu szkoleniowego,
- statystyka aktywności punktowej farmaceutów,
- 2008 - 35 szkoleń i 2 kursy,
- 2009 - 29 szkoleń 1 kurs,
- pytania i wątpliwości w stosunku do osób, które nie zaliczyły szkoleń szczególnie w przypadku kierowników aptek,
- podziękowania dla ŚUM Pani prof. dr hab. Krystyny Olczyk, Pani dr farm. Lucyny Bułaś oraz pracownikom Izby za prowadzenie ewidencji szkolących się farmaceutów.

Wystąpienie wiceprezesa Piotra Klimy przewodniczącego komisji bioetycznej.
Poruszone tematy:

- opis działania komisji bioetycznej, składu, przebiegu prac,
- odznaczenia państwowe i honory dla członków zawodu,
- prośba o sugestie kandydatów do odznaczeń środowiskowych i państwowych.



mgr farm. Piotr Klima

Wystąpienie Pani wiceprezes ds. aptek szpitalnych mgr farm. Beatrycze Radlańskiej:

- problem aptecznych baz danych,
- tematyka spotkań sekcji aptek szpitalnych,
- postępy prac w zatwierdzeniu konsultanta wojewódzkiego do spraw aptek szpitalnych,
- sprawozdanie ze spotkań.

Podjęcie uchwały o przyjęciu rocznych sprawozdań wygłaszanych wcześniej.

Przyjęto jednogłośnie dwoma uchwałami.

Przewodniczący mgr farm Ryszard Jasiński zgłosił wniosek o podjęcie uchwały o zmianie regulaminu zjazdu oraz dopisanie punktu dotyczącego przyjęcia nowego członka Rady.

Uchwałę przyjęto jednogłośnie.

Zmarłego członka Rady mgr farm Marię Bilińska uczczono minutą ciszy na wiosek Przewodniczącego Zjazdu.

Następuje zgłaszanie kandydatów na członka Rady ŚIA. Zgłoszono:

- mgr farm. Marek Świdergoł,
- mgr farm. Zdzisław Gawroński,
- mgr farm. Iwona Wójcik,
- mgr farm. Elżbieta Lasoń-Bednarczuk,
- mgr farm. Alina Wilczek.

Kolejno podjęto uchwałę o zamknięciu listy.

Następnie głos zabrała i sprawozdanie finansowe przedstawiła mgr Ewa Kloda - doradca podatkowy ŚIA.

Po wysłuchaniu podjęto uchwałę jednogłośnie dotyczącą przyjęcia sprawozdania.

Pani mgr farm. Aniela Polc przedstawiła sprawozdanie z prac komisji rewizyjnej za okres 2008 - 2009.

Komisja zebrała się 2 razy w obecności skarbnika OIA, dokumentacja prowadzona rzetelnie i przejrzysto, pochwalono wysoką ścisłość.

Po wysłuchaniu zagłosowano w sprawie przyjęcia sprawozdania. Uchwałę podjęto jednogłośnie.

Przewodniczący Zjazdu poprosił delegatów by ewentualne wolne wnioski zgłaszać do Przewodniczącej Komisji Wniosków Pani mgr farm. Jolanty Dominek najpóźniej do godz. 19:00.

W następnym punkcie zjazdu delegaci wysłuchali sprawozdania z prac Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodo-

wej mgr farm Ryszarda Breguły. Poruszane kwestie:

- statystyka spraw prowadzonych przez OROZ,
- najczęstsze problemy zgłaszane do OROZ-m.in. brak w miejscu pracy mgr farmacji, niewłaściwa działalność marketingowa aptek, źle wdany lek (też po upływie daty ważności), błędy popełniane przy prowadzeniu książki narkotycznej (zgłaszane do OROZ przez WIF).

Po wysłuchaniu sprawozdania przystąpiono do uchwalenia przyjęcia sprawozdania. Przy 1 głosie wstrzymującym się, podjęto ją jednogłośnie.

Kolejno Przewodniczący Zjazdu udzielił głos Przewodniczącej Sądu Aptekarskiego w Katowicach dr. farm. Jadwidze Zdąbłasz, by zaprezentowała sprawozdanie przewodniczącej Sądu z prac sądu z lat 2008-2009. Poruszane kwestie:

- statystyka obrad sąd
- z pośród 41 spraw zakończono 35, wydano: 1 wyrok w sprawie zawieszenie prawa wykonywania zawodu aptekarza na okres 3 miesięcy, 2 wyroki z karą nagany, 23 upomnienia, 9 spraw zakończyło się uniewinnieniem, 1 sprawa umorzono gdyż aptekarz na własny wniosek został skreślony z izby ŚIA i nie wpisał się do innej izby.
- poruszenie tematyki prac sądu, najczęstsze przewinienia popełniane w aptece - najważniejsza sprawa związana z uzależnieniem farmaceutów od środków uzależniających, psychotropowych, zakup przez magistrów dla siebie w/w środków.
- przewodnicząca zorganizowała 5 plenarnych posiedzeń dla sędziów.

Po wysłuchaniu sprawozdania przystąpiono do głosowania nad uchwałą. Zjazd jednogłośnie uchwałę przyjął.

Kolejnym punktem zjazdu było zapoznanie delegatów z preliminarzem wydatków finansowych na rok 10.2009/09.2010 w oparciu o toczący się rok finansowy. Przedstawiła to zebrany mgr Ewa Kloda

Po nakreśleniu planu wydatków Przewodniczący zarządził głosowanie nad przyjęciem w/w preliminarza. Podjęto uchwałę jednogłośnie.

Przed głosowaniem dotyczącym włączenia nowego członka do Rady nastąpiło krótkie wystąpienie przewodniczącego komisji Mandato-

wej dotyczący stwierdzenia ważności przeprowadzanego głosowania i stwierdzenia quorum.

Protokół załączono do sprawozdania.

Kolejno Przewodniczący poprosił kandydatów o krótkie przedstawienie się delegatom w porządku alfabetycznym. Po zakończeniu nastąpiło rozdanie kart do głosowania oraz krótka instrukcja jak poprawnie głosować, by głos był ważny.

Po zebraniu kart i ogłoszeniu zakończenia głosowania, zarządzono 15 min. przerwę w obradach o godz 18:20.

Po przerwie przewodniczący komisji skrutacyjnej, mgr farm. Andrzej Bednarz odczytał wyniki wyborów 83 oddanych - 6 głosów nie ważnych. Odczytano wyniki:

1. **Mgr farm. Zdzisław Gawronski 25 głosów**
2. Mgr farm. Elżbieta Lasoń-Bednarczuk 4
3. Mgr farm Marek Świdergoń 18
4. Mgr farm. Alina Wilczek 13
5. Mgr farm. Iwona Wójcik 17

Oddano 83 głosy w tym 6 głosów nieważnych.

Protokół komisji skrutacyjnej oraz karty głosowań załączono do sprawozdania z głosowania.

Na członka Rady OIA wybrano mgr Zdzisława Gawrońskiego.



**mgr farm.
Zdzisław Gawroński**

Przewodnicząca komisji wniosków przedstawia złożone wnioski przez delegatów.

Dr Piechula składa wniosek o upoważnienie obciążenia obwinionego 1% kwoty ustalonej na podstawie innych przepisów.

Trwa dyskusja otwarta przez Prezesa Piechulę. Sentencja jest taka, by OROZ i jego działalność nie była deficytowa w przypadku ukarania. Dalsze wyjaśnienia w temacie składa mec. Barbara Jendryczko w sprawie ryczałtowego rozliczania kosztów umorzonych spraw. Minister dopłaca do określonych typów spraw, lecz ukaranie wyrokiem powoduje iż nie ma dotacji na pracę sądu z ministerstwa. Wynagrodzenie za prowadzone sprawy zakończone umorzeniem lub uniewinnione otrzymuje sąd z puli ministerstwa.

Mec. Jendryczko apeluje o rozróżnienie przy opiniowaniu na kierownika przyczyny ukarania farmaceutów.

Przewodniczący poprosił o pytania i podjął głosowanie w sprawie opłaty za sprawy gdzie orzeczono winę i jest obwiniony. Zagłosowano w następujący sposób 1 głos przeciw, 4 wstrzymujące oraz 78 osób za. Uchwała została przyjęta.

Kolejno zgłaszane są wolne wnioski i pytania do sprawozdań:

- Pytanie o możliwość sprzedaży leków pozostałych w aptece po jej zamknięciu/zakończeniu działalności.
- Pytanie o ceny stałe/urzędowe.

Dr Piechula określił stanowisko ŚIA i NIA w temacie pytań.

Podziękowania dla sponsorów: ITERO, SALUS INTERNATIONAL, MDM.

- Pytanie z Sali o działalność prezesa NRA i Naczelnej Izby Aptekarskiej. Farmaceutka nie zgadza się z płaceniem składek na NIA i ilością Izb jako partnerów dla organów władzy państwowej.

Prezes Piechula odpowiadał na zapytanie. Określił termin dwudniowego spotkania NIA, gdzie ma być poruszane wiele kontrowersyjnych tematów.

- Apel Piotra Klimy o prośbę o poparcie do biskupa.

Propozycje przewodniczącego o przesunięciu tematu na posiedzenie Rady ŚIA.

Ustalono wysłanie poparcia przez uchwałę ŚIA dot. propozycji mgr Danieli Cwała - Olszewska o wotum nieufności dla NIA za brak obserwowalnych działań, wyrażającego niezadowolony z działania jej prezydium.

Zredagowano treść uchwały i poddano pod głosowanie. Uchwałę przyjęto przy 4 głosach wstrzymujących.

Przewodniczący zamknął obrady o godzinie 19:40. Na tym Zjazd zakończono.

Sprawozdanie z działalności finansowej Śląskiej Izby Aptekarskiej

za okres 1.01.2008 - 30.09.2009

Preliminarz budżetowy Śląskiej Izby Aptekarskiej na okres 10/2009 - 09/2010

Przychody	1 465.000,00
Składki członkowskie	1 300.000,00
Pozostałe z działalności	150.000,00
Pozostałe finansowe	15.000,00
Koszty	1 335.000,00
W tym:	
Zużycie materiałów i energii	100.000,00
Usługi obce	530.000,00
Wynagrodzenia z narzutami	440.000,00
Pozostałe	10.000,00
Opis NRA	160.000,00
Splata kredytów z odsetkami	80.000,00
Wydatki	
Remont i wyposażenie pomieszczeń piwnicznych	15.000,00



mgr Ewa Kłoda

Przychody Śląskiej Izby Aptekarskiej w okresie 01.01.2008 - 30.09.2009

Przychody razem	2 736 952,90
w tym	
przychody ze składek członkowskich	2 335 329,82
dotacje MZiOS	54 624,00
zwrot kosztów postępowania sądowego	4 050,89
przychody ze szkoleń	50 670,00
przychody z organizacji szkoleń, usługi	213 708,21
sprzedaż towarów	6 668,92
przychody z reklam w biuletynach	45 200,00
uzyskane odsetki	16 301,14
koncert charytatywny	4 934,92
zwrot kosztów upomnień	5 465,00

Przygotowała

mgr Ewa Kłoda

Doradca podatkowy Śląskiej Izby Aptekarskiej

Koszty utrzymania Śląskiej Izby Aptekarskiej za okres 01.01.2008 - 30.09.2009

Koszty razem	655 288,51
Koszty finansowe	25 744,41
w tym	
odsetki zapłacone	25 744,41
Koszty operacyjne	12 271,60
w tym	
zapomogi	2 500,00
darowizny	7 200,00
Odpis składek NRA	333 585,60
Splaty kredytów	150 000,00
Inwestycje/budynki/	67 773,02
Zakup środków trwałych i wyposażenia	65 913,88
w tym	
komputery	10 817,32
meble	43 971,41
kamera	5 999,00
chłodziarka	577,15
ekspres do kawy	4 549,00

Koszty utrzymania Śląskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej za okres 01.01.2008 - 30.09.2009	
Koszty razem	2 275 415,51
Amortyzacja	288 587,76
Zużycie materiałów	174 058,54
w tym	
materiały biurowe	39 770,74
gaz	11 195,15
woda	1 242,58
energia	17 521,01
obsługa budynku	7 330,66
środki czystości	3 670,57
akcesoria komputerowe	6 690,03
zakup literatury, prasy	20 221,79
pozostałe	66 416,01
Usługi obce	1 023 834,45
w tym	
usługi telekomunikacyjne	52 884,38
usługi pocztowe	77 214,07
provizje bankowe	5 590,23
usługi informatyczne	7 365,07
usługi prawnicze	111 232,20
usługi księgowe	86 060,00
prawnicy-sądy	24 400,00
prawnicy-rzecznicy	57 645,00
usługi dotyczące szkoleń	99 226,55
usługi dotyczące wydania biuletynu	108 849,62
pozostałe usługi	393 367,33
Podatki i opłaty	9 116,00
Wynagrodzenia	693 553,53
w tym	
pracownicy etatowi	510 576,19
członkowie Prezydium	110 640,00
zwrot za udział w posiedzeniach Rady	9 920,00
zwrot sądy	1 740,00
zwrot rzecznicy	1 312,00
wynagrodzenia za szkolenia	14 141,00
wynagrodzenia biuletyn	21 248,34
pozostałe zlecenia	23 976,00
Świadczenia na rzecz pracowników	73 367,00
w tym	
składki ZUS	73 367,00
Koszty reprezentacji	2 122,26
w tym	
kwiaty	2 122,26
Pozostałe koszty rodzajowe	10 775,97

Protokół z posiedzenia Komisji Rewizyjnej Śląskiej Izby Aptekarskiej w dniu 15.10.2009r.

mgr farm. Aniela Polc



Komisja rewizyjna w składzie:

Aniela Polc - Przewodnicząca

Jadwiga Dudzik - Sekretarz

Eliza Skiba - Członek Komisji

Zdzisław Gawroński - Członek Komisji

W dniu 15.10.2009r. w obecności Doradcy podatkowego ŚIA Pani Ewy Kłoda, Komisja Rewizyjna skontrolowała dokumentację finansową Izby. Sprawdzono raporty kasowe oraz otrzymane faktury VAT pod względem celowości wydatków i zgodności z uchwałami Rady ŚIA. Po wnikliwej analizie Komisja stwierdziła, że dokumentacja prowadzona jest bardzo rzetelnie i przejrzysto. Wszystkie dokumenty finansowe są zatwierdzane przez Prezesa i Skarbnika Izby.

Składki należne NIA na dzień bilansowy 30.09.2009r. odprowadzone w całości.

Założona lokata bankowa w wysokości 100.000,00 zł została odnowiona do lutego 2010r., a odsetki w wysokości 16253,57 zł wpłynęły na konto Izby.

Główne wydatki Izby w 2008/2009r. to:

- inwestycja na rozbudowę budynku ŚIA. Na ten cel wydano 67774,02 zł.
- zakup środków trwałych 65913,88 zł.

Głównym przychodem Izby są składki członkowskie. Komisja stwierdziła, że ok. 30 członków Izby ma kilkuletnie zaległości w opłacaniu składek, mimo wielokrotnych upomnień. Komisja stwierdza, że od czasu ostatniego zjazdu znacznie poprawiła się skuteczność ściągania należnych składek. W przypadkach notorycznego uchylania się od opłacania składek członkowskich sprawy kierowane są do Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej oraz Sądu Aptekarskiego.

Sprawozdanie Wiceprezesa do spraw szkoleń dr n. farm. Piotra Brukiewicza

za okres 2008 - 2009



Podsumowanie pierwszego okresu edukacyjnego farmaceutów ŚIA w okresie 01.01.2004 - 01.01.2009 - na dzień 22.10.2009:

- 1833 - farmaceutów powinno uregulować 1 okres edukacyjny
- 764 (41,68 %) - farmaceutów zaliczyło 1 okres edukacyjny
- 530 (29%) - przedłużyło 1 okres edukacyjny (o 1 rok bądź o 2 lata)
W tym 62 farmaceutów zaliczyło przedłużony okres edukacyjny.
- 1232 (67,21%) - farmaceutów w sumie zaliczyło lub przedłużyło I okres edukacyjny
- 601 (32,78%) - farmaceutów nie uregulowało 1 okresu edukacyjnego.

Podsumowanie ilości zrealizowanych szkoleń i kursów:

- 2008 - ok. 35 powieżeń naukowo - szkoleniowych i 2 kursy
- 2007 - 29 szkoleń i 1 kurs

Sprawozdanie
Przewodniczącej Okręgowego Sądu Aptekarskiego
z działalności
za okres 1.01.2008 - 30.09.2009

Skład Okręgowego Sądu Aptekarskiego w Katowicach:

Przewodnicząca: dr farm. Jadwiga Zdąbłasz

Członkowie: mgr farm. Jolanta Dominek, mgr farm. Grażyna Chamerska - Świdergoł, dr farm. Józef Frydrych, mgr farm. Marek Kocłęga, mgr farm. Monika Kosmala (nie orzekała w żadnej sprawie), mgr farm. Mariusz Langer, mgr farm. Małgorzata Lisok, mgr farm. Anna Margoś, mgr farm. Danuta Szydłak, mgr farm. Włodzimierz Wdowski.

Statystyka

W okresie sprawozdawczym przed Okręgowym Sądem Aptekarskim Śląskiej Izby Aptekarskiej w Katowicach toczyło się postępowanie w 41 sprawach, z czego cztery - to sprawy, w których wniosek o ukaranie wpłynął jeszcze w 2007 roku, a 20 (dwadzieścia) spraw, to sprawy tegoroczne, w których wniosek o ukaranie skierowany został do Sądu przez Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej po 1 stycznia 2009 roku.

Pośród wszystkich wyżej wymienionych spraw, do 30 września 2009 roku zakończono postępowanie sądowe w 35 (trzydziestu pięciu) sprawach, przez wydanie następujących orzeczeń:

- w jednej (1) sprawie orzeczono karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu aptekarza na okres trzech miesięcy;
- w jednej (1) sprawie orzeczono karę nagany,
- w dwudziestu trzech (23) sprawach orzeczono karę upomnienia,
- dziewięć (9) spraw zakończyło się wydaniem orzeczenia uniewinniającego.

Jedna sprawa została umorzona, gdyż obwiniony w trakcie toczącego się postępowania przed Okręgowym Sądem Aptekarskim na własny wniosek został skreślony z listy członków Śląskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej w Katowicach, a nie wpisał się na członka innej izby aptekarskiej.

Należy podkreślić, że już po zakończeniu okresu sprawozdawczego (a więc po 1 października 2009 roku) udało zakończyć się dwie kolejne sprawy toczące się przed Okręgowym Sądem Aptekarskim, w tym jedną o sygn. akt 10/07, a więc toczącą się od prawie dwóch lat. Jednocześnie należy spodziewać się wpływu kilku nowych wniosków o ukaranie. Tym samym, rok 2009 będzie rekordowym, jeżeli chodzi o ilość postępowań dyscyplinarnych rozpatrywanych przez sąd aptekarski nie tylko naszej Izby, ale i w skali całego kraju.

Rodzaje spraw

Znaczna część postępowań dotyczyła uporczywego uchylania się od płacenia składek, przy czym przyjęto taką linię orzecznictwa, że jeżeli do czasu zakończenia postępowania przed sądem aptekarskim w I instancji cała zaległość została uregulowana, wówczas wydawano orzeczenie o uniewinnieniu, w przeciwnym przypadku orzekano karę upomnienia. Należy podkreślić, że Naczelny Sąd Aptekarski, który rozpatrywał odwołanie jednego z ukaranych, utrzymał w mocy skazujące orzeczenie naszego sądu w sprawie o uporczywe niepłacenie składek.

Druga pokaźna grupa spraw, to sprawy o naruszenie przepisów dotyczących reklamy leków (tzw. **listy cenowe**).

Kolejnym problemem, którym zajmował się Sąd Aptekarski w Katowicach to **nieobecność farmaceuty w godzinach czynności apteki**, zorganizowanie działalności w sposób zakładający nieobecność farmaceuty, nienależyte pełnienie funkcji kierownika apteki lub hurtowni farmaceutycznej oraz pomyłki lub uchybienia przy wydawaniu leków oraz innych produktów (nieraz przeterminowanych).

Jednak najpoważniejsze sprawy, spośród tych które w minionym okresie sprawozdawczym trafiły na wokandę, związane były z **uzależnieniem aptekarzy od narkotyków**.

Sprawozdanie Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej z działalności

za okres 1.10.2008 - 30.09.2009

W okresie sprawozdawczym do rzecznika wpłynęło łącznie 69 spraw, z czego 46 zostało zakończonych. Spośród spraw zakończonych do dnia 30 września 2009 roku, znaczna większość, bo 30 spraw zakończyło się umorzeniem postępowania wyjaśniającego, a więc nie był w tych sprawach kierowany wniosek o ukaranie. Przyczyny umorzenia było zazwyczaj dwojakie, w części spraw przeprowadzone postępowanie wyjaśniające nie dostarczyło wystarczających dowodów do skierowania wniosku o ukaranie, a w pozostałej części na etapie postępowania przed rzecznikiem oczywistym było, że farmaceuta nie naruszył swoim działaniem ani przepisów prawa ani Kodeksu Etyki Aptekarza RP. Podkreślić należy, że rzecznik w sytuacjach, w których można było mieć wątpliwości, czy zasadne jest umorzenie postępowania czy raczej kierowanie wniosku o ukaranie, rzecznik raczej decydował się kierować wniosek o ukaranie aby poddać sprawę pod rozstrzygnięcie sądu aptekarskiego - zgodnie z sugestiami przekazanymi podczas szkolenia rzeczników i członków sądów aptekarskich.

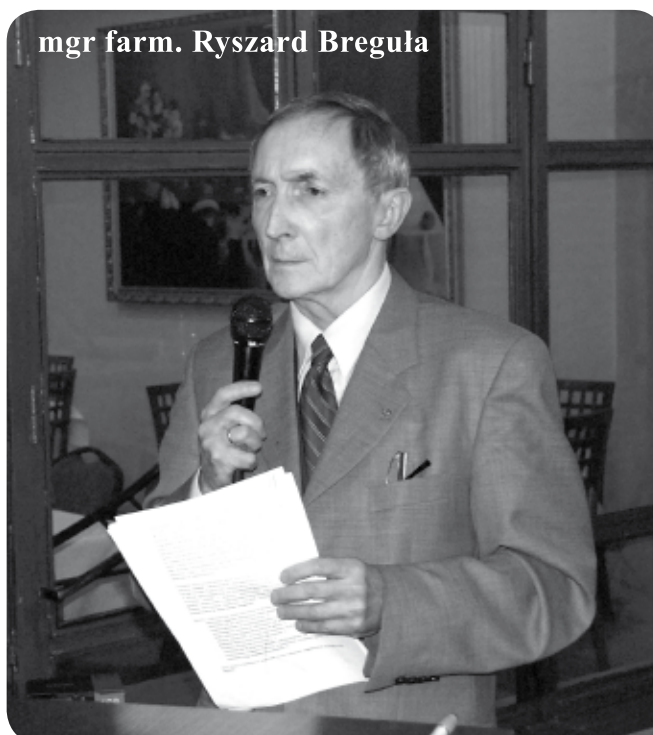
Spośród spraw zakończonych w okresie sprawozdawczym kolejną grupę stanowią sprawy, w których wniesiony został wniosek o ukaranie do Okręgowego Sądu Aptekarskiego. Rodzaje spraw rozpoznawanych przez sąd aptekarski oraz wyniki postępowań omówione zostaną w sprawozdaniu Przewodniczącej Sądu Aptekarskiego, w tym miejscu należy zaznaczyć, że w okresie sprawozdawczym Rzecznik skierował do sądu aptekarskiego 24 wnioski o ukaranie, z czego 10 wniosków dotyczyło spraw wszczętych w poprzednim okresie sprawozdawczym. Wśród pozostałych zakończonych spraw jedna została połączona z inną sprawą, a w jednej postępowanie jest zamknięte i przygotowywany jest wniosek o ukaranie.

Wśród spraw, w których rzecznik prowadził postępowanie wyjaśniające, 13 było zainicjowanych skargą. Skargę tę w 7 (siedmiu) przypadkach wnosili pacjenci, a w pozostałych przypadkach inny pokrzywdzony - w szczególności pracodawca magistra farmacji.

Spośród spraw zainicjowanych skargą pacjenta w dwóch sprawach skierowano wnioski o ukaranie, a w pozostałych sprawach skarga albo było bezzasadna, albo też w toku postępowania wyjaśniającego udało się osiągnąć konsensus pomiędzy pacjentem a magistrem farmacji. W sprawach, w których naruszenie ze strony farmaceuty jest niewielkie, a pokrzywdzony doszedł do porozumienia z magistrem farmacji (zazwyczaj pokrzywdzony chce zostać przeproszony rzadziej chce uzyskać zwrot pieniędzy) rzecznik jest skłonny zakończyć postępowanie umorzeniem.

Zdarzały się również skargi anonimowe. Skargi te rzecznik oczywiście również rozpatruje, jednakże w postępowaniu bierze pod uwagę małą wiarygodność

mgr farm. Ryszard Breguła



twierdzeń zawartych w anonimach i opiera się głównie na zeznaniach magistra farmacji, którego skarga dotyczy. W okresie sprawozdawczym do rzecznika trafiła jedna skarga anonimowa, która okazała się zupełnie bezzasadna.

W licznych, bo 16 (szesnastu) przypadkach postępowanie zostało wszczęte wskutek zawiadomienia złożonego przez Śląskiego Wojewódzkiego Inspektora Farmaceutycznego, zazwyczaj złożonego po przeprowadzeniu kontroli doraźnej lub planowej. W okresie sprawozdawczym zawiadomienia najczęściej dotyczyły nieobecności magistra farmacji w godzinach czynności apteki, nieprawidłowości w prowadzeniu książki narkotycznej oraz ewidencji wymaganych przepisami, braku nadzoru nad obrotem, prowadzenia przez apteki obrotu hurtowego, nienależytego pełnienia funkcji kierownika, wydania leku którego termin ważności upłynął. Najpoważniejsze sprawy dotyczyły pełnienia funkcji kierownika dla pozoru, a także magistrów farmacji dotkniętych uzależnieniem.

Jednakże najliczniejsza grupa spraw dotyczyła uporczywego uchylania się od płacenia składek członkowskich. Zawiadomienie co do tych spraw złożyła Okręgowa Rada Śląskiej Izby Aptekarskiej. Spraw tych do rzecznika wpłynęło w okresie sprawozdawczym 29 (dwadzieścia dziewięć), z czego w 3 sprawach wniesiono wnioski o ukaranie. Jednocześnie wykształciła się praktyka, zgodnie z którą, jeżeli w toku postępowania przed rzecznikiem zaległe składki zostaną dobrowolnie zapłacone, rzecznik umarza postępowanie gdyż cele postępowania de facto zostały osiągnięte.

Sprawy rozpoznawane przez rzecznika w okresie sprawozdawczym dotyczyły:

- obecności magistra farmacji w czasie godzin czynności apteki w stanie odurzenia lub po spożyciu alkoholu: 2,
 - nieprawidłowości w ewidencjonowaniu i obrocie środkami zawierającymi substancje odurzające lub psychotropowe: 3
 - braku należytej organizacji pracy w aptece: 5
 - reklamy sprzecznej z prawem lub zasadami etyki: 11
 - pełnienia funkcji kierownika dla pozoru: 2
 - działania na szkodę pracodawcy: 3
 - uchylania się od płacenia składek członkowskich: 29
 - nieobecności magistra farmacji w godzinach czynności apteki: 3
 - niewłaściwego traktowania pacjenta: 5
- przy czym w niektórych sprawach wyżej wskazane zagadnienia występowały łącznie.

Delegaci podczas głosowania
- 2009.10.24



Niech żyje Rząd (G.I.F.), na pohybel Rząd (U.O.K.iK.)

Cała Polska farmaceutyczna i zdroworozsądkowa jest wzburzona tupetem monopolistycznej firmy AstraZeneca (firmą monopolistyczną jest firma posiadająca **wyłączność** sprzedaży niektórych wyrobów), która odmówiła sprzedaży leków hurtownikom i postanowiła robić dostawy D-T-P (direct to pharmacy), bezpośrednio do aptek.

Przypomnijmy, że w farmacji wyłączność praw do produktu jest szczególnie brzemienne w skutki. Wszyscy użytkownicy leków i uczestnicy obrotu lekami muszą potulnie słuchać monopolisty. Nie tylko płacić wyznaczoną monopolistyczną cenę, lecz też pozwalać się szykanować w materii warunków dostaw, zwłaszcza gdy lek monopolistyczny ratuje życie.

Obecnie apteka nie może kupować 19 leków AstraZeneca w „swojej” hurtowni razem z 10.000 innych produktów. Musi je kupować wprost z firmy AstraZeneca zawierając stosowną umowę. Apteki są przerażone. Co będzie, jak pomysł AstraZeneca zostanie skopiowany przez 100 innych monopolistów? Małe przedsiębiorstwo apteczne będzie musiało założyć duże biuro prawno-finansowe obsługujące wielu dostawców, zamiast 2-3, i rozliczać tysiące faktur zamiast setek.

Rządy krajów rozwiniętych mają utalentowanych prawników, którzy potrafią formułować przepisy przeszkadzające przesadnym praktykom monopolistycznym. Np. w USA, w tym roku, tylko jedna firma (Pfizer) za „wpuszczanie w maliny” hurtowników, aptekarzy, lekarzy i pacjentów tylko przy jednym leku (Bextra - valdecoxib), płaci 2,3 mld dolarów! Niewiele więcej płaci rocznie nasz Narodowy Fundusz Zdrowia za wszystkie leki wszystkich firm dla 38 mln obywateli.

W Polsce prawo antymonopolowe może nie dorównuje temu w USA, ale istnieje. Problem polega na jego stosowaniu. Na jego niestosowaniu w Polsce. Patrz casus sprzedaży leków D-T-P przez AstraZeneca.

Obrót lekami od swego zarania jest ustawiony przez państwo (europejskie - na pewno) frontem do pacjenta. Apteka nie może powiedzieć, że chory jej się nie podoba i mu nie wydać lekarstwa. Hurtownik nie może tej aptece dostarczać leki, a tamtej nie dostarczać (chyba, że ona nie chce płacić). Fabrykant nie może odmówić sprzedaży hurtownikowi. Nigdy nie odmawiał. W jego interesie było zawsze jak najlepsze zaopatrzenie rynku.

Sprawa jest tak oczywista, że nawet w niektórych krajach nie ma ustaw, które by zniewały dostawców do pracy. Bez rygorów ustawowych wszyscy dostawcy: producent, hurtownik, aptekarz są ustawieni frontem do „klienta”. Taki stan rzeczy jest zgodny z ich interesem. Jest zgodny także z interesem producenta, którego wyroby są każdej chwili dostępne w setkach hurtowni i tysiącach aptek.

Taki wolny rynek zaczął nie podobać się niektórym producentom monopolistycznym. Zwłaszcza po zniesieniu barier celnych, po wprowadzeniu wolnego przepływu towarów na obszarze Unii Europejskiej i zaistnieniu tzw. „importu równoległego”, przewożeniu leków z krajów z niższą ceną do krajów z ceną wyższą.

Jak wiemy, monopolista może dyktować cenę nowego leku dowolnie wyznaczoną. Jest to zgodne z prawem. My to prawo pochwalamy. Ono pozwala na bardzo duże zarobki, umożliwiające finansowanie prac poszukiwawczych nowych leków, i inwentowanie coraz lepszych środków leczniczych.

To prawo jest międzynarodowe i ważne 20 lat, przez okres ochrony patentowej wynalazku. Po upływie tego okresu prawo pozwala każdemu na produkowanie niegdysiejszego wynalazku. Konkurencja sprawia, że cena danej rzeczy staje się 2-5-10 razy mniejsza.

Państwo wręcz hołubi konkurencję, bo więcej milionów ludzi ma łatwiejszy dostęp do leczenia.

Monstrualne zło polega na tym, że firmy farmaceutyczne robią wszystko, co w ich mocy, by po okresie wyłączności (usankcjonowanego monopolu), po nastaniu konkurencji, nadal pobierać wysokie ceny monopolistyczne. To jest ułatwione powszechnie stosowanymi w farmacji nazwami zastrzeżonymi produktów. Chorzy i ich lekarze przywykli przez 20 lat do danej nazwy drogiego leku, nie sądzą, że to samo tanie z inną nazwą, może być tym samym. Niektórym nawet wydaje się, że Aspirina pomaga, a Polopiryna wręcz szkodzi.

Państwo zainteresowane obfitością środków leczniczych i ich dostępnością stanowi prawo sprzyjające wolnemu rynkowi i konkurencji. Każdemu wolno, po okresie wyłączności praw do leku, robić dany lek i go sprzedawać. Aby to prawo było skuteczne, każdy musi sprzedawać swój wyrób każdemu legalnemu klientowi (pacjentowi z receptą, aptekarzowi, hurtownikowi). W taki sam sposób. Po takiej samej cenie. Bez cwaniactwa: ja ci dam lek jeszcze legalnie monopolistyczny, jeśli będziesz także kupował po wysokiej monopolistycznej cenie moje leki już nie-monopolistyczne.

W Polsce, niestety, obok analfabetyzmu farmaceutycznego ludności, który jest zrozumiałe, jest sporo analfabetyzmu funkcjonariuszy państwa. Urzędnicy, nawet wysokiego szczebla, padają ofiarą politykierstwa wolnościowego. Po prawie półwieczu zniewolenia (1944 - 1989) mają niemal obłędne pożądanie wolności. Każdemu wszystko ma być wolno. Nawet urząd antymonopolowy (Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów) nie rozumie, że inicjatywa firmy AstraZeneca godzi w ludność, na straży której ma urząd antymonopolowy stać.

Po co AstraZeneca chce robić facygującą sprzedaż swych wyrobów bezpośrednio do aptek, z pominięciem sieci dystrybucji, konkurencyjnej, kontrolowanej, działającej jawnie? Dlaczego woli nawiązywać współpracę z kilkunastu tysiącami aptek separatanie? By żaden nadzór finansowy, farmaceutyczny, antymonopolowy, nie był zdolny śledzić obrotu lekami. AstraZeneca będzie mogła pokrętnie wciskać w klientów, co zechce, bez ograniczeń.

Dlaczego Polpharma, Adamed, Biofarm i Bioton, zacne firmy farmaceutyczne, nie chcą robić sprzedaży bezpośredniej do aptek? Bo nie mają nic do wciskania. Po to, by jak najwięcej sprzedać i zarobić, firmy te starają się być konkurencyjne. Jawnie konkurencyjne.

AstraZeneca ma interes w potęgowaniu sprzedaży produktów niezasłużenie drogich. Aż nieprzyzwoicie drogich.

Patrz sztandarowy produkt AstraZeneca - **Losec (omeprazol)**, wynalazek z 1979 r. nie Astry i nie Zeneki. Prawi konkurenci AstraZeneki sprzedają identyczny omeprazol (z innymi nazwami firmowymi) po zł 1,00 za dawkę 20 mg. AstraZeneca wciska Losec po zł 3,00/20 mg.

Patrz - **Plendil (felodipina)** zrobiony na wzór nifedipiny z 1968 r. jest wciskany po zł 1,14 za dawkę 5 mg, gdy dużo lepszy kongener nifedipiny, amlodipina, jest dostępny po zł 0,25/5 mg. Taniej 4,5 raza.

Patrz - **Betaloc (metoprolol)**, „wynalazek” 1971 r., na wzór propranololu. Już robiony przez wiele firm, z różnymi nazwami. Dostępny po zł 7,00/30 tabl. 100 mg. To samo z nazwą Betaloc AstraZeneki kosztuje zł 33,89 czyli prawie 5 razy więcej.

AstraZeneca uprawia wyzysk szczególnie cyniczny. Inne wielkie firmy mają wynalazki nowe z ważnymi patentami, mogące legalnie być drogie. AstraZeneca nie ma takich wyrobów (nie liczącesomeprazolu, niepotrzebnego z punktu widzenia zdrowia, izomeraomeprazolu). Ma leki bez praw wyłączności i żadnego moralnego tytułu do niekonkurencyjnych cen.

Po zdymisjonowaniu przez AstraZeneca kilkuset hurtowni napisaliśmy do niej w maju b.r. list z uwagą, że polskie prawo antymonopolowe nie zezwala na dyskryminowanie legalnych hurtowni, że poszukujemy motywów wprowadzenia systemu sprzedaży leków D-T-P (direct to pharmacy). Dołączyliśmy krytyczny przegląd wszystkich 19 leków AstraZeneca ukazując ich ekonomiczny charakter („Aptekarz” Nr 7/8, 2009, 128-134), i brak tytułu do ich „uprzywilejowanego” traktowania.

Nie otrzymaliśmy sprostowania do dziś. To znaczy, że nasza krytyczna ocena leków firmy AstraZeneca jest prawidłowa.

Uznaliśmy sprawę za bardzo groźną dla interesu ludności. Już teraz przy jawnym systemie dostaw leków do aptek nieuzasadnione zyski firm farmaceutycznych są kolosalne. Patrz „Analiza spożycia leków” („Aptekarz” Nr 10, 2009, 166-189). AstraZeneca pragnie je zwiększyć. Jeśli jej się to uda, pójdą tym śladem inne firmy monopolistyczne. Biada chorym i Narodowemu Funduszowi Zdrowia.

Więc wystąpiliśmy do instytucji rządowych władnych stawic temu czoło, do urzędu antymonopolowego i ministerstwa zdrowia.

Ministerstwo w ogóle nie zareagowało. Urząd antymonopolowy (U.O.K.iK.) zareagował i nic nie zrobił. Wyzyskiem monopolowym zupełnie się nie zainteresował. Ciekawił się, czy leków AstraZeneki, potrzebnych dla zdrowia, w aptekach nie zabraknie. Infantyilizm do kwadratu. Jak AstraZeneca mogłaby dopuścić do tego, by towarów za drogich 3-5 krotnie przynoszących jej zawrotne zyski, zabrakło?

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów powinien raczej zabiegać o to, by leków AstraZeneca zabrakło. By konkurencyjne firmy generyczne bez żadnych pokrętnych umizgów docierały bez przerwy do chorych ze swymi tanimi lekami.

Jedyną instytucją rządową z rozumem „propacjentowym” okazał się być Główny Inspektorat Farmaceutyczny.

Tam bardzo szybko uznano wyczyny AstraZeneca za naruszające prawo. 16 lipca 2009 r. nakazano firmie dostosować prowadzoną działalność gospodarczą do wymagań określonych w ustawie „Prawo farmaceutyczne”.

AstraZeneca zaskarżyła w/w decyzję, co nie na wiele się zdało. 9 października 2009 r. zapadła decyzja „apelacyjna” utrzymująca w mocy decyzję z 16 lipca 2009 r., zakazująca sprzedaży systemem D-T-P.

Stanowisko G.I.F. opiera się na ustawie „Prawo farmaceutyczne”, Art. 24 ust. 3 c brzmiący:

Podmiot odpowiedzialny (czytaj AstraZeneca) oraz przedsiębiorcy zajmujący się obrotem hurtowym produktami leczniczymi są obowiązani zapewnić, w celu zaspokajania potrzeb pacjentów, odpowiednie i nieprzerwane zaspokojenie zapotrzebowania podmiotów uprawnionych do obrotu detalicznego produktami leczniczymi i przedsiębiorców zajmujących się obrotem hurtowym produktami leczniczymi. (Dz.U. Nr 45/2008, poz. 271, str. 2606).

Ustawa stanowi jasno, że fabrykant musi dostarczać leki wszystkim hurtownikom.

G.I.F. pomny triku AstraZeneca, polegającego na tym, że powołała ona do życia własną hurtownię i niby nie dostarcza leków jako producent, lecz jako hurtownik, powołał jeszcze w decyzji oparte o ustawę rozporządzenie Ministra Zdrowia z 12 grudnia 2002 r. w sprawie podmiotów uprawnionych do zakupu produktów leczniczych w hurtowni farmaceutycznej, Par 1 ust. 1 pkt 1) brzmiący:

Podmiotami uprawnionymi do zakupu produktów leczniczych w hurtowni farmaceutycznej są: 1) hurtownie farmaceutyczne; (Dz.U. 216/2002, poz. 1831, str. 13611).

A więc prawo polskie dobitnie stanowi, że fabrykant AstraZeneca, nawet przebrany w hurtownię, musi sprzedawać leki innym hurtowniom, które tego chcą. Zgodnie z tym prawem postąpił G.I.F. Finis coronat opus. Nie ma tematu.

Dlaczego więc my, Towarzystwo powołane do robienia i promowania prac naukowych, maglujemy ten „nienaukowy” temat? Dlatego, że w wolnorynkowej Polsce, ze skłonnościami do indywidualnego warcholstwa, możemy być pewni, że szefowie AstraZeneca, zarabiający dziesiątki tysięcy złotych miesięcznie, zechcą się podlizywać swym pryncypałom walecznością o zyski koncernu i wniosą skargę na decyzje G.I.F. do Sądu.

W kraju, w którym nawet Urząd Antymonopolowy nie rozumie gierk monopolistów, są podstawy do obaw, że Sąd nie uświadomi sobie ogromu nieszczęść grożących zezwoleniem na obrót lekami D-T-P (direct to pharmacy).

Przecież AstraZeneca może sugerować, że prawo stanowiące, iż wszystkie hurtownie są uprawnione do zakupu leków, można interpretować, iż wszystkim hurtowniom wolno kupować. Co nie znaczy, iż musi się im sprzedawać.

By dobrze wydawać wyroki gospodarcze, trzeba znać ducha biznesu. Naszym zadaniem jest krzewienie tego ducha. Wyjaśnianie zła płynącego ze zgody na rządzenie Polską przez koncerny farmaceutyczne, a nie przez Rząd, zobowiązany Konstytucją do troski o zdrowie obywateli.

Warto też krzewić wiedzę, że nie ma potrzeby bać się zarazy D-T-P zainicjowanej w jakimkolwiek kraju Unii Europejskiej. Trybunał Sprawiedliwości unijny honoruje w pełni prawo prozdrowotne poszczególnych krajów - członków Unii. Jeśli nasze prawo prozdrowotne jest kontra systemowi D-T-P, możemy spać spokojnie zakazawszy wybryków D-T-P firmie AstraZeneca.

Można przypomnieć, że kiedy inna firma monopolistyczna, Glaxo Smith Kline, nadużyła pozycji dominującej w Grecji wobec hurtowników (szło o import równoległy w Unii dozwolony), Europejski Trybunał Sprawiedliwości stanął po stronie hurtowników, patrz wyrok ETS z 10 września 2008 r. w sprawach 468/06-478/06.

dr Tadeusz J. Szuba
Prezes Zarządu



Wystąpienie do szefa Rządu o ufarmaceutycznienie gospodarki lekami

Warszawa, 26 października 2009r.



**Prezes Rady Ministrów
Donald Tusk
Warszawa**

Bardzo Drogi Panie Premierze,

Już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na nieprawidłowości w gospodarce lekami. Walka z tym jest bardzo utrudniona od lat, od czasu rządów SLD z ministrem zdrowia M. Łapińskim.

Zło się zakorzeniło, trwa przy wszystkich następnych rządach, łącznie z Pańskim. Zło polega na niefachowości rządu farmaceutycznego. Jest on powierzony lekarzom nie mającym wiedzy o gospodarce. Ani farmaceutycznej. Ani ekonomicznej.

Od czasów min. Łapińskiego zawsze wiceministrem zdrowia ds. farmacji jest lekarz, zawsze dyrektorem departamentu farmacji jest lekarz. To są bodaj „kryształowi” ludzie, ale przez brak kompetencji wyrządzający miliardowe szkody. Patrz „Aptekarz” Nr 10/2009 - „Analiza spożycia leków” i „Aptekarz” Nr 11/2009 - „O leki dla Polaków”.

Puchar goryczy się przelał teraz, kiedy zaświtała możliwość ufarmaceutycznienia Agencji Oceny Technologii Medycznych (głównie oceny leków). Świetny jej dyrektor (lekarz) zażądał wyznaczenia w skład Rady Konsultacyjnej AOTM-u rozgarniętego farmaceuty. Naczelna Izba Aptekarska desygnowała do prac w tej radzie najlepszego fachowca, jakiego miała do dyspozycji, dr. Stanisława Piechulę. Wiceminister Zdrowia ds. Farmacji (lekarz) nie akceptował wniosku NIA. Bez podania uzasadnienia.

To jest skandal. Nie da się ukryć, że dr Stanisław Piechula jest oddanym społecznikiem, a więc walczy aktywnie i fachowo o dostępność dobrych leków w Polsce i nie może nie krytykować (ogłędnie) ministrów i wiceministrów zdrowia. Jego obecność we „władzach” byłaby im niewygodna.

Panie Premierze, takie rządy w Polsce nie mogą trwać. Prosimy o wydanie Ministrowi Zdrowia polecenia, by ministerstwo zostało natychmiast ufarmaceutycznione kadrowo, fachowo, mentalnie. By uzdrawianie gospodarki lekami mogło być prowadzone właściwie.

Z poważaniem,

dr Tadeusz J. Szuba - Prezes Zarządu



70. lat temu

Wojna obronna 1939r.

Z wybranych wspomnień farmaceutów i lekarzy woj. śląskiego oraz Zagłębia Dąbrowskiego



prof. Dionizy Moska

Śląsk w swej bogatej i jakże złożonej, a może i tragicznej historii był tą dzielnicą kraju naszego, która mimo wielu dziesiątek lat walki o prawo przynależności do Polski i stuleci niewoli nie utracił polskości.

Lud śląski nigdy do końca nie zerwał swej łączności duchowej, językowej, religijnej i obyczajowej ze swą macierzystą ojczyzną Polską. Wiekowy, germanizacyjny ucisk skłonił tę społeczność do podejmowania różnych form walki i obrony, celem przetrwania swego istnienia i uzyskania całkowitego i ostatecznego wyzwolenia narodowego.

„Nie ma innego rejonu w Polsce, wokół którego - obok ogromnego zainteresowania - narodziły się w świadomości społecznej takie gąszcz sprzecznych, namiętnych opinii, sporów, a nierzadko i nieporozumień, jak wokół Śląska (...). Przeszłość historyczna nie była ani prosta, ani łatwa, droga Śląska ku Polsce bardziej zwichrzona i wyboista od drogi i rozwoju innych dzielnic Polski”.¹

Wśród patriotów śląskich, którzy współdziałali w budzeniu patriotyzmu polskiego podczas wojny, zajmują m.in. lekarze, aptekarze, drogerzyści, prawnicy i inne zawody. Śląsk nie miał swej rodzimej, polskiej inteligencji.

Zaborca dbał o to, by lud śląski trzymał z daleka od nauki. Większość lekarzy i aptekarzy Polaków na Śląsku pochodziła z Wielkopolski, Pomorza i Galicji. Nieliczni, rodzimi ślązacy studiowali przeważnie na uniwersytetach niemieckich. Na Uniwersytecie Wrocławskim od 1924r. działał Związek Akademików Górnoślązaków Silesia Superior, zrzeszający studentów polskich. Organizacja ta została przekształcona w 1935 roku na oddział zjednoczonego ruchu akademickiego w Niemczech - Związek Akademików Polski.

Na Pruskim Górnym Śląsku po I. wojnie światowej historia mówi nam o takich wydarzeniach jak: kampania plebiscytowa (1921r.) i trzy powstania śląskie w latach 1919 - 1921. Te wydarzenia spowodowały podział w 1922r. niemieckiej prowincji górnośląskiej (Provinz Oberschlesien) na niemiecki Górny Śląsk (Westerschlesien) i polski Górny Śląsk.³

Na polskim Śląsku, którego ludność liczyła ok. 996,5 tys., zaraz po jego podziale w 1921r. mieszkało ok. 260 tys. Niemców. Po niemieckiej zaś stronie granicy pozostało ok. 530 tys. (na 1116,5 tys. ogółu ludności) polskojęzycznej lub mówiących gwarą Ślązaków. Po 1922r. z polskiej części Górnego Śląska wyemigrowało w ciągu 2. lat, ponad 100 tys. Niemców, natomiast do polskiej części przybyło do ok. 100 tys. Polaków.

Dla wiadomości najmłodszej generacji Polaków przytoczę najważniejsze daty historyczne:

- **30 października 1918r.** Rada Narodowa dla Księstwa Cieszyńskiego ogłosiła przynależność Śląska Cieszyńskiego do Polski.
- **11 listopada 1918r.** I. wojna światowa dobiegła końca. Piłsudski objął zwierzchnictwo nad polskimi siłami zbrojnymi.
- **Styczeń 1919r.** Rozpoczęły się obrady konferencji w Paryżu. Polska zażądała przyznania jej Śląska Górnego i Cieszyńskiego.
- **Styczeń 1919r.** Czechosłowacka próba zbrojnego opanowania Śląska Cieszyńskiego, zakończyła się rozejmem 3 lutego.
- **28 czerwca 1919r.** Podpisanie Traktatu Wersalskiego. Mocarstwa postanowiły przeprowadzić na Górnym Śląsku plebiscyt.
- **17-24 sierpnia 1919r.** I. Powstanie Śląskie.

- **15 lipca 1920r.** Uchwalenie przez polski Sejm Ustawodawczy „Statutu organicznego dla województwa śląskiego” zapewniającego mu autonomię.
- **28 lipca 1920r.** Rada Ambasadorów Konferencji Pokojowej dzieli Śląsk Cieszyński na część polską i czechosłowacką.
- **19-25 sierpnia 1920r.** II. Powstanie Śląskie.
- **20 marca 1921r.** Plebiscyt na Górnym Śląsku. Za Polską głosowało 40,35 procent, za Niemcami ok. 59,65 proc.
- **3 maja 1921r.** III. Powstanie Śląskie.
- **5 lipca 1921r.** Wycofanie wojsk niemieckich i powstańczych z Górnego Śląska.
- **20 października 1921r.** Rada Ambasadorów zadecydowała o podziale Górnego Śląska. Polska otrzymała 29 proc. obszaru plebiscytowego, zamieszkałe przez 46 proc. ludności, z większą częścią zakładów przemysłowych.
- **20 czerwca 1922r.** Do Katowic wkroczyło Wojsko Polskie.⁵

Autonomiczne województwo śląskie od roku 1922 miało wiele poważnych problemów gospodarczych, społecznych i politycznych. Swego czasu wojewoda Michał Grażyński stwierdził, że autonomia Śląska jest hańbiącą dla ludu śląskiego i dla Polski, gdyż wyzyskują ją Niemcy dla osłabienia polskości na Śląsku, do wyzysku gospodarczego ludu śląskiego i do potęgowania apetytu Berlina na polski Śląsk.

Na Górnym Śląsku zawód aptekarza był opanowany przez Niemców, natomiast drogerzyści najczęściej byli Polakami. Nieliczne drogerie prowadzili aptekarze Polacy. Jeszcze w 1921r. na 80 aptek niemieckich było na Górnym Śląsku zaledwie 8 aptek polskich i 60 drogerii. Na Śląsku Cieszyńskim tylko 4 apteki do roku 1921 na ogólną liczbę 14. należało do Polaków. Pozostałe były w rękach właścicieli Niemców.

Aptekarze wraz z drogerzystami byli zrzeszeni w Polskim Towarzystwie Drogerzystów na Śląsku. Powstałe w 1922r. Towarzystwo Aptekarzy Polaków na Śląsku liczyło ok. 30. członków - aptekarzy. Aptekarzy Niemców w tym czasie było ok. 100. Proces polonizacji aptekarstwa trwał 17. lat (do 1939r.).

Warto przypomnieć, że jeszcze w roku 1931 na 3593 osoby zatrudnione w administracji przemysłu polskiej części Górnego Śląska tyl-

ko 779 było Polakami (21,7 proc.). Na ogólną liczbę 172 dyrektorów tylko 30. było Polakami, natomiast aż 48 obywatelami Rzeszy. Z chwilą przejęcia Śląska przez Polskę, praktykowało w woj. śląskim 257 lekarzy Niemców i zaledwie 25 Polaków. Wszystkie szpitale śląskie miały dyrektorów Niemców i prawie wyłącznie niemiecki personel. Dokładne liczby Niemców w woj. śląskim trudno było ustalić. Dane licznych autorów podają liczby w granicach od 170 000 do 340 000 tys. Niemców.

Rządy polskie na Śląsku były wobec powyższych faktów niezwykle złożone i trudne. Na straży własności niemieckiej i obcokrajowców stała Konwencja Genewska. Gwarantowała im piętnastoletni okres nietykalności stanu posiadania.

Okres międzywojenny, był to czas walki z niemieczyzną oraz walka zawodowa o ekonomiczną egzystencję aptek polskich.⁶

Dla przeciwwagi prężnie działających stowarzyszeń niemieckich, Polacy wyrażali swoją obecność i aktywność w organizacjach państwowych, zawodowych, sportowych, humanitarnych i innych. Aptekarze, Polacy uczestniczyli we wszystkich akcjach państwowych i społecznych, które służyły rozwojowi polskości ziem śląskich oraz rozwojowi bezpieczeństwa i obronności Polski.

Obronność kraju opiera się na trzech podstawach: 1 - armii, 2 - przemyśle, 3 - najważniejszym, niematerialnym czynnikiem, jakim jest postawa duchowa narodu. Problem obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej państwa polskiego powstał od pierwszych lat istnienia II. Rzeczypospolitej.

Apteki zostały przygotowane jako ośrodki sporządzania i rozdziału środków leczniczych i ochronnych, mających na celu złagodzenie i osłabienie skutków ewentualnego napadu lotniczego. Farmaceuci z racji tych dodatkowych obowiązków musieli być przygotowani, zaznajomieni z zasadami obrony oplg, w szczególności zaś ze sposobami wykrywania gazów bojowych i elementami ratownictwa sanitarnego.

W obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej wypowiedziano się w Ustawie z dn. 15 marca 1934r. (Dz. U.R.P. nr 80 z dn. 11 września 1934r. poz. 742). Natomiast okólnik Ministerstwa Opieki Społecznej nr 18/34 z 7 maja 1934r. przewidywał, że wyszkolenie w ratownictwie sanitarnym OPLG lekarzy i farmaceutów winno być ukończone do 3 grudnia 1935r.

Wojewoda woj. śląskiego dr M. Grażyński skierował odezwę do wszystkich farmaceutów (1932r.), w której powiedział m.in.: władze administracji ogólnej, ponosząc odpowiedzialność za zorganizowanie obrony przeciwlotniczej i gazowej ludności cywilnej przystąpiły do przygotowania obrony biernej na obszarze państwa. Oczekuję, że wszyscy panowie aptekarze bez wyjątku wezmą udział w kursach. We wrześniu 1935r. odbyły się w Katowicach trzy kursy instruktorskie ratownictwa sanitarnego OPLG dla dyplomowanych farmaceutów (liczba przeszkolonych ok. 200 osób). Akcja ogólnopolska przeszkolenia farmaceutów w obronie przeciwlotniczo-gazowej trwała przez kilka lat, właściwie do samego wybuchu II. wojny światowej.⁷

Farmacja polska, aptekarstwo miała swoje zasadnicze problemy zawodowe, społeczne, ekonomiczne, socjologiczne, niemniej udział w przygotowaniu do obrony, do zbliżającej się wojny, tej nielicznej grupy zawodowej był politycznie zauważalny i powszechnie akceptowany. Ta karta przedwojennej historii farmacji jest godna należytego akcentu i pamięci.

Na wiele tygodni przed 1. września 1939r. granic polskich broniły jednostki Obrony Narodowej. „Wojna na Górnym Śląsku rozpoczęła się wcześniej niż 1 września o godzinie 4.45 rankiem wyznaczonej przez sztabowców niemieckich. Poprzedziły ją bowiem przeprowadzone na szeroką skalę działania dywersyjne na pograniczu polsko - niemieckim.”⁸ W szeregach ówczesnych obrońców znajdowali się także członkowie Organizacji Młodzieży Powstańczej, Związku Powstańców Śląskich, młodzież Chorągwi Śląskiej Związku Harcerstwa Polskiego, członkowie związku strzeleckiego, byłej samodzielnej Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska, rezerwiści i inni. Zbrojna samoobrona społeczeństwa polskiego objęła ponad 160 miejscowości woj. śląskiego.

Polskie społeczeństwo, w tym lekarze, farmaceutyci, sanitariusze, siostry sanitarne, członkowie organizacji PCK i inni związani ze służbą zdrowia dali dowody odwagi, bohaterstwa, pełnego zintegrowania woli walki z hitlerowskim najeźcą, w wojnie obronnej we wrześniu 1939r.⁹

Wybuch II wojny światowej dał początek nowej tragedii narodu polskiego. W tej pisanej walką historii znaczącą rolę odegrał Śląsk i ślą-

zacy. Hitleryzm postawił problem ostatecznego zniemczenia Śląska.

Jako podstawa posłużyła teza, że Śląsk jest niemiecki, ludność tego obszaru, terenu, zwłaszcza młodzież, uległa zbałamuceniu i częściowej polonizacji. Wprowadzona niemiecka lista narodowościowa (Deutsche Volksliste) miała sprawę narodowości automatycznie rozwiązać. Najbardziej aktywnych Polaków wymordowano lub wysłano do hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Obrona Górnego Śląska przypadła Armii „Kraków” - jej dowódcą był **gen. bryg. Antoni Szyling**. Kluczową, podstawową rolę w obronie Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego odegrała Grupa Operacyjna „Śląsk” i inne jednostki operacyjne Armii „Kraków”. Konkretnym zadaniem Armii „Kraków”, była bronienie rejonu przemysłowego Górnego Śląska, osłona kierunku na Kraków, zabezpieczenie jak najdłuższej odcinka linii kolejowej Ząbkowice - Częstochowa. Ostateczna pozycja obrony to obszar umocniony, warowny „Górny Śląsk - na linii Mikołów - Pszczyzna - Biała - Żywiec.”¹⁰

Przeważające siły wroga przerwały obronę południowo - zachodnich ziem polskich. Odcinka obrony długości ok. 260 km., a więc od Częstochowy poprzez Śląsk aż po Tatry, Armia „Kraków” nie była w stanie obronić.

Zagadnienie zabezpieczenia działań wojennych pod względem służby sanitarnej było zasadniczo poprawne, albowiem większość lekarzy, farmaceutów i sanitariuszy została zmobilizowana. Jednak nie zawsze ranny żołnierz na linii frontu mógł otrzymać pomoc lekarską ze względu na szybką ewakuację wojsk. Pozostawionym rannym udzielała pomocy sanitarnej

służba czerwonokrzyska. Drużyny sanitarne PCK i kolumny sanitarne PCK ze Śląska pracowały z pełnym oddaniem humanitarnym.

Pociąg sanitarny Kolejowego Przysposobienia Wojskowego służby zdrowia PCK w Katowicach z dr Kopczakiem i komendantem Wypichem udzielał pomocy medycznej na linii Śląsk-Kielce. Pociąg sanitarny miał oddzielny wagon - aptekę, która w drodze zaopatrywała placówki z rannymi w leki i opatrunki.

Drużyna PCK z Katowic-Załęża pod dowództwem komendanta drużyny sanitarno-ratowniczej wspólnie z dr Stanisławem Komorowskim zorganizowała w czasie ewakuacji doraźny szpital polowy w Kozłowie na 50 rannych.

Grupa ratowników sanitarnych PCK z Cieszyna na całej trasie odwrotu aż do Tomaszowa Lubelskiego udzielała pomocy sanitarnej zarówno na polu walki jak i w szpitalach.

Kolumny Sanitarne z Rudy Śląskiej, Świętochłowic również udzielały pomocy rannym w okolicach Jaworzna, Pińczowa, Olkusza, Anopola, Żarnościa i Tomaszowa.¹¹

Na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego apteki stały się punktami sanitarno-opiekuńczymi. Udzielały rozległej pomocy dla uchodźców, chorych i rannych cywilów i żołnierzy polskich. Farmaceutka **Eugenia Buczkowa w Zagórz** zorganizowała przed apteką kuchnię polową, gdzie herbatę rozdzielano chleb, chorym bezpłatnie leki, rannym zmieniano opatrunki.

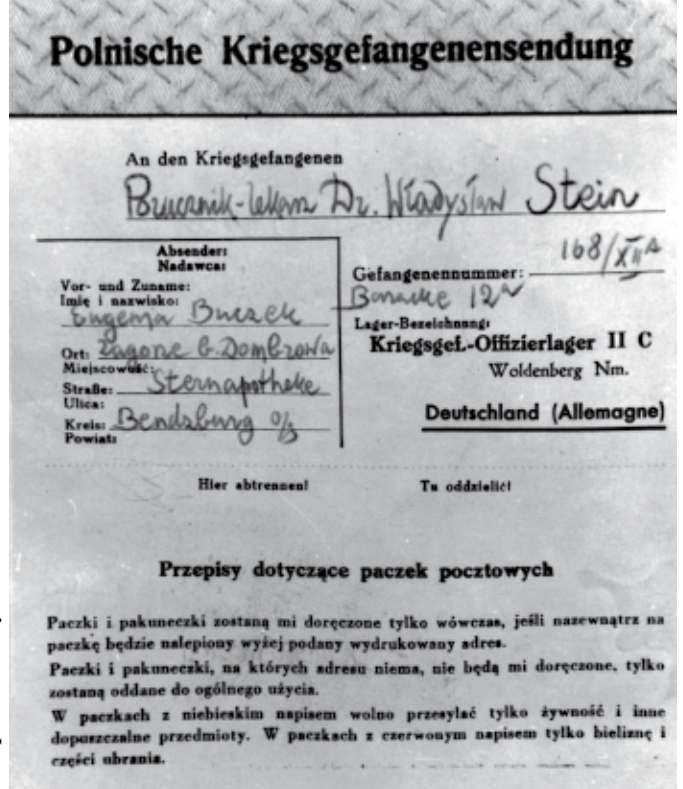
Zagłębie Dąbrowskie staje się na krótko bazą, zapleczem frontu do spraw sanitarnych oraz opieki i ochrony licznych uchodźców z Górnego Śląska. W miesiącu sierpniu 1939r., w związku z napaściami i zbrojnymi prowokacjami niemieckiego Freikorpsu, część społeczeństwa polskiego ewakuowała się z terenów przygranicznych Śląska. Opiekę nad uchodźcami przejęły terenowe koła PCK w Sosnowcu, Czeladzi i w Będzinie.

Na główną bazę czerwono krzyżowej pomocy medyczno-sanitarnej wyznaczona została wieś Łagisza, gdzie stacjonował również Sztab Pogotowia Wojskowej Żeńskiej Chorągwi Harcerskiej w Katowicach, którzy wspólnie z władzami lokalnymi zorganizował i zaopatrzył punkt sanitarno-odżywczy (polowe kuchnie dla dorosłych, kuchnia mleczna dla dzieci oraz punkt sanitarny. Wśród wielu pomagających byli: dr Kazimierz Sieradzki, położna Zofia Lassota, przeszkolone sanitariuszki PCK z komendantką Weroniką Pawełczyk.¹²

Dr Jan Zenneg był lekarzem zakładowym kopalni „Śląsk” w Chropaczowiu. W nocy z 31 na 1 września o godz. 1.00 uzbrojone bandy Freikorpsu dokonały napadu w celu opanowania kopalni „Śląsk”. Dr Zenneg z drużyną sanitarną PCK udzielił pomocy medyczno-sanitarnej ok. 12-14 rannym Polakom i Niemcom. Ciężko rannych odtransportowano do szpitala w Piaśnikach.

Następnie dr Zenneg ewakuował się. Zgłosił się 4 września w Przemyśle gdzie otrzymał przydział do Szpitala Wojennego nr 113.¹³

Od połowy lipca 1939r. odcinek granicy Brzeziny Śląskie - Łagiewniki był strzeżony



Fot. prof. Dionizy Moska

Dr W. Stein - jeniec polski, podopieczny „mateczki” - farmaceutki E. Buczkowej z Zagórze k. Dąbrowy Górniczej

przez Oddziały Cywilnej Obrony Narodowej. W strukturze Obrony Narodowej dr J. Marcinek był szefem służby sanitarnej w sile 200 osób. Pod Brzeziniami Śląskimi II. wojna światowa zaczęła się o godz. 1.00 w nocy napadem Freikorpsu, Lżej rannym udzielały pomocy sanitariuszki - harcerki na miejscu. Ciężko rannych transportowano do punktu opatrunkowego, który się znajdował w Zakładzie św. Antoniego, w którym to służbę pełnił dr Marcinek.¹⁴

„(...) Uważam, że Śląsk jest polski, jest nasz i stąd nie ruszę się, nie odejdę dobrowolnie. Nie należy stąd uciekać, trzeba pozostać, choćby dlatego, by pokazać najeźdźcom, że tu nasze prawo. Nie można odjeżdżać od tych ludzi, z którymi się tyle lat żyło i pracowało, nie można ich porzucać w tej ciężkiej godzinie”. Te piękne, polskie historyczno - społeczne myśli napisała dr Jadwiga Gabszewicz, okulistka. Pozostała jedyna z lekarzy w dużym szpitalu pod wezwaniem SS Elżbietanek w Katowicach. Uratowała niejednego rannego żołnierza, powstańca i harcerza, którzy walczyli o polski Śląsk. Udzielała rannym pomocy medycznej i ukrywała przed Niemcami.¹⁵

W działaniach wojennych od 1 do 2 września 1939r. pod Wyrami, Mikołowem i Tychami szacunkowa ilość rannych wynosiła 380., z tego 290. było ewakuowanych do krakowskich szpitali specjalnymi autobusami przy-

stosowanymi do transportu rannych na leżąco. Ewakuacja pociągami sanitarnymi była bardzo ciężka i niebezpieczna ze względu na liczne ataki lotnictwa niemieckiego. Stacją ewakuacyjną dla pociągów sanitarnych był dworzec w Mysłowicach. Około 100 rannych (ciężko) nie nadawało się do ewakuacji. Umieszczono ich w szpitalach w Mikołowie, Tychach, Murckach i Mysłowicach.¹⁶

Były komisarz plebiscytowy dla miasta Zabrze, dr Bronisław Hager, został zmobilizowany do Szpitala Garnizonowego w Krakowie. Z kadrą zapasową tegoż szpitala ewakuował się do Tarnopola, gdzie od 13 września do 3 października 1939r. pełnił służbę lekarza w tamtejszym Szpitalu Wojennym.

W kampanii wrześniowej m.in. zginęli: por. dr Zdzisław Mromliński pod Gdowem, dr Józef Gargas z Tychów w Przemyślu w trakcie bombardowania, dr Władysław Galasiński zginął w nieznanych okolicznościach, dr Franciszek Zbroja, służył 75 pp - umarł, po zakończeniu kampanii wrześniowej na skutek ciężkich przeżyć wojennych. Major dr Jan Hlond, ewakuowany ze szpitalem do Lwowa, zmarł w 1942r. w obozie jenieckim. Również dr Stanisław Mirecki, okulista z Chorzowa, zginął w obozie jenieckim. Dr Wincenty Pietrykowski otrzymał

przydział mobilizacyjny do Krzyża, a następnie do Szpitala Wojennego nr 504 w Tarnopolu, zginął w obozie jenieckim.

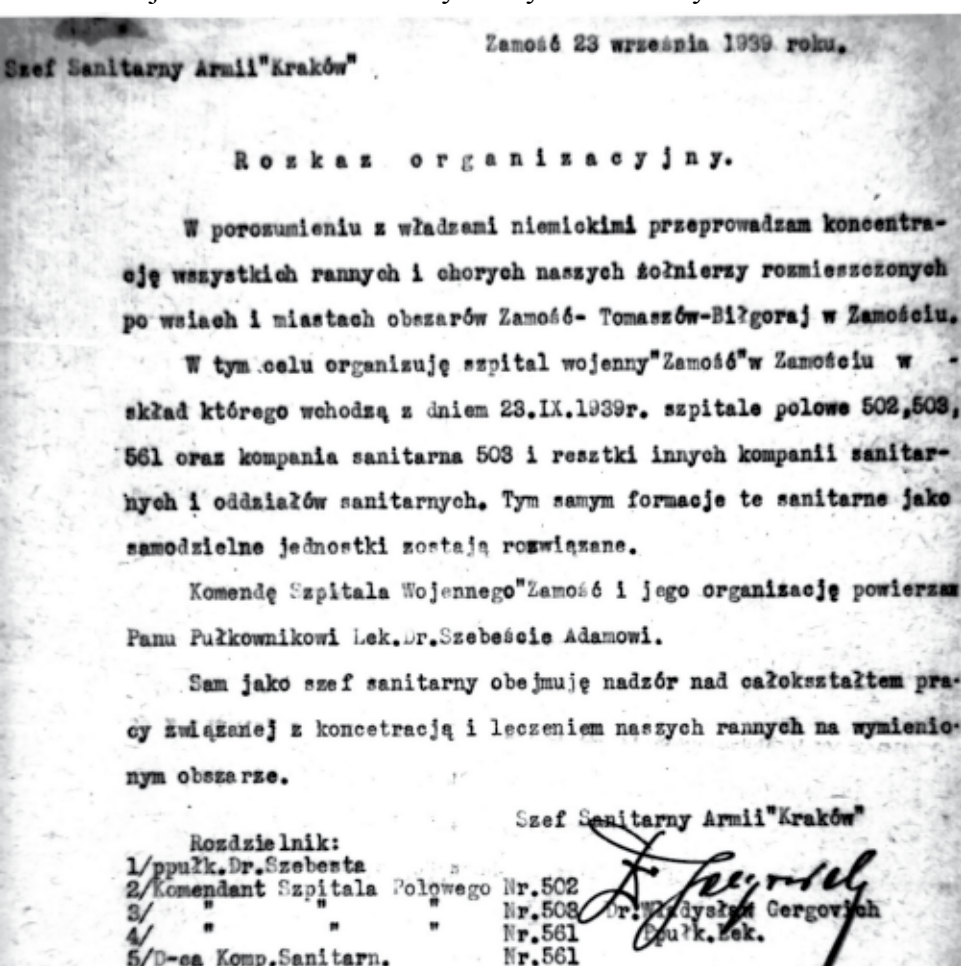
Z innych lekarzy, którzy powołani zostali do służby wojskowej to: dr Albin Garbień ze Szpitala Śląskiego z Cieszyna, Stanisław Mazurek, Adam Ręczacz, Michał Jurow, Leonard Lisiecki z Czerwionki, Eryk Winkler jako podchorąży sanitarny, zgłosił się do kolumny sanitarnej w Przemyślu, Stanisław Sokół odbył kampanię wrześniową jako lekarz dywizjonu 21 pułku artylerii lekkiej.¹⁸

Z rozkazu ppłk. lek. dr Władysława Gergovicha, szefa sanitarnego Armii „Kraków”, (23 września 1939r.) został utworzony w Zamościu Szpital Wojenny „Zamość”. Szpital powstał za zgodą władz niemieckich i miał otoczyć opieką chorych i rannych żołnierzy polskich, rozmieszczonych w okolicach Zamościa, Tomaszowa i Biłgoraja. Komendantem Szpitala wojennego został mianowany **ppłk. lek. dr Adam Szebesta**, szef sanitarny grupy operacyjnej „Śląsk”. Przez Centrum Szpitalne „Zamość” (nazwa Szpital Wojennego „Zamość” obowiązywała do 30 września 1939r.) do czasu swego istnienia tzn. do 20 grudnia 1939r. przeszło 3300 ranych (w tym 315 niemieckich żołnierzy, 50 radzieckich i 318 osób cywilnych). W skład

Wojskowego Centrum Szpitalnego „Zamość” weszła także cywilna drużyna ratownicza PCK z Katowic, którą doprowadził do Zamościa dr Stefan Żelawski. 34 osobowa drużyna sanitarno-ratownicza wykazała znaczącą postawę patriotyczną.

W Centrum Szpitalnym „Zamość” wojskową służbę pełnili oficerowie sanitarni, lekarze, farmaceuci, lekarze dentyści, także kapelani (ok. 100 osób), oraz 150 siostr PCK, siostry zakonne, nadto 350 sanitariuszy. Z dostępnych rozkazów, wykazów obsady personalnej wynikało, iż lekarze i aptekarze z terenu Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego stanowili poważną liczbę ok. 25 osób.¹⁹

Rozkaz organizacyjny
- Szpital Wojenny „Zamość”
w Zamościu (1939r.)



Zaświadczenie.

P. Med. Szebesta Adam pracuje w Szpitalu Wo-
jennym "Zamość" w charakterze Komendanta Szpitala

Komendant Szpitala

[Signature]

Uprawniony jest do przebywania
na miejscu przez całą dobę.-
Zamość, dnia 28. IX. 1939r.

Sekretarz



CENTRUM SZPITALNE

"Zamość"

Dowód tożsamości

W myśl art. 21 konwencji genewskiej
z dnia 27. VII. 1929r. co do państw na
wojnie stwierdza się że p. Pplk. lek.
Med. Szebesta Adam
należy do personelu Szpitala/art. 9/w
charakterze Komendanta Szpitala

Ważne do odwołania



Zamość dn. 30. IX. 1939r.
Szol. San.
Komendant Centrum Szpitalnego
Spitalszentrumkommandant

Pplk. lek. Dr. Szebesta Adam
Gesowiel. Sanitätschef

Spitalszentrum für Verwundete

"Zamość"

Identitätsschein

Laut Genfer Konvention/Art. 21/vom
27. VII. 1929 betreffend Kriegsverwunde-
ten wird hiermit bestätigt, dass Herr
Stabsarzt Pplk. lek. Med. Szebesta Adam

zu Spitalpersonal/Art. 9/als
Spitalszentrumkommandant gehört.

Gültig bis auf weiteres



Fot. prof. Dionizy Moska

Przepustki pplk. dr.
Adama Szebesty z Katowic

Komendant Centrum
Szpitalnego „Zamość”
w otoczeniu służby
medyczno - sanitarnej.

Postać centralna
pplk. dr Adam Szebesta



Fot. prof. Dionizy Moska

Na podstawie udostępnionych mi rozkazów dziennych odtworzyłem listę farmaceutów spełniających w tym okresie różne funkcje służbowe w Centrum Szpitalnym „Zamość”. Na liście tej figurują magistrowie farmacji z funkcją aptekarza: por. Białek Ryszard (kier. apteki szpitalnej, rozk. dz. z 17 września 1939r.); ppor. Bielański Jan z Krakowa; por. Faściszewski Tadeusz (kier. apt., rozk. dz. 88 z 20 grudnia 1939r.); ppor. Hoch Zygmunt z Warszawy, ppr. Kabziński Marian z Zawiercia (kier. apt. rozk. dz. nr 1 z 23 września 1939r.); ppor. apt. mgr Krawiecki Waław; ppor. Nowakowski Zbigniew z Nowego Sącza, ppor. Pelc Tadeusz z Wieliczki, ppor. Pileki Adam ze Szczawnicy, ppor. Rudy Edward z Michałkowic Śląskich, ppor. Śleszyński Stanisław (kier. apt. rozk. dz. nr 7. z 30 września 1939r.); ppor. Schimmer Ludwik ze Lwowa, ppor. Taubner Artus z Koła, por. Wojdacki Janusz z Jaworzna.²⁰

acji komendantury szpitala, wraz z grupą oficerów zorganizował ostatni transport lekko rannych oraz materiałów sanitarnych do Lwowa. W tymże samym szpitalu w wyniku mobilizacji znaleźli się z woj. śląskiego ppor. mgr Hieronim Latanowicz i ppor. mgr Jerzy Szeweczński. Otrzymali stanowiska zastępców komendanta zespołu przeciwgazowego (ratowanie zagazowanych, niezdolnych do dalszego transportu - jednostka operująca na linii frontu). Butle tlenowe, leki i opatrunki transportowano samochodem, a później z braku paliwa, furmankami, z Krakowa aż do Brodów za Lwowem.²²

Jesienią 1938r. **mgr farm. Wincenty, Czesław Sikora** został powołany do szkoły podchorążych służby zdrowia w Warszawie. Staż wojskowy odbywał w Głównej Składnicy Sanitarnej nr 1 w Warszawie na Powązkach pod kierunkiem mjr. Butlera i dr farm. Sikorskiego. W dniu 25 sierpnia 1939r. przydzielony został do 5. Okręgowego Szpitala Wojskowego w Krakowie.

Jeszcze na kilka dni przed wybuchem II. wojny światowej do szpitala skierowywano rannych spod Tatr, ze Śląska Górnego i Zaolzia. Dnia 4 września szpital był ewakuowany.

Aptekarz Sikora pełnił funkcję zastępcy dowódcy kompanii gospodarczej w Szpitalu Wojskowym nr 505.²⁵

20 sierpnia 1939r. zaczęła się alarmowa mobilizacja w woj. śląskim. Wielu lekarzy i farmaceutów otrzymało telegraficzne wezwania do natychmiastowego stawienia się w jednostkach wojskowych. Aptekarz **Eugeniusz Kruza** z Katowic 26 sierpnia 1939r. otrzymał wezwanie do stawienia się w kadrze zapasowej 1. Szpitala Okręgowego w Warszawie przy ul. Powązkowskiej nr 44. Na katowickim dworcu E. Kruza spotkał znajomych cywilów i wojskowych. Jedni byli wezwani do wojska, inni opuszczali Katowice, Śląsk w obawie przed Niemcami. E. Kruza został przydzielony do Szpitala Polowego nr 163. Kampanię wrześniową zakończył w Brześciu nad Bugiem.²⁵

Mgr Franciszek Nowak z Katowic został zmobilizowany w ostatnich dniach sierpnia 1939r. Wybuch wojny, 1 września zastał Nowa-

Fot. prof. Dionizy Moska



Zdjęcie mgr farm. Stefana Ganszera z faszystowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz.

Mgr farm. Stefan Ganszer, patriota Ziemi Cieszyńskiej powołany został do służby wojskowej w ostatnich dniach sierpnia 1939r. W działaniach wojennych w miejscowości Robczyce, podczas bombardowania przez niemieckie samoloty został ciężko ranny. W wyniku powikłań, poddany operacji stracił (amputowano) mu nogę. Stefan Ganszer z Bielska-Białej był więźniem myślowickiego więzienia śledczego - aresztowany w 1942r. za działalność w ruchu oporu. Był więźniem hitlerowskiego koncentracyjnego obozu w Auschwitz - zamordowany w maju 1943r.²¹

Mgr Jerzy Tyrąła z Bielszowic odbył kampanię wrześniową jako kierownik Składnicy Sanitarnej 5. Okręgowego Szpitala Wojskowego w Krakowie. Dnia 4 września 1939r. po ewaku-

ka w koszarach V. Baonu Sanitarnego w Krakowie. W grupie mojej (jak podaje F. Nowak znajdował się także kierownik apteki Ubezpieczalni Społecznej w Bielsku mgr Wiktor Dziezdzic, brat sekretarza generalnego Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników RP. 4 września o świcie nadszedł rozkaz, by jednostki rezerwowe służby sanitarnej opuściły Kraków i udały się na Wschód. Dalsza droga prowadziła przez Rzeszów, Przeworsk, Rawę Ruską, Brody, Tarnopol. Dnia 19. września w okolicach miasta Podhajce mgr F. Nowak i jego towarzysze broni zostali internowani.²⁶

Ppor. mgr Edward Łukaszewicz z Katowic był zmobilizowany w Polowym Szpitalu Weterynaryjnym w Chełmie. Mgr Marian Caputa, mgr Franciszek Szulc z Czerwionki, zostali powołani do V Baonu Sanitarnego w Krakowie. Mgr Wincenty Grzymała, działacz PPS i związkowy oraz mgr Stefan Szymała i mgr Józef Lissowski w mundurach żołnierzy polskich walczyli w wojnie obronnej 1939r.²⁷

Mgr Alfons Kwade z Chorzowa zgłosił się z kartą mobilizacyjną w Przemyślu, skąd kadra zapasowa ewakuowana została ze sprzętem medycznym, lekami i materiałami opatrunkowymi (transport - chłopskie wozy) do Gródka Jagiellońskiego celem zorganizowania szpitala wojskowego.²⁸ Mgr Florian Jankowiak z Chorzowa zmobilizowany brał udział w walkach, w obronie miasta Warszawy.²⁹

Wielu żołnierzy, farmaceutów i lekarzy w wyniku działań wojennych znalazło się w obozach jenieckich. W połowie września 1939r. **mgr Rafał Polaczek** z Małej Dąbrówki przekroczył granicę polsko - rumuńską z cofającymi się oddziałami polskimi. Po zakończeniu kampanii wrześniowej nie wrócił na Śląsk. Był tu znany z akcji repolonizacyjnej śląskiej służby zdrowia. W 1936r. został wybrany na prezesa przysposobienia wojskowego i obrony przeciwlotniczej kraju. Funkcję tę sprawował do wybuchu wojny. Wszelkie poczynania społeczne, polityczne i patriotyczne były znane niemieckiej organizacji Volksbund. Po zajęciu Śląska przez Niemców Freikorps poszukiwał polskiego aptekarza.³⁰

Mgr Władysław, Feliks Masibrodzki ostatnie lata przed drugą wojną światową przepracował w aptekach w Pszczynie i w Rybniku. Zmobilizowany i wcielony do szpitala wojskowego nr 501, a następnie szpitala wojennego nr 101 w Zaleszczykach. Dnia 17 września 1939r.

przekroczył granicę rumuńską i wraz z całym szpitalem został internowany. W listopadzie ucieka, przedostaje się do Francji. Zgłasza się do Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich. W jej szeregach bierze udział w walkach o Narwik.³¹ Również **mgr Jerzy Starzyński** po odbyciu kampanii wrześniowej przedziera się do Francji, na terenie której służy w Armii Polskiej gen. Sikorskiego. Po klęsce Francji w 1940r. przedostaje się do Anglii. W Szkocji kierował apteką wojskową i składnicą sanitarną.³²

Roman, Aleksander Bethge urodził się 8 lutego 1884r. w Lesznie Wlkp. Studnia farmaceutyczne rozpoczął we Wrocławiu, a ukończył w 1912r. w Brunzwiku. Gdy w 1922r. państwo polskie przejęło Górny Śląsk, zaczęło przybywać tam wielu farmaceutów z innych regionów kraju, wśród nich także z Wielkopolski. Urząd Wojewódzki Śląski przyznał R. Bethge koncesję w dniu 8 kwietnia 1926r. (ZP./369/19). U uruchomił aptekę „św. Jana” w Chorzowie przy ul. Katowickiej 14 (później - ul. M. Grażyńskiego). W ostatnich dnia sierpnia 1939r. mgr R. Bethge otrzymał wezwanie mobilizacyjne z poleceniem stawienia się w Szpitalu Okręgowym w Krakowie. Swoją kampanię wrześniową zakończył w Równym, gdzie dostał się do niewoli sowieckiej. Znajduje się w spisie ofiar katyńskich.³³

Przygotowania do wojny niemiecko-polskiej w 1939r. poprzedzała intensywna akcja wywiadowcza. Wywiad niemiecki (Abwehra), jak i służba bezpieczeństwa Sicherheitsdienst (SD) uprawiały dywersję w Polsce, a szczególnie na Śląsku, gdzie miały ułatwioną działalność ze strony tzw. „piątej kolumny”. W maju 1939r. Główny Zarząd Służby Bezpieczeństwa (Hauptamt Sicherheitsdienst) powołał specjalną komórkę o nazwie Centralna Placówka II/P (Zentralstelle II/P. Skrót „P” oznacza Polen - Polska). Zadania, które powzięto do wykonania polegały między innymi na sporządzaniu wykazów osób znanych „z wrogiej postawy wobec narodu niemieckiego i państwa III Rzeszy”.³⁴

Urząd Policji Kryminalnej w Berlinie na krótko przed wybuchem II. i wojny światowej wydał niezwyklej dokument zbrodni - **specjalną księgę gończą - Sonderfahndungsbuch Polen**. Książka ta została przygotowana przy pomocy piątej kolumny, pracowników ambasad i konsulatów. Księga gończa zawiera ponad 8700 nazwisk z całej Polski, w tym z terenów byłego woj. śląskiego ponad 1000 osób.

Sonderfahndungsbuch

Polen

Herausgegeben vom Reichskriminalpolizeiamt
Berlin C 2, Werderscher Markt 5/6

A. Zeichenerklärung.

1. Name ohne zusätzliches Zeichen und ohne Aktenzeichen = Festnahme für Geheimes Staatspolizeiamt, Abteilung IV/III zu Nr. 19058 III C g.
2. Name mit Zeichen ÷ = Festnahme für Geheimes Staatspolizeiamt, Abteilung IV/III J, zu Nr. 3454.
3. Name mit Zeichen × = Festnahme für Geheimes Staatspolizeiamt, Abteilung IV/II, zu Nr. 03151/39 g—II A 4.
4. Name mit Zeichen E G = Entwiehener oder entlassener Straf- (Untersuchungs-) Gefangener.
5. Name mit Zeichen E K oder E Gr = Festnahme für die dabei bezeichneten Dienststellen (Einsatzkommandos oder Einsatzgruppen).

B. Dienstanweisung.

Bei Festnahme einer im Sonderfahndungsbuch Polen ausgeschriebenen Person ist wie folgt zu verfahren:

1. Zuführung.

- a) Die für das Geheime Staatspolizeiamt (s. A. 1, 2, 3) und die Einsatzkommandos bzw. Einsatzgruppen (s. A. 5) festgenommenen Personen sind der nächst erreichbaren Staatspolizei-(leit-)stelle zuzuführen.
- b) Die entwichenen oder entlassenen Strafgefangenen (s. A. 4) sind der nächsten Kriminalpolizei-Dienststelle zuzuführen. Diese hat die Festgenommenen bis zur Klärung der Abschiebungsfrage in Vorbeugungshaft zu nehmen.

2. Meldung an die fahndende Behörde.

Von der Festnahme einer der vom Geheimen Staatspolizeiamt (s. A. 1, 2, 3) oder einem Einsatzkommando bzw. Einsatzgruppe (s. A. 5) ausgeschriebenen Person ist der fahndenden Behörde sofort und unmittelbar von der festnehmenden Dienststelle Kenntnis unter Hinweis auf die Ausschreibung im Sonderfahndungsbuch zu geben und gleichzeitig der Verbleib des Festgenommenen zu melden.

3. Meldung an die veröffentlichende Behörde.

Außerdem ist von jeder Festnahme — auch der entwichenen oder entlassenen Strafgefangenen (s. A. 4) — der im Sonderfahndungsbuch Polen ausgeschriebenen Personen dem Reichskriminalpolizeiamt — III B 2 a — zwecks Löschung der Notierung sofort und unmittelbar Kenntnis zu geben.

Sonderfahndungsbuch Polen - księga gończa

Wkraczające do Polski za armią niemiecką grupy operacyjne policji bezpieczeństwa były dodatkowo wyposażone w Sonderfahndungsbuch. Księga zawiera nazwiska osób zasłużonych dla Polski, działaczy politycznych, społecznych, wojskowych z okresu powstań śląskich, plebiscytu, jak i wszelkich znaczących działaczy międzywojennego dwudziestolecia. Gestapo i Sicherheitsdienst we Wrocławiu (Breslau) opracowało szczegółowe listy osób „niebezpiecznych” dla Niemiec hitlerowskich. Wykazy te obejmowały 1500 nazwisk z terenu Śląska. Organizacje niemieckie działające w ramach Piątej Kolumny przygotowały na przykład w Chorzowie „regionalną” księgę gończą, obejmującą ponad 700 osób. W Świętochłowicach opracowano podobną listę, zawierającą ponad 200 nazwisk Polaków.³⁵

Abe Leon KrGef Stapo Lodsch III
Abraham Otto Detek 27.9.95 Bärenwalde Wo Danzig Pfefferstadt 37
Abrahamer Isidor 18.5.01 M.-Ostrau III C g Gestapa Berlin
Abramczuk Jefin 25.12.12 Oltusz KPST Kattowitz
Abramowicz Bruno Redakt 2.6.95 Berlin
Abramowski Benno Kim 24.5.90 Danzig Wo Danzig Gr Allee 37
Abrasimos ve ehel Michelson Irma 12.9.01 Riga Wo Danzig Böttchergasse
Adach Siegesmund 14.3.13 Kielce E G
Adam Ernst 29.8.09 Bontschen
Adamek Josef 9.10.11 Jaroszewiec E G
Adamek Lorenz 6.8.14 Sulowzowa E G
Dr Adamecki Teofil Wirtschafter Kattowitz III J Gestapa Berlin
Dr Adameczewski Stefan Nikolai (Mikolow) III J Gestapa Berlin
Adametz Walter 11.10.83 Neumark III C g Gestapa Berlin
Adametzki Teofil GenDir 12.12.86 Bilitz E K Karwin
Adamiak Kasimier 4.3.13 Posen E G
Adamkiewicz Julian Landw 8.5.13 Bielin E G
Adamkiewicz Kasimir 26.2.06 Macewo E G
Adamkiewicz Stanislaus 3.9.02 Josefowow E G
Adamkiezic Leon 28.1.94 Grzibowa E G
Adamowicz Josef 23.4.09 Zoltance E G
Adamozyk Theodor 02 Nowogrod E G
Adamczewski Franz Arb 07 Konin E G
Adamczyk Bronislaus 8.8.07 Oppeln E G
Adamczyk Jan 8.11.13 III C g Gestapa Berlin
Adamczyk Janina Arb 21.2.11 Osuchow E G
Adamczik Leon 50 J III C g Gestapa Berlin
Adamczyk Stefan Landw 1.4.09 Zofjanowec E G
Adamczyk Viktor Landw 11 Slosewiczacz E G
Adamczyk Wladislaus Arb 3.12.13 Zelewice E G
Adamska Janina 13.2.10 Warschau E G
Adamski Ludwig 14.7.63 Posen E G
Adamski Stanislaus 2.5.96 Parcece E G
Adamski Stanislaw Bischof Profess Journalist Kattowitz 5.4.99 Wezerow III C g u III J Gestapa Berlin
Adannes Josef 3.5.00 Tschenstochau E G
Adler Sigmund 3.12.95 Lemberg III C g Gestapa Berlin
Adria Gottlieb Kätner Wo. Illowo
Adrian Franciszek Zollinsp Kalthof bei Danzig
Adrian Ignatz Schmied Wo Sctgenau
Adrian Johann Arb 2.5.09 Kalisch E G
Agacinski Jan GrenzBea Prysowice III J Gestapa Berlin
Ahrens Adolf Rawitsch III J Gestapa Berlin
Ackermann Alfred Schulze Wo Klenka
Akord Josef 3.3.00 Warschau E G
Albaum Mortko 21.7.17 Leczna E G
Albrecht Johann 23.4.10 Pusta Darbrowka E G
Alb echt Otto Meeh 19.3.05 Dirschau Wo Dirschau Schloßstr 29/30
Aleksiejowicz Peter 12 Kolki E G
Allery Hennek unbekannt E K Warschau
Alexandrowicz Isaak 7.7.95 III C g Gestapa Berlin
Alijski Postbea Bojanowo III J Gestapa Berlin
Alten Viktor 90 Warschau Gestapa Berlin
Altermann Ieek 16.8.98 Kaluszyn E G
Altmann Rudolf Kaufmann 13.10.99 Orlau E K Karwin
Alwin Roman Hptm III C g Gestapa Berlin
Ambrozuk Stanislaus Landw 17.11.02 Mozejlcach E G
Amster Gerson Wo Bielitz Krasinskigasse 32
Ananicz Cironimus 93 Bogi E G
Anders Lt Trezianka III J Gestapa Berlin
Anders Adolf Otto Weber 18.10.13 Bialystock

1. dr Adamczewski Stefan Nikolai (Mikołów) II J Gestapa Berlin
2. Baldyk Apoth. Schau Kr Rybnik III J Gestapa Berlin
3. dr Borger /Jude/ Arzt Wo Oderberg
4. Herger Anton Arzt geb. 27. 4. 06 Gleiwitz Wo Rybnik Zamkowa 7
5. Jagalski Arzt Neustadt III J Gestapa Berlin
6. dr Jarczyk Heinrich Laz. Dir. Kattowitz III J Gestapa Berlin
7. Klar Josef Arzt 16.10.93 Markowitz Wo Kattowitz
8. Condzik (Gondzik - D.M.) Johann Zahnarzt 14.4.90 Lazisk EK Koningshutte
9. dr Kubica /Paweł, Bogumił Nowy - D.M./ Arzt III C g Gestapa Berlin
10. dr Lytkowki Schrau /Żory/ III J Gestapa Berlin
11. Mihleniewicz Apoth. Neustadt III J Gestapa Berlin
12. dr Nowak Ignatz Artz Kattowitz Strzelców Bytomska 5 III J Gestapa
13. dr Pawelec Alois Arzt Loslau Braka 5 III J Gestapa Berlin
14. dr Piechaczek Aloizy Arzt 4.4.96 Schminitz EK Katowitz
15. dr Prokop Ernst Arzt Loslau Plac Zamkowy 4 III J Gestapa Berlin
16. dr Rostek Arzt Rybnik Antoniego 1 III J Gestapa Berlin
17. dr Senczyk Kar. Arzt. Kattowitz Pilsudskiego 6 III J Gestapa Berlin
18. dr Tumulka Josef Arzt Loslau Walowa 49 III J Gestapa Berlin
19. dr Wilimowski Max. Arzt Kattowitz III J Gestapa Berlin
20. dr Cyran Emil Lublinitz III J Gestapa Berlin
21. Jagodziński Tierarzt Neustadt III J Gestapa Berlin.

Celowo zachowałem oryginalny sposób podania, wydrukowania treści, by uświadomić pośpiech i niechlujny sposób opracowania książki gończej (błędy w pisowni nazwisk, brak imion, nazwy miejscowości w języku polskim lub niemieckim itd.).

Po zajęciu Śląska przystąpiono do szeroko zakrojonej akcji eksterminacyjnej części polskiej ludności Śląska, mordując lub wywożąc do więzień i obozów koncentracyjnych. Grupy operacyjne Streckebacha i von Woyrscha, działając na terenie Śląska miały do pomocy Freikorps oraz oddziały

niemieckiej tzw. samoobrony /Selbstschutz/ uformowane z miejscowych Niemców.³⁷

Oddział Freikorpsu w dniu 4 września 1939r. rozstrzelał w katowicach w okolicach Rynku i ulicy Zamkowej /dziś nieistniejącej/ 80. powstańców, harcerzy i innych, którzy stanęli w obronie miasta Katowic i innych miast. Wśród rozstrzelanych ustalono między innymi nazwisko **aptekarza**

Edmunda Baranowskiego z Chorzowa, wielkiego Polaka, powstańca wielkopolskiego, posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, działacza zawodowego, społecznego i politycznego.³⁸



Prochy aptekarza Edmunda Baranowskiego znajdują się na cmentarzu w Panewnikach (dzielnica Katowic). Na granitowej płycie napis głosi: („... Tu spoczywają prochy 100 powstańców śląskich, harcerzy i harcerzy, pomordowanych przez zbirów hitlerowskich na ulicach Katowic i w lasach panewnickich”).³⁹

W „Kalendarium najważniejszych wydarzeń 1939-1945” (Ryszard Kaczmarek) podaje się, że niemieckie jednostki wojskowe zamordowały do 4 września w Katowicach ok. 250 osób, w Imielinie ok. 28, w gm. Gostyń 16 (w tym 9 powstańców śląskich); członkowie Freikorpsu rozstrzelali w Orzeszu - 29 osób, w Pszczynie - 7.⁴⁰ Pod datą 10.09.1939 podano „rozstrzelane w Katowicach ok. 80 obrońców Katowic i Chorzowa z 4 września 1939r.”⁴¹ Według danych polskich zamordowano do dnia 30 września 1939r. 700 powstańców śląskich.⁴²

Bonifacy Bałdyk - aptekarz z Żor był zarejestrowany w Sonderfahndunsbuch Polen. Były powstaniec śląski, działacz plebiscytowy i społeczny został aresztowany w październiku 1939r. Hitlerowcy zamordowali Bałdyka 30 kwietnia 1940r. w ciężkim więzieniu w Strzelcach Opolskich.⁴³

Aptekarz **Kazimierz Burzyński** z Koszęcina, były powstaniec śląski działacz plebiscytowy i Związku Obrony Kresów Zachodnich, gorący patriota oraz społecznik, został po wkroczeniu wojsk hitlerowskich natychmiast aresztowany. Jako „Grosspole” - wielki Polak szedł swą ostatnią drogą przez więzienia i obozy: Lublińca, Łambierzyce, Rawicza, Buchenwaldu, Dachau i powtórnie wraca do Buchenwaldu, gdzie ginie śmiercią Polaka 31 grudnia 1940 roku⁴⁴

Na Górnym Śląsku przez okres dwóch miesięcy - września i października 1939r. hitlerowcy wspólnie z Freikorpsem dokonali 58 egzekucji.⁴⁵ Polacy, w tym lekarze i farmaceuci, siostry sanitarne, członkowie organizacji PCK i inni związani ze służbą zdrowia (ochroną zdrowia), na całym obszarze woj. śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego w granicach roku 1939 dali dowody pełnego zintegrowania woli walki z hitlerowskim najeźdźcą, w wojnie obronnej we wrześniu 1939r.

Mało nowoczesna organizacja wojskowej służby zdrowia, nie przystosowana do dynamicznego prowadzenia wojny, jaką narzuciła armia niemiecka, nie pozwoliła na spełnianie w pełnym zakresie potrzeb sanitarnych, medycznych wynikających z działań kampanii wrześniowej 1939r. Niemniej ofiarność polskiej służby zdrowia, jak i cywilnych jednostek organizacyjnych (szpitali, aptek, drużyn PCK) pokryły częściowo niedostatki organizacyjne i materiałowe, zasługując tym na wysoką ocenę patriotycznej postawy.

Niemcy od pierwszych godzin okupacji na Górnym Śląsku z całą nienawiścią i pedantycznością likwidowali inteligencję polską, wśród niej lekarzy i farmaceutów, czołowych działaczy politycznych, związkowych, czerwonokrzyżskich. Sonderfahndungsbuch Polen, oraz dodatkowe listy, wykazy Ślązaków - Polaków, opracowane przez hitlerowskich przywódców mniejszości niemieckiej stały się wytycznymi do wprowadzanej polityki terroru wobec narodu polskiego.

Farmaceuci i lekarze brali aktywny udział w podziemnym ruchu oporu w Prowincji Górnośląskiej, w Generalnej Guberni oraz walczyli na różnych frontach poza granicami kraju.

Mamy dostateczne i poważne powody polityczne, historyczne, zawodowe, społeczne, jak i moralne, aby o roku 1939 pamiętać, aby przypominać o wrześniowej wojnie obronnej - mija 70. rocznica tragedii wojennej. Naszą powinnością starszego pokolenia jest przekazywanie młodzieży medycznej, farmaceutycznej faktów, dowodów patriotyzmu polskiego ojców i dziadków. Historia winna oddać hołd i sprawiedliwość narodowej przeszłości śląskiej i zagłębiowskiej służby zdrowia.

Podjęty temat referatu jest pretekstem, by odejść na chwilę od rzeczywistości i spojrzeć wstecz na karty historii.

„Ekspozatami muzealnymi” do tematu związanego z 70. rocznicą wybuchu II wojny światowej są m.in.: pola bitew pod Wyrami na Śląsku, nad Bzurą, pod Torukiem, Monte Cassino, pod Lenino, Narwikiem w Normandii, to miejsca ludobójstwa w Ostaszku i w Katyniu, to obozy koncentracyjne, krematoria, komory gazowe, więzienia, to cmentarze żołnierskie i cywilne, to pomniki, grobowce, muzea Holocaustu i bezimiennie krzyże. II Wojna światowa to także polskie groby w Kazachstanie, w kopalniach na Kołymie, w Gułagach i w tajdze syberyjskiej.

My Polacy (i nie tylko) młodzi i starzy o tych miejscach, wydarzeniach, zbrodniach i grobach zapomnieć nie możemy. Nie wolno nam udawać że tej przeszłości nie było, że ta przeszłość nas nie dotyczy. My farmaceuci, lekarze i inni pracownicy ochrony zdrowia, miłośnicy historii musimy dbać o pamięć, szanować przeszłość i honor tych co odeszli.

prof. Dionizy Moska

Przypisy:

1. *W. Janiurek, W. Szewczyk: O Śląsku i Ślązakach. Śląsk, 1958, s. 13.*
2. *D. Moska: Działalność społeczna i narodowa lekarzy i farmaceutów w latach okupacji na Górnym Śląsku. Archiwum Historii Medycyny, 1972, XXXI, 159.*

3. R. Kaczmarek: *Górny Śląsk podczas II wojny światowej*. Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, 2006.
4. T. Borówka: *Czekając na Polskę*. Dziennik Zachodni nr 263 (12-13 listopada 2003), s. 13.
5. M. Krężel, *Sprzedam maciejówkę*. Polska Dziennik Zachodni (7 listopada 2008), s. 24.
6. D. Moska: *Wkład farmaceutów w bezpieczeństwo i obronność Górnego Śląska w latach II Rzeczypospolitej Polskiej (maszynopis wykładu habilitacyjnego - 1992)*.
7. D. Moska: *Apteki i aptekarstwo w autonomicznym województwie śląskim w II Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1922 - 1939*. Rozprawa habilitacyjna, Sosnowiec 1992. Śląska Akademia Medyczna.
8. R. Kaczmarek: *Górny Śląsk podczas II wojny światowej...* s. 42.
9. D. Moska: *Służba Zdrowia w wojnie obronnej 1939r*. /w:/ *Służba Zdrowia* nr 38 (18 września 1983r).
10. W. Bartoszewski, Z. Lewinówna: *Ten jest z ojczyzny mojej*. Kraków 196
11. D. Moska: *Działalność społeczna i narodowa lekarzy i farmaceutów w latach okupacji ...* s. 161
12. M. Łyszczarz: *50-letnia działalność PCK w Zagłębiu Dąbrowskim (maszynopis)*.
13. J. Zenneg: *relacja ustna spisana przez autora*.
14. F. Szczęsniewski: *Obrona Brzezin Śląskich 1 września 1939r*. Archiwum Zarządu Okręgu ZBOWiD, Katowice, sygn. IV/109.
15. J. Gabszewicz: *Burza się zbliża (pamiętnik)*. Archiwum Hist. Medycyny T. XXIII, 1960, z. 4, s. 489-498
16. A. Szebesta: *Odpis listu do mjra dyplo rez. Władysława Steblika (u autora)*.
17. B. Hager, *Życiorys, odpis u autora*.
18. Do Moska: *Działalność narodowa i społeczna farmaceutów i lekarzy polskich na Górnym Śląsku w latach 1939-1945*. Poznań, 1972, (maszynopis) s. 18.
19. Tamże, s. 41-42.
20. Do Moska: *Farmaceuci w Wojskowym Centrum Szpitalnym „Zamość” podczas wojny 1939r*. Farm. Pol. T. XXVII, nr 6, s. 451-453.
21. F. Nowak: *Stefan Ganszer - bojownik o sprawę polską*. Farm. Pol. 1960, nr 21-22, s. 453. Także relacja ustna syna mgr Władysława Ganszera spisana przez autora.
22. J. Tyrała: *życiorys Jerzego Tyrały opracowany przez syna Jana (u autora)*.; D. Moska: *Jerzy Tyrała (1892-1952)*. /biogram/ w: *Apothecarius* nr 16, r. XVI, 26 luty 2007, s. 24-26.
23. H. Latanowicz: *Informacja z listu do autora*.
24. W.C. Sikora: *Z listu do autora; także: Wspomnienia farmaceutów z lat 1939-1945 pod red. W.W. Głowacki*, Wyd. Literackie, Kraków, 1975, s. 318.
25. E. Kruza: *W trybach hitlerowskiej maszyny*. /w:/ *Wspomnienia Farmaceutów ...* s. 109-114.
26. Nowak: *Trudna droga do wolności /w:/ *Wspomnienia Farmaceutów ...* s. 11-13.*
27. D. Moska: *Działalność społeczna i narodowa farmaceutów i lekarzy polskich...* s. 19.
28. A. Kwade: *Relacja ustna spisana przez autora*. także: D. Moska: *Alfons Kwade (1910-1981) - biogram*. *Apothecarius* nr 23, R. XVII, (ŚFF-19), 20 grudnia 2008, s. 3-17,
29. J. Jankowiak: *Relacja ustna spisana przez autora, także: D. Moska: mgr farm. Florian Jankowiak (1907-1988)*. *Apothecarius* nr 15, R.XV, (20 grudnia 2006, s. 7-11).
30. D. Moska: *Działalność społeczna i narodowa farmaceutów i lekarzy polskich ...* s. 311.
31. Tamże s. 330
32. Tamże s. 330
33. D. Moska: *Pamięci mgra farm. Romana, Aleksandra Bethgego (1884-1946)* *Farm. Pol. R. 46, nr 7-8, 1990, s. 274-275.*
34. M. Wrzosek: *Niemieckie siły policyjne na Górnym Śląsku w rejencji katowickiej w okresie od września do grudnia 1939r*. /w:/ *Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. T. XVII, 1967, s. 103.*
35. A. Szefer: *Piąta Kolumna na Śląsku*. *Trybuna Robotnicza*, nr 242, z 11-12 października 1969.
36. P. Dubiel: *Wrzesień 1939r: na Śląsku*, Katowice 1963, s. 34.
37. D. Moska: *Działalność społeczna i narodowa lekarzy i farmaceutów polskich na Górnym Śląsku w latach 1939-1945*. Poznań, 1972. (maszynopis - doktorat), s. 48.
38. A. Szefer: *Miejsca straceń ludności cywilnej województwa katowickiego (1939-1945)*, Katowice 1969, s. 13; F. Nowak: *Materiały do historii aptekarzy śląskich i ich udział w walkach narodo-wo-wyzwoleńczych*. PZWL, Warszawa, 1964.
39. „Wiarus”, *W obronie Katowic*, „WTK” nr 39, z 29 września 1968.
40. R. Kaczmarek: *Górny Śląsk podczas II wojny światowej...* s. 429.
41. Tamże s. 430
42. Tamże s. 432
43. P. Nowak: *Materiały do historii aptekarzy śląskich...* s. 20, 25, 43.
44. F. Nowak: *Kazimierz Burzyński - polski aptekarz z Koszęcina*, Farm. Pol. 1960, nr 10, s. 197.; D. Moska: *Kazimierz Burzyński(1880-1940)*, biogram. *Apothecarius* nr 14, R. XV, 23 października 2006r., s. 12-15.
45. A. Szefer: *Miejsca straceń ludności cywilnej województwa katowickiego...* s. 14. także: A. Szefer: *Piąta kolumna na Śląsku*, nr 242, 1969 - *Trybuna Robotnicza*.

prof. Dionizy Moska

Nieoczekiwane dokumenty

Tak rodziła się „socjalistyczna demokracja” w 1954r. w Katowickiej i Krakowskiej Izbie Aptekarskiej.



prof. Dionizy Moska

OKRĘGOWA IZBA APTEKARSKA
W KATOWICACH

Katowice, dnia 20 listopada 1954 r.
ul. Słowackiego 24 — Telefon 311-87

L. dz. 1050/45- Mgr Pt/EB

*Strubas
20.11.54*

Do
Komendy Milicji Obywatelskiej
miasta

o Katowice
ul. Francuska 35
Wydział Ogólny

Ob. Mgr. Halina Gnatowska-Polaczkowa urodzona dnia 5.8.1907 w Zawierciu, zamieszkałej w Katowicach, ul. Mickiewicza 30 wniosła do tut. Izby podanie o udzielenie prawa zarządu aptekami.

Stosując się do polecenia naszej władzy nadzorczej, prosimy uprzejmie o udzielenie referencji odnośnie politycznego nienagannego zachowania się petentki.

Okręgowa Izba Aptekarska R.P.
w Krakowie

Z a ś w i a d c z e n i e

Pani mgr Karolina S z u s t, urodzona 9.11.1894 r. w Radymnie, jest rejestrowana w Izbie Aptekarskiej w Krakowie jako aptekarka i pracowała ostatnio w aptece Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie. W/w jest właścicielką apteki w Żelnowcu -G. Śląsk- i powraca do tej miejscowości celem objęcia własnej apteki. Proszę właściwe władze tak wojskowe jak i cywilne o umożliwienie przejazdu p. S z u s t j do wyżej wymienionej miejscowości.

Kraków, dnia 7.2.1945 r.

Okręgowa Izba Aptekarska

- Mgr S t o p a -

Franciszek Krause

- działacz pelbiscytowy

Przedruk z Farmacji Polskiej rok 1967, nr 11-12, s. 882-883.

Autor: mgr farm. Franciszek Nowak

Do druku podał: prof. Dionizy Moska



prof. Dionizy Moska

Franciszek Krause (1885 - 1954) należał do ludzi, których, którym los nie szczędził zawodów i rozczarowań. Urodził się 10.X. w Polskiej Wiśniówce na Pomorzu, jako syn rolnika i 13 dziecko z rzędu.

Po ukończeniu szkoły Krause wyjechał do Wiednia, gdzie wstąpił na praktykę do apteki. Po zdaniu egzaminu zwanego „tirocinium” i uzyskaniu lepszych warunków materialnych ożenił się. W 1909r. zapisał się na farmację w Uniwersytecie Wiedeńskim, a w marcu 1910r. urodził mu się syn, dzisiejszy kierownik apteki w Zawadzkiem, woj. opolskie. Dyplom magistra farmacji otrzymał w 1911r.

W latach 1911 - 1915 mgr Krause pracował w różnych aptekach wiedeńskich. W Wiedniu przebywało w owych czasach wielu Polaków, którzy utrzymywali ze sobą towarzyskie stosunki. Byli tam również farmaceuci, a między innymi: mgr Franciszek Herod, późniejszy redaktor „Wiadomości Farmaceutycznych” oraz poseł do parlamentu wiedeńskiego, Tadeusz Reger.

W połowie 1915r. Krause jako pruski poddany powołany został do niemieckiego wojska. Dostał przydział do apteki szpitala wojskowego w Koźlu, w którym odbywał służbę także farmaceuta węgierski. Obaj farmaceuci znaleźli z czasem wspólny język i rozpoczęli pracę konspiracyjną. W szpitalu przebywali ranni Polacy i Węgrzy, będący w mundurach niemieckich względnie austriackich. Polacy wraz z lekarstwami otrzymywali od farmaceuty węgierskiego polskie ulotki i mapę Polski, Węgrzy natomiast otrzymywali od Krausego mapę wolnych Węgier. Wymiana ról i duża ostrożność nie uratowała ich jednak od wyspy, w rezultacie czego Krause został dyscyplinarnie przeniesiony do VI Korpusu Armii we Wrocławiu.

Brak fachowców w owych czasach był jednak tak duży, że po pewnym czasie Krause znalazł się na wolności i dostał przydział do jednej z katowickich aptek. W lutym 1917r. przeniesiony został do apteki w Opolu i tam pracował do zakończenia pierwszej wojny światowej. W początkach 1919r. nabył w Opolu drogerię, gdyż, jak wiemy, koncesji na otwarcie apteki Polakom z reguły odmawiano. Również kolega Krausego, aptekarz Wicherski, uruchomił w tym czasie w Opolu drogerię.

Lata pobytu Krausego w Opolu łączą się z wielkim zrywem tamtejszej Polonii w akcjach propagandowo - uświadamiających. Zarówno sam Krause, jak i jego żona Matylda zaangażowali się czynnie do prac plebiscytowych, a w mieszkaniu ich utworzony został jeden z ośrodków agitacyjnych i miejsce spotkań z francuskimi oficerami, przychylnymi sprawie polskiej.

Matylda Krause jeździła po wsiach i wygłaszała na zebraniach płomienne przemówienia oraz nawoływała do głosowania na rzecz Polski, zakładała Towarzystwa Polek. Gdy wybuchło III powstanie, Niemcy wyznaczili wysoką nagrodę za wskazanie miejsca jej pobytu. Prasa niemiecka, podjudzająca ludność przeciwko polskim działaczom, nazywała p. Krause „die polnische Hexe” „Polska czarownica”, uprzedzona w porę o grożącym jej niebezpieczeństwie, w przebraniu chłopki, opuściła Opolszczyznę. Mąż jej, mgr Krause, również opuścił Opole i przeniósł się do Mysłowic, gdzie wspólnie z dr Maksymilianem Wilimowskim zorganizowali Główny Szpital Powstańczy wraz z apteką, którą kierował do jej likwidacji.

W kilka dni po przejęciu władzy na Górnym Śląsku przez Rzeczpospolitą Polską, tj. 29 czerwca 1922r. mgr Franciszek Krause brał

Prezydium
Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach, dnia 17 lipca 1952 r.
w Katowicach
Nr Zd.X.124 a/ K/ 185

Zaświadczenie

Obyw. mgr.farm. **K R A U S E** Franciszek
(nazwisko i imię)
ur. dn. 10 października 1885r. Polskiej Wiśniówce
posiadający dyplom magistra farmacji, wydany
przez Uniwersytet we Wiedniu z dn. 4.XI.1911r.
(dyplom. świadectwo - wymienić jakie)
na podstawie art. 4 ustawy z dnia 8.I.1951r
o aptekach (Dz.U.R.P.nr.1' poz. z 1951r)
oraz § 3 ust. 1 i § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra
Zdrowia z dnia 2 sierpnia 1951 r. (Dz. U. R. P. Nr 43.
poz. 328) upoważniony jest do wykonywania zawodu
farmaceutycznego .



za Prezydium Woj. Rady
Narodowej
[Signature]
(Dr. W. Łobzowski)
(Kierownik Wydziału Zdrowia)

udział jako delegat farmaceutów śląskich w V Zjeździe Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Krakowie. Na zjeździe wygłosił przemówienie, deklarując w imieniu pracowników aptek górnośląskich współpracę z narodem polskim i Zarządem Głównym ZZFP.

Pod koniec 1922r. mgr Krause otrzymał koncesję na nową aptekę w Brzezinach Śląskich. Tak, jak w czasach niewoli, brał i teraz udział w akcjach społecznych. Był zastępcą burmistrza, prezesem Straży Pożarnej, wiceprezesem Związku Uchodźców w Brzezinach Śląskich. W 1930r. przeniósł się do Katowic,

gdzie odkupił z rąk Niemca (Erwina Bauera) aptekę „Św. Barbary”.

Na lata 1930 - 39 przypada jego najintensywniejsza praca w Związku Aptekarzy Województwa Śląskiego, który był Oddziałem PPTF. W latach tych pełnił obowiązki sekretarza Związku oraz inne funkcje w Komisjach PPTF, jak np.: Komisja Bezrobocia, Komisja Cennikowa itp.

Niebawem nadszedł wrzesień 1939 i okres niewoli. W styczniu 1940r. mgr Krause wyrzucony został z własnej apteki przez niemieckiego treuhandera. W 1943r. został aresztowany pod zarzutem współpracy z ruchem oporu. Osadzo-

no go w więzieniu katowickim, a następnie przeniesiono do Bytomia, gdzie przebywał do końca 1944r. W grudniu tegoż roku wypuszczony został na wolność w stanie ciężkiej choroby. Wyzwolenia doczekał się w szpitalu mysłowickim.

Mgr Krause utracił w czasie okupacji żonę i dwóch braci. W 3 dni po pogrzebie Matyldy Krause zjawilo się gestapo, aby aresztować dawną polską „czarownicę” z Opola. Przedwczesna śmierć na żółtaczkę zakaźną uchroniła ją przed obozem koncentracyjnym. Jeden z braci Krausego zamordowany został w Dachau, a drugi w Oranienburgu. Również syn jego Eugeniusz (wspomniany uprzednio - kierownik apteki w Zawadzkiem) przesiedział w więzieniach gestapowskich półtora roku. Wysoką cenę płacić musiała rodzina Krausów za akcentowanie polskiej narodowości.

Mgr Franciszek Krause już po wyzwoleniu przeszedł wstrząsające przeżycie. Kiedy w lutym 1945r. po przeprowadzeniu generalnego remontu, miał uruchomić aptekę w Katowicach, przy ul. 1 Maja 46, z niewyjaśnionych przyczyn nastąpił silny wybuch amunicji, znaj-

dującej się w wagonach, stojących w bliskiej odległości. Skutki wybuchu były fatalne - wyłeciały wszystkie szyby i drzwi z futrynami, zawaliły się regały i szafy. Apteka wyglądała jak śmietnik, na którym rozsiane były zioła i chemikalia. Należało zacząć od nowa.

W Odrodzonej Polsce Ludowej Franciszek Krause brał również udział w pracach społecznych. Należał do współzałożycieli Izby Aptekarskiej i był członkiem Rady w pierwszej kadencji. Był czynnym w Związku Powstańców Śląskich oraz w innych organizacjach. Ale oto zbliżał się koniec jego pracowitego życia, dnia 3 maja 1954 roku po długich cierpieniach zmarł na raka.

Mgr Franciszek Krause, jak również jego żona, Matylda, posiadali wszystkie śląskie odznaczenia.

Piśmiennictwo:

1. Kronika Farmaceutyczna 1922, s. 43
2. Herod F.: Kalendarze Farmaceutyczne 1931-39.
3. Krause E.: Życiorys ojca (rękopis u autora).

mgr farm. Franciszek Nowak

**Prezydium
Miejskiej Rady Narodowej
w Katowicach**
Wydz. Społeczno-Administracyjny
Nr 22-0/46a/ 3068 / 50r.

KATOWICE, dnia 18 października 1950 r.



Poświadczenie obywatelstwa

Ob. K r a u s e Franciszek w Katowicach ul. 1-go Maja 46
urodzony (a) dnia 10 października roku 1885
w Polskiej Wiśniówce powiatu _____
syn (córnka) Jana i Magdaleny zd. Belka
posiada obywatelstwo Państwa Polskiego.

Poświadczenie to zapisano we właściwym rejestrze pod L. b. 3068

Katowice, dnia 18 października 1950 r.



Za Prezydium M. R. N.
(J. Dziura)
Zastępca Przewodniczącego

w Katowicach

Obywatel

Franciszek Krause

ul. Kobylińskiego 5.

R.H.A.4474.

w Katowicach II.

W sprawie rejestrowej firmy Apteka Św. Barbary Franciszek Krause w Katowicach II. zawiadamia się obywatela że wobec upanstwowienia apteki należy postawić wniosek o wykreślenie firmy z rejestru handlowego przy równoczesnej wpłacie zaliczki na koszty wpisu i ogłoszenia w kwocie 105, zł.
Do wykonania powyższego zarządzenia zakresła się termin 4 tygodni.

Na zarządzenie

[Signature]
Sekretarz sądowy.

dnia 12. I. 51

*wystawa zawiadom.
o upanstwow.*

Pismo Sądu Powiatowego z Katowic ze stycznia 1951r.

p o l e c o n y

Stalinogrodzkie Przedsiębiorstwo Aptek

D y r e k c j a

na ręce Ob. mgr Jaślara

B y t o m

ul. Chrobrego 2.

W załączeniu przesyłam podziękowanie rodziny za udział Dyrekcji w pogrzebie śp. mego ojca oraz do dalszego użytku służbowego życiorys zmarłego w 2-uch egzemplarzach.

Ponadto proszę uprzejmie na następnej naradzie roboczej kierowników aptek St. P. A. podziękować w moim imieniu Kolegom zmarłego, którzy tak licznie zjchali się prawie z całego Śląska na pogrzeb.

[Signature]

Mgr Eugeniusz Kruza

Zawadzkie, pow. Strzelce Opolskie

kierownik A.S. Nr. 40.

Pismo mgr farm. Eugeniusza Krause - syna aptekarza Franciszka Krause.

Kmieć Krzysztof



dr farm. Krzysztof Kmieć

Szukamy wybitnych farmaceutów

Szanowni Państwo,

Artyści sceny, ekranu i estrady bawią nas i wzruszają, zmuszają do myślenia i poprawiają nam humor, podpowiadają jak żyć, a czasem grożą palcem. Zdarza im się prowokować i zaskakiwać. To aktorzy teatralni i filmowi, piosenkarze i piosenkarze, muzycy, satyrycy, reżyserzy, konferansjerzy i prezenterzy muzyki. To także kompozytorzy, pisarze, poeci i scenarzyści, którzy dzięki tym wymienionym wcześniej, mogą zaistnieć na scenie. Wielu aktorów śpiewa na estradach i scenach i występuje w kabaretach.

Widzimy ich najczęściej z nagrodami w ręku, z koszami kwiatów, w blasku światła rampy, kiedy udzielają wywiadów i rozdają autografy. Ale pamiętajmy także o paraliżującej niemal tremie przed występem - niezależnie od wieku i scenicznego stażu. O ostrych słowach krytyka i spo-

rach z reżyserem o interpretację roli i pokazanie swojego kunsztu. To wszystko prawda, ale i tak co roku sale egzaminacyjne szkół teatralnych i filmowych zapełniają się setkami młodych ludzi chcących służyć 10-tej muzie.

W ciągu ponad 20 lat wykonałem około 170 ekslibrisów dla artystów. W treści nawiązują do ich zawodu, specjalności czy charakteru, a towarzyszy temu naturalny atrybut jakim są teatralne maski. Ale wielokrotnie są to ekslibrisy obrazujące ich pasje i zajęcia pozazawodowe, jakże dalekie od ich aktorskiego czy muzycznego kunsztu.

Do wystawy wybrałem około 100 ekslibrisów. A dlaczego pokazuję je w „Piwnicy u Inez” w szwajcarskim Baden? Ta mała miejscowość koło Zurichu to jednak miejsce znaczące i ważne dla szwajcarskiej Polonii. To tutaj w nastrojowej piwnicy pojawiają się piosenkarze, muzycy, aktorzy, filozofowie, naukowcy, którzy chętnie przyjeżdżają z Polski, aby spotkać się z tymi, którzy rzadko bywają w kraju. A Inez Naglicka, kiedyś także artystka sceny, w ciągu ponad 15 lat zaprosiła do „Piwnicy” ponad 70 osób świata sztuki. Pomaga jej w tym mąż Feliks Naglicki, kiedyś współzałożyciel zespołu „Skaldowie”. Wśród gości było kilku, dla których wykonałem ekslibrisy - Zygmunt Konieczny, Jacek Zieliński, Jan Nowicki, Andrzej Sikorowski, Leszek Długosz, Piotr „Kuba” Kubowicz, Alosza Awdiejew, Aleksander Kobylański „Makino” oraz filozof profesor Józef Lipiec.

Czy można się zatem dziwić, że Inez za całość swych działań dla promocji i popularyzowania polskiej kultury i działalności na rzecz Polonii została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

Do gratulacji przyłączam się także ja, dziękując jednocześnie za zaproszenie i możliwość pokazania mojej ekslibrisowej pasji.

dr farm. Krzysztof Kmieć

KRZYSZTOF KMIĘĆ

EKSLIBRISY

ARTYŚCI SCENY





Krzysztof Kmiec urodził się w 1950 roku w Cieplicach Śląskich Zdroju, ukończył I Liceum Ogólnokształcące im. Kazimierza Brodzińskiego w Tarnowie. Ale całe dorosłe życie - zawodowe i twórcze związał z Krakowem. Jest doktorem farmacji, pracownikiem Katedry Farmakognozji Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach 2002-2005 był członkiem Senatu tej uczelni. W pracy zawodowej zajmuje się roślinami leczniczymi, a zwłaszcza ich historią w rozwoju terapii. Szczególnie interesuje się właściwościami leczniczymi kasztanowca oraz jego znaczeniem w sztuce i architekturze.

Podróżnik, dotarł w latach 70-tych i 80-tych do ponad 30 krajów, głównie egzotycznych, a także na Spitsbergen. Pierwszy ekslibris wykonał jako upominek imieninowy w 1985 roku techniką cynkotypii. Od tej pory stworzył ponad 2600 ekslibrisów o różnorodnej tematyce, przede wszystkim farmaceutycznej, medycznej, przyrodniczej, religijnej, orientalnej, muzycznej, górskiej. Zdecydowaną większość ekslibrisów wykonał techniką linorytniczą, ale ma w swoim dorobku cynkoryty, cynkotypię kreskową, a także pojedyncze prace takie jak drzeworyt, ołoworyt, akwaforta oraz na tak nietypowych materiałach jak płyta kompaktowa czy analogowa oraz jedyny w świecie soloryt na oryginalnej płytce soli wielickiej. Drukuje tylko czarnym kolorem.

Andrzej „Oscar” Jeziorek

1997, 105x60 mm
X3, op. 726



Artur Dziurman

2006, 98x59 mm
X3, op. 2108



Soni Bohosiewicz

2008, 54x36 mm
X3, op. 2521



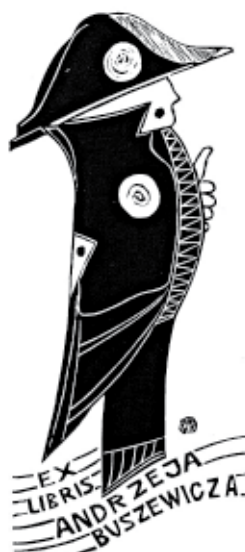
Do druku podał prof. Dionizy Moska



Karol Strasburger

2002, 67x60 mm
X3, op. 1543

www.katowice.oia.pl



Andrzej Buszewicz

2006, 92x40 mm
X3, op. 2005

Wspomnienia „Tempus fugit”



1953 rok



dr farm. Lidia Czajka

Zdecydowana większość aptek w kraju była własnością PZF Cefarmów. Wyjątek stanowiły apteki szpitalne oraz kolejowe. Generalnie aptek było mało. Efektem były ustawicznie w nich kolejki chorych po lekarstwa. Sytuację miała zmienić nowelizacja „Ustawy o działalności gospodarczej z 23.12.1988r. Dz.U. 411 poz. 324, która umożliwiałaby powstanie prywatnych aptek poprzez wykupywanie ich z PZF Cefarmów przez aptekarzy, a następnie powstawanie nowych prywatnych placówek dzięki farmaceutom. W poszczególnych Cefarmach powstawały komisje, które wyrażały zgodę na odsprzedaż konkretnej apteki konkretnemu aptekarzowi. Jednocześnie PZ Cefarm odstępował lokal apteczny nowemu właścicielowi. Kupujący musiał uzyskać koncepcję z Min. Zdrowia. Sprzedaż dotyczyła leków, wyposażenia oraz mebli. Prywatna apteka podlegała Min. Zdrowia, a lokalnie Wydziałowi Zdrowia.

Pierwszym właścicielem został dr Stefan Skrzypczak. Ja także zostałam właścicielką apteki, której byłam kierownikiem od początku jej istnienia i nazwałam ją „Teriak” modyfikując ją ze starych aptekarskich nazw i uzyskałam świadectwo ochronne na znak towarowy. Jakież było moje zdziwienie, kiedy dowiedziałam się, że dwie apteki w kraju w tym jedna w Gliwicach, przywłaszczyły sobie moją nazwę i to bez porozumienia ze mną. A przecież jest to przywłaszczenie sobie czyjś dobra. Podpisałam umowę najmu ze Spółdzielnią „Górnik”. W jej treści znalazło się zobowiązanie do spłaty kredytu budowlanego, odsetek oraz wartości nieruchomości na której stoi apteka

Dla nas aptekarzy właścicieli aptek, powstała rzeczywistość, niosła ze sobą inny status prawny oraz uprawnienia i obowiązki. Będąc kierownikami aptek, byliśmy pracownikami PZF Cefarmu i odpowiadaliśmy za powierzone mienie oraz

prowadzenie apteki zgodnie z obowiązującym prawem, kierowaliśmy zespołem, ustalaliśmy normy na leki oraz je zamawialiśmy. Cała zatem sfera ekonomiczno-finansowa, czy też podejmowanie decyzji, kontaktów z urzędami była nam obca i nie znana.

Powstała myśl stworzenia własnej organizacji, która zajęłaby się załatwianiem najistotniejszych dla wszystkich spraw. Tak powstało Zrzeszenie Farmaceutów Właścicieli Aptek. Powołano Zarząd - Prezesem zostałam ja, zaś ZASTĘPCĄ dr farm. Jadwiga Zdobłasz.

Struktura organizacyjna była bardzo prosta. Powołani zostali przedstawiciele miast. Raz w miesiącu zbieraliśmy się w celu omówienia ważnych problemów oraz sposobów ich załatwienia. Początkowo zebrania odbywały się u mnie w aptece. Dzięki pomocy działacza Pana Switonia otrzymaliśmy pokój w narożnym budynku przy ul. Młyńskiej na pierwszym piętrze. Odkupiliśmy jego umeblowanie. Byliśmy trochę anonimowi i jako tacy staraliśmy się zainteresować naszymi problemami społeczeństwo, władze oraz dziennikarzy. O naszych sprawach rozmawialiśmy w radio czy telewizji oraz udzielaliśmy informacji w wielu publikatorach. Uzyskanie zrozumienia naszych problemów było dla nas najważniejszym zadaniem, od którego zależał efekt naszej pracy.

O aptekach społeczeństwo wiedziało niewiele. Po prostu przychodziło z plikiem recept i otrzymywało leki za darmo lub za niedużą odpłatnością. Teraz sytuacja się zmieniła. Byliśmy zakładami prywatnymi, do tego samofinansującymi się. Kiedy nie otrzymywaliśmy w terminie refundacji powstawały duże problemy. Porady prawne dużo nam wówczas pomogły. Były sytuacje, w których przez kilka miesięcy pozbawiani byliśmy wpływów refundacyjnych. Każdy z właścicieli aptek zawierał umowę tzw.

Cesji Wierzytelności, na mocy której aptekarz otrzymywał z banku całą wartość refundacji bez tzw. odsetek, które otrzymywał bank. Początkowo wydział zdrowia nie był zachwycony naszym pomysłem i miał do nas duże pretensje. Jednak, po rozmowie z nami zrozumiał złożoność wartości refundacyjnej. Sądził bowiem, że cała refundacja jest własnością aptekarzy. Niestety tylko część, reszta, to wartość zakupionych leków z hurtowni.

Wreszcie doczekaliśmy się Ustawy o Izbach Aptekarskich. Na tej podstawie zostały ogłoszone pierwsze powojenne wybory do Władz. Zostałam wytypowana na stanowisko prezesa. Jednak zrezygnowałam na korzyść Pana Prof. Dionizego Moski. Uważałam bowiem, że sprawy aptekarstwa były od lat zaniedbywane. Współpraca Izby ze Zrzeszeniem może zdziałać wiele dobrego dla Zawodu.

Jaka była współpraca Izby Aptekarskiej ze Zrzeszeniem. Patrząc z perspektywy lat - myślę, że poprawna. Organizowaliśmy wspólne spotkania z dziennikarzami, wypowiedzi radiowe na temat problemów zawodowych, nie występowaliśmy razem w telewizji. W sumie, cieszyliśmy się poparciem mediów.

Następne wybory do władz Okręgowej Izby Aptekarskiej rozpoczęły się, zgodnie ze statutem od wyboru delegatów. Będąc Prezesem Zrzeszenia Farmaceutów Właścicieli Aptek, zostałam na to spotkanie zaproszona. Rozpoczęło się ono zgłaszania kandydatów na wspomnianych delegatów. Zaskoczyła mnie od razu pewna prawidłowość. Jedna osoba podawała nazwisko kandydata, a już druga wymieniała inne. I tak powstał łańcuszek zgłoszeń. Zastanawiałam się o co tu naprawdę chodzi. Pomyślałam o sobie, ktoś nie chce by umieszczono moje nazwisko tylko, że ja nie miałam takiego zamiaru, zatem, żeby przerwać tą naiwną grę wyszłam z sali. Postanowiłam przestać działać społecznie. W związku z tym napisałam rezygnację z funkcji i zostawiłam ją w Zrzeszeniu. Od tej pory, przez całe lata, nie brałam udziału w żadnym aptekarskim spotkaniu. Więcej czasu poświęcałam aptece, praktykom studenckim, pisaniem artykułów naukowych, popularnonaukowych oraz popularnych, umieszczając je w „Archiwum Historii Medycyny i Filozofii” oraz w Czasopiśmie Aptekarskim. To ostatnie w 2004r. wyróżniło mnie „Dyplomem Czasopisma Aptekarskiego za wzorową realizację Zasad dobrej praktyki aptecznej”. W 2008r.

zostałam odznaczona „Medalem im. Edmunda Baranowskiego”. Brała udział w wielu Zjazdach Pol. Tow. Farm. w Katowicach i w Warszawie oraz Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny i Filozofii w Gorlitz oraz Dusseldorfie, gdzie przedstawiałam swoje prace z dziedziny historii farmacji. Te wspomnienia dają mi dużo satysfakcji i zadowolenia. Przez pewien krótki okres prowadziłam wykłady i ćwiczenia z organizacji służby farmaceutycznej na Wydziale Farmaceutycznym oraz Lekarskim w Katowicach.

Coraz częściej właścicielami aptek zostawali ludzie, spoza Zawodu Aptekarskiego, a jeżeli byli to farmaceuci to niektórzy z nich rozpoczęli swoją działalność od walki z sąsiadującymi aptekami o tzw. społeczne wpływy. Z czasem przybierały one coraz bardziej wyrafinowane metody. Wysyłano zatem mieszkańcom z innych osiedli oferty cenowe, rabatowe, propozycje negocjacji, oferowano prezenty - kubki lub talerze pozyskiwane z tzw. odpadów produkcyjnych. Liczba właścicieli z tzw. pomysłem nie była duża, ale efekt był duży szczególnie wówczas, kiedy oferowano leki za grosz lub karty stałego pacjenta. Sposoby przyciągania pacjentów były i są stale unowocześnianie. Jest to reklamowanie w gazetkach osiedlowych propozycji realizacji telefonicznych zamówień leków i realizacja zamówienia przez aptekę do domu chorego i bezpłatnie. Po osiedlach jeździ samochód z przyczepą z nagraniem reklamującym aptekę.

Czy próbuje się z tym walczyć myślę, że tak, ale mało skutecznie. Ci ludzie przecież, nie tylko kompromitują nasz Zawód, ale sieją w aptekach ferment.

Myślę, że popełniliśmy błąd, że nie kontynuowaliśmy współpracy z dziennikarzami, kiedy zlikwidowano Zrzeszenie Farmaceutów Właścicieli Aptek. Być w ich kręgu zainteresowań to duży atut dla Zawodu, możliwość dotarcia do mieszkańców. Mamy przecież ogromne trudności dotyczące przepisów prawnych, takich jak sieć aptek, koślawe prawo farmaceutyczne, w którym degraduje się społecznie aptekarza, który jest zmuszony zawiesić działalność gospodarczą. Prawo farmaceutyczne zezwala na pół roku, prawo dotyczące innych obywateli do 2 lat.

To samo dotyczy ograniczenia wiekowego farmaceutów właścicieli aptek. Czy ktoś zna przypadki, żeby lekarzowi uniemożliwić prowadzenie prywatnego gabinetu z uwagi na wiek, jak to się stosuje w aptekach. Miałam to

szczęście, że zwiedziłam kraje europejskie i dlatego wiem, że te problemy rozwiązują badania lekarskie. Reklamy leków są nie do zaakceptownia przez nasze środowisko obniżające tak prestiż leku, jak i jego działanie terapeutyczne. Prawo farmaceutyczne nie wprowadziło sieci aptecznej, zakazu powstawania aptek jednej obok drugiej, a to doprowadza do tragedii, szczególnie na osiedlach. W efekcie nasze prawo tworzy sytuację patową, a więc taką, w której apteka działająca od kilkunastu lat traci prawo do samodzielnego decydowania o teraźniejszości i przyszłości swojej placówki, a przy aktywności powstającej traci wcześniej czy później dorobek swego życia, a co to znaczy wie doskonale moja rodzina i ja. Nie potrafię zrozumieć jak można było nie przewidzieć tego zjawiska. Jak można ocenić degradację prawną aptekarzy. Nazwaniem przeoczeniem, zaniedbaniem czy lekceważeniem tej grupy zawodowej. Zatrudniamy przecież w kraju osoby, które z racji pełnionych funkcji winne interesować się treścią uchwalanych praw związanych z farmacją apteczną i ich niuansami odbiegającymi od innych zawodów lub uprawnień innych obywateli, np. prawo dotyczące działalności gospodarczej daje wszystkim ludziom prawo do podejmowania samodzielnych decyzji dotyczącej prowadzonego przez siebie zakładu. Tylko apteki nie mogą korzystać z tego uprawnienia gdyż w sytuacji w jakiej ja się znajduję nie działa. Kto rozsądny odkupi aptekę zagrożoną.

Odwoływanie się do jakichkolwiek władz miejskich czy wojewódzkich, jak w moim wypadku, nie powoduje „czy może ona ma rację” i należałoby jej pomóc tylko przypomnienie, że ograniczam prawo władzy do samodzielnego podejmowania decyzji. Co się zatem dzieje w takiej aptece jak moja, w której zagrożony jest dalszy byt. Spadek obrotów, a tym samym powstanie zadłużeń w hurtowniach farmaceutycznych, w których apteka współpracowała od pierwszych dni ich powstania. One zresztą wiedzą, powiadomione przez aptekę o sytuacji w jakiej się znalazła. Wysyłają monity z terminami spłat - zaczynają się sądy, postanowienia prawne, odsetki oraz koszty procesowe. Poznajemy specyficzną pracę komorniczą. Otrzymujemy pisma od radców prawnych niektórych hurtowni z groźbami kar krajowych - to po prostu szantaż. Cały czas spłacamy zadłużenia, może nie w takiej wysokości jak sobie hur-

townie życzą ale są to systematyczne wpłaty. Z uwagi na wiek, kredyt zaciągają córka i zięć.

Nowelizacja ustawy o Spółdzielniach Mieszkaniowych umożliwiła w 2007r. przeniesienie prawa własności do lokalu na jego użytkownika, jeżeli był on następcą prawnym PZF Cefarmu, spłacił kredyt budowlany i odsetki od kredytu, podatki od nieruchomości, na której stoi apteka.

Tak było w moim przypadku. Mam na to dokumenty. Napisałam zatem wniosek do Spółdzielni Mieszkaniowej (październik 2007r.). Niestety - Zarząd Spółdzielni mi odmówił twierdząc, że nie jestem następcą prawnym PZF Cefarm, nie spłaciłam kredytu w całości, odsetek, podatku od nieruchomości oraz mam zaległości płatnicze. Oddałam zatem pozew do sądu 5 lutego 2008r. Ten jednak, początkowo zwrócił się o uzupełnienie danych, po czym, po ich przesłaniu otrzymaliśmy z sądu pismo, w którym informowano nas, że stwierdzając swą niewłaściwość miejscową, nasz pozew przekazano innemu sądowi, podając jego adres. Ten postąpił identycznie - następny podobnie. Po naszej interwencji - nasz pozew znalazł się w sądzie innym, w którym odbywają się rozprawy w naszej sprawie.

Nadal spłacamy długi, chociaż kiedy zablokowano nam konto apteczne wytrzymałyśmy tylko parę miesięcy. Doprowadzono nas do takiej sytuacji, w której nie mieliśmy za co kupić leków. Zostaliśmy zmuszeni do zawieszenia działalności gospodarczej na 1 rok. Niestety prawo farmaceutyczne „mówi” o 6 - ciu miesiącach.

Unieważnienie koncesji to już zwykła formalność. To jednak koniec apteki działającej od września 1990r. Tymczasem istniejąca apteka na terenie przychodni powiększyła się o połowę placówki medycznej. Podobno całość jest własnością jednej z hurtowni farmaceutycznej.

Po przeszło 50 - ciu latach pracy straciłam wszystko, a z emerytury spłacam hurtowniane długi i nie tylko. Moja rodzina spłaca apteczny kredyt. Kiedy widzę i odczuwam na tzw. własnej skórze efekty poczynań właścicieli niektórych aptek, to zastanawiam się do czego to wszystko zmierza. Nie jest nam obca zawiść i znieczulica - tylko zapominamy o bardzo ważnej sprawie - o solidarności zawodowej i jedności wspólnych działań. Szkoda !

dr farm. Lidia Czajka



Przedsiębiorczość w aptece



mgr farm. Krzysztof Majka

Przedsiębiorczość - choć jest ważną kategorią ekonomiczną - bywa różnie definiowana. Wydaje się, że trafna jest następująca jej definicja: przedsiębiorczość jest cechą (lub - jak mówi P.F. Drucker - sposobem zachowania się) przedsiębiorcy i przedsiębiorstwa, przez którą rozumie się gotowość i zdolność do podejmowania oraz rozwiązywania w sposób twórczy i nowatorski nowych problemów, przy świadomości związanego z tym ryzyka, umiejętności wykorzystywania pojawiających się szans i okazji oraz elastycznego przystosowania się do zmieniających się warunków.

Cechy uznawane za przedsiębiorcze, korzystnie wpływają na działalność przedsiębiorstwa, dynamizując je i wydatnie wpływając na osiągnięcie jego celów. Przedsiębiorczość ma - jak podkreśla M. Bratnicki - kluczowe znaczenie dla rozwoju ekonomicznego. Przedsiębiorczym można być w każdej dziedzinie

i w każdej sytuacji, a więc nie tylko w małym i dużym przedsiębiorstwie, ale także w szkole czy aptece.

Przedsiębiorczość może być stopniowa od niskiej do bardzo wysokiej, określanej nieraz jako **ekspansywność**. Należy przez nią rozumieć stawianie sobie ambitnych zadań, których realizacja prowadzi w krótkim czasie do szybkiego rozwoju i znacznej poprawy sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstwa. Ekspansywność to silne dążenie do dorównania najlepszym firmom, a nawet wysunięcie się przed nie. Jest więc przedsiębiorczością „do kwadratu”, choć wiąże się z podwyższonym ryzykiem.

Niektórzy autorzy wyodrębniają z przedsiębiorczości **innowacyjność**, traktując ją jako samodzielną cechę przedsiębiorstwa i przedsiębiorcy.

U podstaw innowacyjności leży **kreatywność**. Jest ona zdolnością człowieka do tworzenia, na podstawie kojarzenia, przy wykorzystaniu dotychczasowej wiedzy i doświadczeń, pomysłów i rozwiązań. Słusznie stwierdza się, że kreatywność jest potężnym ogniwem ludzkiego doświadczenia, źródłem postępu i przedsiębiorczości. Kreatywność wiąże się często z destrukcją dotychczasowego stanu przedsiębiorstwa, dotychczas stosowanych rozwiązań technicznych, ekonomicznych lub organizacyjnych.

Zastosujmy te definicje w aptece, w której za wiele czynności odpowiada kierownik i za



niektóre „kreatywny” właściciel przedsiębiorca (jeszcze gorzej jak jest to jedna osoba).

Niektóre apteki wydają preparat Singular 4 mg tabletki do żucia x 28 w następujący sposób: preparat ten można zakupić (średnia cena zakupu z 3 hurtowni z odpowiednim rabatem od przedstawiciela) za 69.00 zł. Limit 126.76, cena urzędowa 126.76, lek w przypadku astmy wydawany jest z 30% odpłatnością czyli pacjent powinien zapłacić 38.03 natomiast co się dzieje u ekspansywnego właściciela apteki - pacjent płaci np. 9,50 jak to jest możliwe? **Właściciel udziela pacjentowi rabatu (bonifikaty)** w wysokości 28.53 - „wspaniały człowiek” - otóż nie, właściciel i kierownik apteki działają niezgodnie z prawem, łamiąc go. Apteka jest nietypowym przedsiębiorstwem gdzie w kosztach uczestniczy Narodowy Fundusz Zdrowia. Bonifikata (darowizna) jest udzielana tylko od kwoty do zapłaty, kwota do refundacji jest nie zmieniona. „Kreatywny” aptekarz zachowuje bardzo przyzwoitą marżę ale zarówno kierownik apteki jak i jej właściciel poświadczają nieprawdę gdyż na zestawieniu refundacyjnym istnieje rubryka „**odpłatność pacjenta**” w której wpisana jest kwota 38.03 nie zaś 9.50. U kreatywnego

aptekarza cena detaliczna leku powinna wynosić 86.25 (20% marża), a odpłatność pacjenta 25,88 (to jest uczciwe).

Poświadczanie nieprawdy w POLSCE JEST KARANE. Podobnie dzieje się z lekami za 1 grosz. **Można temu zapobiec w prosty sposób.**

Wystarczy aby ustawodawca wprowadził zapis proporcjonalnego udzielania bonifikaty w stosunku od kwoty do zapłaty jak również kwoty do refundacji. Na przykład: kierownik apteki chce wydać lek na receptę za jeden grosz, odpłatność dla pacjenta wynosi 3,20 (mogą to być paski do glucometru) - udziela wówczas bonifikaty w wysokości 3.19 zł co stanowi 99% kwoty do zapłaty. Według reguły, którą proponuje zastosować, aptekarz w zestawieniu refundacyjnym powinien wykazać kwotę do refundacji nie 46,80 tylko 0,47. Jest to prosta reguła na wprowadzenie stałych cen w aptekach na leki refundowane. Na dzień dzisiejszy wystarczy egzekwować istniejące prawo, choć warto je też uszczelnić czego Państwu gorąco życzę przed zbliżającymi się Świątami.

*Z poważaniem
mgr farm. Krzysztof Majka
majka.krzysztof@farmaceuta.pl*



Dni Federalne FIPC

Międzynarodowej Federacji Farmaceutów Katolickich

Poznań 11 - 14 września 2009



mgr farm. Piotr Klima

Stowarzyszenie Farmaceutów Katolickich Polski było organizatorem Dni Federacji FIPC - Federation Internationale Pharmaciens Catholiques - Międzynarodowej Federacji Farmaceutów Katolickich (International Federation of Catholic Pharmacists), które odbyły się w Poznaniu w dniach 11-14 września br.

Pracami Komitetu Organizacyjnego Dni Federacji kierowała mgr farm. Barbara Fiklewicz-Dreszczyk, prezes SFKP, którą dzielnie wspomagał Mażonek. Państwo Dreszczyk są niezwykle miłymi i uczynnymi ludźmi. Potrafili stworzyć wspaniałą rodzinną atmosferę. Cały zespół organizatorów zasługuje na wielkie uznanie i wdzięczność oraz życzliwą pamięć o wielkich Dniach Federalnych jakie przyszło nam spędzić w pięknej stolicy Wielkopolski, skąd wyrasta historia naszej Ojczyzny

Składy Komitetów:

1. **Honorowy Komitet Organizacyjny:** J. M. prof. dr hab. Jacek Wysoki, dr farm. Tadeusz Bąbelek, prof. dr hab. Kazimierz Głowniak, prof. dr hab. Ryszard Kaliszan, prof. dr hab. Ryszard Piękoś
2. **Komitet Programowy:** prof. Alain Lejeune - przewodniczący, mgr farm. Barbara Fiklewicz-Dreszczyk, prof. dr hab. Edmund Grześkowiak, dr hab. Przemysław Mikołajczyk, dr Irena Okulicz-Kozaryn, prof. dr hab. Zyta Płotkowiak, ks. dr Adam Sikora
3. **Komitet Organizacyjny:** mgr farm. Barbara Fiklewicz-Dreszczyk - przewodnicząca, dr Irena Okulicz-Kozaryn - sekretarz, prof. dr hab. Edward Dreszczyk, prof. dr hab. Edmund Grześkowiak, mgr farm. Izabela Kaźmierczyk, mgr farm. Danuta Lewińska, dr hab. n. farm. Anita Magowska, mgr farm. Mariusz Michalak, dr hab. Przemysław Mi-

kołajczyk, prof. dr hab. Zyta Płotkowiak, mgr farm. i mgr teol. Małgorzata Prusak, mgr farm. Jolanta Radecka, ks. dr Adam Sikora, mgr farm. Sylwia Sobala, dr Elżbieta Styp-Rekowska, mgr Alina Pacesz.

Miałem zaszczyt i szczęście reprezentować na Dniach Federalnych Koło SFKP Diecezji Katowickiej, którym kieruje dr Leokadia Wieloch-Depta. Niech mi wolno będzie z tego powodu przedstawić Koleżankom i Kolegom Farmaceutom krótkie sprawozdanie z tego pięknego, wielce pouczającego, niezwykle potrzebnego i świetnie zorganizowanego Kongresu.

Kongres odbywał się w nowo wybudowanym w 2000r. Seminarium Duchownym. Tam były sale obrad, nasze zakwaterowanie i posiłki. W dniu przyjazdu wieczorem uczestniczyliśmy we Mszy św. w jednej z kaplic w gmachu Seminarium Duchownego. Mszę św. odprawił ksiądz włoski.

Dni Federacji rozpoczęły się Mszą Św. w Bazylice Archikatedralnej pw. świętych Apostołów Piotra i Pawła. Mszę św. odprawił i homilię wygłosił Ks. Abp. Stanisław Gądecki - Metropolita Poznański. W swojej homilii Ksiądz Arcybiskup przypomniał, że pierwsze wzmianki o pracy aptekarzy znajdują się w Biblii w Eklezjastyku, Mądrości Syracha. Przypomina on, że „wszelkie leki pochodzą od Boga, Pan stworzył z ziemi lekarstwa, a człowiek mądry nie będzie nimi gardził. On dał ludziom wiedzę, aby się wstawili dzięki Jego dziwnym dziełom. Dzięki nim się leczy i ból usuwa, z nich aptekarz sporządza leki, aby się nie kończyło Jego działanie i pokój od Niego był na całej Ziemi.” W późnym średniowieczu przysięgi składane Bogu przez chrześcijańskich farmaceutów stały się źródłem prawa (jakość leków, wierność recepturom, odpowiednia substytucja, nie podawanie

Ks. Abp. Zygmunt Zimowski

truczyn), deontologii (braterstwo, pomoc, szacunek) i etyki (środki poronne, etc.) oraz poszanowanie sumienia. Pochodzące z V-IX w. dokumenty stanowią wytyczne dla dzisiejszych farmaceutów z uwagi na swe znaczenie i aktualność.

Mszę św. koncelebrowali księża zaangażowani w duszpasterstwo FIPC z kraju i zagranicy na czele z **Ks. Abp. Zygmuntem Zimowskim**, Przewodniczącym Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia, z nominacji Ojca Świętego Benedykta XVI. (po włosku tytuł ten brzmi: PRESIDENTE DEL PONTIFICIO CONSIGLIO PER GLI OPERATORI SANITARI (PER LA PASTORALE DELLA SALUTE)).

Przez ostatnie sześć lat Ks. Arcybiskup był Ordynariuszem Diecezji Radomskiej. Dla Ks. Arcybiskupa było to pierwsze na nowym stanowisku (od czerwca br.) spotkanie z tak dużą reprezentacją jednego z zawodów w służbie zdrowia. Mieliśmy szczęście, że był to nasz zawód. Do tego tak udany Kongres, możemy więc liczyć, że miło zapadnie Księdzu Arcybiskupowi na długo w pamięci. Arcybiskupowi towarzyszył Ks. prałat Dariusz Giers z Watykanu.

Podczas Mszy św. wysłuchaliśmy niezwykle mądrej i pięknej homilii skierowanej specjalnie do farmaceutów. Aktualnie zabiegamy o jej tekst, który pragniemy opublikować na tej stronie. Miałem niezwykle satysfakcję i doznałem ogromnego wzruszenia, gdy Ks. Arcybiskup podczas homilii cytował Modlitwę Farmaceuty, która jest owocem zorganizowanej przez nas w Roku Jubileuszowym Pielgrzymki farmaceutów do Rzymu, w czasie której dostąpiliśmy niezwykle daru przyjęcia na audiencji prywatnej w Sali Klementyńskiej przez naszego ukochanego Ojca Świętego Jana Pawła II. Autorem słów Modlitwy Farmaceutów jest ks. dr hab. Konrad Glombik, duszpasterz naszych pielgrzymek do Rzymu.

Mszę św. w pięknej poznańskiej Katedrze wzbogacił artyzm Chóru Poznańskich Słowików.

Po Mszy św. jej uczestnicy zwiedzili katedrę i Muzeum Archidiecezjalne. Następnie udaliśmy się na Rynek Starego Miasta, gdzie o godzinie dwunastej powitały nas poznańskie koziołki zamieszkałe na ostatnim piętrze Ratusza. Po chwili zeszły do nas na ratuszowe schody.

Dalszy spacer objął poznańską farę - piękny kościół pw. NMP, w którym akurat odbywał się koncert muzyki organowej.



Uroczyste otwarcie Dni Federalnych miało miejsce w auli Seminarium Duchownego, w pobliżu Katedry na Ostrowie Tumskim. Dokonali go: mgr farm. Barbara Fiklewicz-Dreszczyk, przewodnicząca SKFP, dr Piero Uroda, przewodniczący FIPC oraz prof. Alain Lejeune, przewodniczący obrad i były przewodniczący FIPC. Pani Przewodnicząca bardzo serdecznie powitała Ks. Abpa Stanisława Gądeckiego i Ks. Abpa Zygmunta Zimowskiego, władze FIPC na czele z Prezydentem FIPC dr. Piero Uroda oraz Ks. Pierre Welsch, opiekunem FIPC i księży kapelanów narodowych organizacji farmaceutycznych i Kół SFKP, władze Województwa Wielkopolskiego i Miasta Poznania, przedstawiciela Ministerstwa Zdrowia, przedstawiciela Rektora Uniwersytetu Medycznego, Członków Komitetu Honorowego i Komitetu Programowego, dr farm. Grzegorza Kucharewicza, prezesa NRA i dr farm. Tadeusza Bąbelka, prezesa Wielkopolskiej Izby Aptekarskiej, wykładowców i uczestników Dni Federalnych, ich sponsorów i pomagających w organizacji Kongresu.

Wśród uczestników Dni Federalnych była jedna siostra zakonna - farmaceutka pracująca w jednym ze szpitali wiedeńskich na stanowisku zastępcy kierownika apteki (Hartmannspital - Franziskanerinnen von der christlichen Liebe): **mgr farm. s. M. Rut SFCC, Joanna Trzeciak (Mag. pharm. Joanna Trzeciak, Sr.Rut)**.

W pierwszym dniu obrad wysłuchaliśmy następujących wykładów plenarnych:

- „Historia i perspektywy rozwoju aptekarstwa w Polsce” - dr hab. Anita Magowska (Poznań)
- „Rola kultury wartości w zarządzaniu apteką” - prof. Jacek Ławicki (Szczecin)
- „Sprzeciw sumienia farmaceutów” - mgr farm., mgr teol. Małgorzata Prusak (Gdańsk)

- „Introduction to safety of medicines and to the themes of the Federal Days”
- prof. Alain Lejeune (Bruksela, Belgia)
- „The correct use of medicament: Responsibility and information”
- prof. J.Lopez Guzman (Navarra, Hiszpania).

W niedzielę uczestniczyliśmy we Mszy św. w dużej kaplicy Seminarium, którą celebrował ks. abp. Zygmunt Zimowski, a koncelebrowali wszyscy księża z kraju i zagranicy uczestniczący w Kongresie. Ks. Arcybiskup wygłosił homilię, którą poświęcił ważnym zadaniom służby zdrowia w dzisiejszej dobie trudnych pod wieloma względami czasów. Podczas Mszy św. farmaceuci uczestniczyli w procesji darów, Czytaniach i Modlitwie Wiernych.

Drugi dzień obrad zaszczycił swoją obecnością Metropolita Poznański ks. abp Stanisław Gądecki, który złożył gratulacje i życzenia, podkreślając doniosłą rolę jaką pełnią FIPC oraz Stowarzyszenia Farmaceutów Katolickich w poszczególnych krajach.

Wykład plenarny wygłosił ks. abp Zygmunt Zimowski z Watykanu, pt.: „Światowy kryzys ekonomiczny, a dostęp do leków dla osób najuboższych, szczególnie dzieci”.

Wykład ten zamieszczamy na stronie Śląskiej Izby Aptekarskiej. Ukazał się on również w „Naszem Dzienniku” z dn. 26 - 27 września 2009r. Tekst ten, niezwykle głęboki i ważny warto by rozpowszechnić w naszym środowisku zawodowym, wśród kolegów lekarzy i innych pracowników służby zdrowia oraz udostępnić go pacjentom w naszych aptekach. Bardzo o to prosimy.

Kolejny wykład plenarny pt.: „Pharmacist and drug vigilance: a new web network for reporting on adverse reactions to drugs and vaccines in Italy” zaprezentował dr Francesco Carlo Gamaleri (Mediolan, Włochy).

Ostatni wykład w tym dniu objął temat: „System zapewnienia bezpieczeństwa farmakoterapii w firmie farmaceutycznej”, który przedstawiły dr Magdalena Borkowska i dr Małgorzata Domżał-Bocheńska.

Po południu pracowaliśmy w grupach tematycznych, a wieczorem uczestniczyliśmy w spotkaniu integracyjnym w restauracji „Młyńskie Koło”. W lokalu tym urządzonym w stylu starej gospody przywitał nas zespół ludowy. Wspanała atmosfera i nastrój wspólnej międzynarodowej biesiady zbliżyły jeszcze bardziej uczestników spotkania. Na parkiecie tańczyli z nami księża i siostra zakonna.

mgr farm.

s. M. Rut SFCC

Joanna Trzeciak

W niedzielę w bloku „Opieka paliatywna” wysłuchaliśmy wykład pt.: „Hospicjum Pallium” - prof. Jacka Łuczaka (Poznań). Działalność Hospicjum z Bydgoszczy przedstawiła mgr farm. Felicja Goc-Pietras, a seminarium poprowadzili: dr Jolanta Ruszkowska, mgr farm. Wiesława Wnękowska, mgr farm. Katarzyna Karczmarek z Hospicjum Domowego św. Jana Kantego w Poznaniu prowadzonego przez ks. Ryszarda Mikołajczyka.

Drugi blok dotyczący Opieki farmaceutycznej prowadziła prof. Małgorzata Sznitowska (Gdańsk), która wygłosiła wykład pt.: Nauczanie opieki farmaceutycznej na Wydziale Farmaceutycznym Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Kolejny wykład dotyczył opieki farmaceutycznej nad osobami uzależnionymi w Wielkiej Brytanii, a prof. Kazimierz Głowniak (Lublin) zaprezentował działalność Forum Polskiej Farmacji.

W ostatnim dniu zjazdu zorganizowano wycieczkę do Gniezna i Ostrowa Legnickiego, gdzie zaplanowano spotkanie z O. Janem Górą oraz spacer po Poznaniu.

Dni Federacyjne należy uznać za bardzo udane, zarówno pod względem merytorycznym, organizacyjnym jak i towarzyskim. Bardzo istotnym był też wymiar duchowy spotkania farmaceutów z różnych kontynentów. Była to świetna okazja do wymiany wiedzy, poglądów i doświadczeń. Nawiązano wiele nowych kontaktów, zrodziły się nowe przyjaźnie, a stare się pogłębiły. Poznałem wielu fantastycznych ludzi, niezwykle zaangażowanych i mądrych. Wiele się nauczyłem. Postaram się tym niezwy-



kłym doświadczeniem podzielić z innymi. Na Kongresie przeważali ludzie starsi. Zachęcamy młodych farmaceutów do zainteresowania się Stowarzyszeniem Farmaceutów Katolickich Polski. Dla wielu uczestników Zjazdu dużym problemem było porozumienie się w obcym języku. Organizatorzy zadbali o tłumaczenie symultaniczne w czasie obrad, jednak kontakt osobisty był bardzo utrudniony. To kolejna okazja aby zdopingować się do przypomnienia sobie zapomnianego przez brak potrzeby posługiwania się nim na co dzień języka obcego. Byliśmy pod wielkim wrażeniem znajomości języków obcych przez Ks. Abpa Zimowskiego. Swobodnie wygłaszał homilie i wykład w językach uczestników spotkania. Mówił z nimi w językach: angielskim, hiszpańskim, niemieckim, włoskim. Był najbardziej obleganą osobą na Kongresie. Niezwykle sympatyczny, ujmujący i życzliwy. Emanowała z Niego wielka radość, mądrość i spokój. Powiedziałem Księdzu Arcybiskupowi o planowanej przez nas kolejnej pielgrzymce do Rzymu i śladami św. O. Pio w przyszłym roku. Ks. Abp. Zimowski odpowiedział, że bardzo chętnie się z nami spotka w Rzymie. Tak więc z radością skorzystamy z zaproszenia Ekscelencji. We Włoszech będziemy mieli okazję spotkać wielu przyjaciół farmaceutów, którzy byli w Poznaniu. Mam również od nich zaproszenia do odwiedzenia.

Przedstawiciele władz FIPC wyrażali swoją wdzięczność Ks. Arcybiskupowi za dwudniową aktywną i twórczą obecność na Kongresie. Podkreślali, że do tej pory na wcześniejszych Dniach Federalnych poprzednicy Ks. Arcybiskupa na stanowisku Przewodniczących Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia delegowali jedynie swoich przedstawicieli nie uczestnicząc w nich osobiście. Obecnie władze FIPC oraz narodowe organizacje farmaceutów katolickich mogą liczyć na szczególne zainteresowanie Ks. Arcybiskupa naszą działalnością.

Warto również wspomnieć o bardzo ciekawych, rzetelnie przygotowanych materiałach kongresowych, w których były zamieszczone streszczenia wykładów i wystąpień. Otrzymaliśmy również pięknie wydaną w pięciu językach książkę zawierającą wszystkie części odprawionych na Kongresie Mszy Św. Autorem tego dzieła jest Ks. dr Adam Sikora z Poznania, kapelan SFKP, który walnie przyczynił się do

sukcesu Dni Federalnych, w czasie których był prawdziwym gospodarzem, przewodnikiem i tłumaczem.

Od Organizatorów otrzymaliśmy również wiele innych materiałów, w tym obrazek przedstawiający Bł. S. Marię Sagrario od św. Alojzego Gonzagi, Karmelitankę Bosą (1881-1936) wraz z modlitwą. Imię Błogosławionej Siostry nosi Stowarzyszenie Farmaceutów Katolickich Polski. Bł. S. Maria studiowała farmację, uzyskując dyplom doktorski jako jedna z pierwszych kobiet w Hiszpanii. Jako przeorysza swego klasztoru została rozstrzelana przez komunistów w 1936r., oddając swe życie za Chrystusa. Papież Jan Paweł II beatyfikował ją w 1998r.

Zostałem zaproszony do wygłoszenia obszernego sprawozdania na spotkaniu Koła SFKP Diecezji Katowickiej w dniu 6 października br. Przedstawię tam materiały z Kongresu oraz zaprezentuję pokaz multimedialny kilkuset zdjęć jakie wykonałem w czasie tych cudownych dni. Uczestnikom spotkania przekażę materiały kongresowe i drobne upominki od Przewodniczącej SFKP Pani mgr farm. Barbary Fiklewicz-Dreszczyk.

Zachęcam wszystkich zainteresowanych do zapoznania się z materiałami kongresowymi, treścią ww. wykładów oraz Rezolucją F.I.P.C., którą podpisali farmaceuci, należący do wielu różnych Organizacji Farmaceutów Katolickich zrzeszonych w F.I.P.C., którzy spotkali się podczas Dni Federalnych w Poznaniu, aby pochylić się nad problemem: „Bezpieczeństwo leku, Etyka i Świadomość Farmaceuty” podtytuł „Bezpieczeństwo Leku, Prawem pacjenta, Zadaniem Farmaceuty i Odpowiedzialnością Państwa”.

Proponuję również zaglądnąć na stronę internetową Wielkopolskiej Izby Aptekarskiej www.woia.pl współorganizatora Dni Federalnych FIPC w Poznaniu, która również zamieści obszerne sprawozdanie.

Zachęcam Szanownych Państwa do lektury bardzo ciekawego periodyku, wydawanego w Poznaniu pt.: „Biuletyn Stowarzyszenia Farmaceutów Katolickich Polski”, który ukazuje się od 11 lat. Ukazało się już 35 numerów, a numer z br. zawiera interesujące materiały dotyczące FIPC.

Kolejny numer, który ukaże się jesienią br. będzie poświęcony Dniom Federalnym w Poznaniu. Biuletyny te dostępne są w naszej Izbie Aptekarskiej, w Kole SFKP Diecezji Katowickiej oraz u autora powyższego artykułu.

Miałem okazję przemawiać na sesji plenarnej. Odniosłem się do niektórych wypowiedzi, złożyłem gratulacje i podziękowania organizatorom i przekazałem pozdrowienia dla wszystkich ze Śląska. Wspomniałem również o niezwykle międzynarodowym charakterze naszego zawodu. Mówiłem m.in. jak miło odwiedza się apteki za granicą, gdzie po przedstawieniu się, że jesteśmy farmaceutami z Polski, tamtejsi aptekarze witają nas bardzo serdecznie zapraszając do zwiedzenia swoich aptek. Zawsze poświęcają nam swój czas, a bywa niezwykle rzadko, że te nowe znajomości są w różnej formie kontynuowane.

Z dużym zainteresowaniem spotkały się materiały, które przywiozłem do Poznania i rozdałem uczestnikom Kongresu, m.in. obrazek świętych Kosmy i Damiana, patronów farmaceutów i lekarzy, „Modlitwę Farmaceuty”, „Akt Zawierzenia Farmaceutów Polskich Matce Bożej Jasnogórskiej”, dokonany w 2001r. w Kaplicy Cudownego Obrazu podczas Pielgrzymki Farmaceutów na Jasną Górę, w obecności Ks. Abpa Stanisława Nowaka, Metropolity Częstochowskiego.

Serdecznie prosimy uczestników Dni Federalnych o przekazanie nam swoich wrażeń i podzielenia się swoimi opiniami, uwagami, doświadczeniem i propozycjami w zakresie spraw

podejmowanych na Kongresie w Poznaniu i bieżącej działalności Stowarzyszenia Farmaceutów Katolickich Polski. Chętnie zamieścimy Państwa wypowiedzi na tej stronie www.katowice.oia.pl

W załączeniu do tego tekstu umieszczamy na stronie internetowej naszej Izby Aptekarskiej kilkadziesiąt zdjęć. Liczymy, że chętnie przypomniecie sobie Państwu te miłe chwile spędzone razem w Poznaniu, a interesujące Was fotki ściągniecie sobie do prywatnych albumów.

Prosimy również o przysłanie swoich zdjęć lub krótkich filmików, które zrobiliście Państwo w Poznaniu, drogą elektroniczną: e-mail: katowice@oia.pl lub na płycie oraz pocztą na adres: Śląska Izba Aptekarska, 40-637 Katowice, ul. Kryniczna 15. ZAPRASZAMY.

O możliwości włączenia się w działalność SKFP i warunków przyjęcia do Stowarzyszenia można informować się w Zarządzie SKFP oraz w Kołach SKFP działających przy Diecezjach

Wiceprezes Rady ŚIA ds. organizacyjnych
mgr farm. Piotr Klima
kom. 501088491
e-mail: klimafarm@wp.pl

Apteka św. Mikołaja 47-400 Racibórz
ul. ks. Londzina 34
tel/faks.: (32) 415 89 38

Uczestnicy Międzynarodowej Federacji Farmaceutów Katolickich na tle Katedry w Poznaniu.



GLUCONORM®

- sposób na nadwagę, otyłość i wysoki poziom cukru we krwi

Od początku lat 80. do połowy pierwszego dziesięciolecia obecnego wieku występowanie nadwagi i otyłości uległo podwojeniu w większości krajów rozwiniętych. Szacuje się, że w 2015 roku ilość osób z nadwagą i otyłością osiągnie 75% populacji w USA, podczas gdy w chwili obecnej sięga 60% - podobnie jest w Polsce i w większości krajów europejskich. Szybki rozwój nadwagi i otyłości upoważnia do ogłoszenia epidemii otyłości jako jednego z najpoważniejszych problemów zdrowotnych XXI wieku. Obok epidemii otyłości rozpoczęła się również epidemia cukrzycy z setkami tysięcy nowych zachorowań każdego roku, włączając dzieci i młodzież. Wynika to z faktu, iż otyłość wisceralna (brzuszna - typu jabłkowego) związana jest bezpośrednio z rozwojem zespołu metabolicznego (cukrzyca, nadciśnienie, choroby układu sercowo - naczyniowego, stłuszczenie wątroby). Mechanizm rozwoju tych towarzyszących schorzeń związany jest z nadmierną produkcją prozapalnych cytokin, które upośledzają drogę sygnałową insuliny prowadząc do rozwoju niewrażliwości na insulinę i hiperglikemii. Cytokiny prozapalne upośledzają również funkcje śródbłonna naczyń prowadząc do nadciśnienia, a przy równoczesnej nadprodukcji reaktywnych form tlenu i azotu prowadzą do rozwoju miażdżycy i konsekwencji w postaci zawałów serca i udarów mózgu. Na dzień dzisiejszy szacuje się, że 80% osób z cukrzycą typu 2 jest otyła lub wykazuje nadwagę.

Czy mamy możliwość profilaktyki i terapii tych chorób? W USA obliczono, że zastąpienie leków stosowanych w cukrzycy przez równie efektywne w swoim działaniu dodatki



prof. dr hab. n. med. Marcin Krotkiewski

żywniowe, pozwoliłoby zaoszczędzić od 1 636 do 5 435 dolarów w przeliczeniu na pacjenta lub 42 mld dolarów w przeliczeniu na koszty leczenia w ciągu całego okresu życia pacjentów.

Wśród dodatków żywniowych na rynku polskim wyróżnia się preparat **Gluconorm®**. Gluconorm® to optymalna kombinacja trzech składników: kwasu alfa-liponowego, ekstraktu z kory cynamonowca oraz ekstraktu z liści morwy białej (*Morus alba*).

Kwas alfa-liponowy, znany od dawna jako antyoksydant wewnątrzkomórkowych antyoksydantów, nie dopuszcza do tzw. stresu retikulum endoplazmatycznego i apoptozy komórek trzustki. W badaniach klinicznych, kwas ten prowadził do wyraźnej poprawy zaawansowanej neuropatii cukrzycowej, obniżał poziom cukru i poprawiał wrażliwość na insulinę. Kwas alfa-liponowy hamuje CAMPK - specyficzną kinazę, która w podwzgórzcu wywołuje nadmierne wydzielanie neurohormonów odpowiedzialnych za uczucie głodu (NPY, AgRP, MCH). Podawanie kwasu alfa-liponowego hamuje więc nadmierny apetyt obniżając równocześnie poziom glukozy we krwi.

Ekstrakt z cynamonu, znany w medycynie ludowej jako środek w leczeniu cukrzycy, hamuje specyficzną fosfatazę, która przerywa aktywację receptora insulinowego i dalej drogę sygnałową insuliny. W badaniach klinicznych cynamon obniżał poziom glukozy i poziom lipidów. Cynamon zmniejszał również szybkość opróżniania żołądka zwiększając uczucie sytości.

Ekstrakt z liści morwy białej, dzięki zawartości iminocukrów (takich jak analog

D-glukozy 1-dezoksynojirimycin), wykazuje zdolność hamowania sacharazy, maltazy, izomaltazy i alfa-glukozydaz (jelitowej i trzustkowej). Dzięki temu, niestrawione i niezaabsorbowane sacharoza i skrobia przechodzą do jelita grubego dając efekt prebiotyczny (sprzyjając rozwojowi bakterii kwasu mlekowego) [1]. W eksperymentach na zwierzętach z cukrzycą wykazano, że ekstrakt z liści morwy białej zmniejsza zwiększoną glukoneogenezę i normuje glikemię bardziej efektywnie niż lek antycukrzycowy - glibenclamidum [2].

Morwa biała hamuje również apetyt poprzez wpływ na MCH (ang. Melanin Concentrating Hormone) - jeden z najważniejszych neurohormonów odpowiedzialnych za powstawanie uczucia głodu. MCH wywiera swoje działanie za pośrednictwem receptora MCH-1, który odgrywa niezwykle ważną rolę w homeostazie energetycznej organizmu [3]. Badania wykazały, że wyciąg z *Morus alba* poprzez hamowanie receptora MCH-1, bardzo wyraźnie obniża wagę ciała i stłuszczenie wątroby [4]. MCH jest obecnie przed-

miotem intensywnych badań w poszukiwaniu leków zmniejszających apetyt [5].

Ekstrakty z *Morus alba* stosowane są jako dodatki żywieniowe w wielu krajach oraz jako dodatki do żywności o wysokim współczynniku glikemicznym. W Japonii morwę białą stosuje się jako dodatek do różnego rodzaju słodczy uzyskując obniżenie poposiłkowego wzrostu glukozy i insuliny (efektywny stosunek 1 : 10 na ilość ekstraktu w stosunku do ilości gramów sacharozy).

Gluconorm® to preparat o kompleksowym składzie. Zawarte w nim kwas alfa-liponowy, ekstrakt z kory cynamonowca oraz wyciąg z liści morwy białej obniżają poziom cukru we krwi wykazując pozytywny wpływ na gospodarkę węglowodanową organizmu oraz hamują apetyt prowadząc do zmniejszenia wagi ciała. Gluconorm® wskazany jest szczególnie dla osób z nadwagą lub otyłością oraz z zaburzoną gospodarką węglowodanową organizmu.

Literatura u autora.

prof. dr hab. n. med. Marcin Krotkiewski

